BIAŁOSTOCKA
GAZETA Współczesna
ISSN 0137-9488 PIĄTEK, 13.01.2006 r. 10 (15932) CENA 1,70 zł

BIBLIOTEKA PODLASKA im. Łukasza Górnickiego Białystok Filia

BIAŁYSTOK. Pierwsze szesnaście osób przystąpiło w czwartek w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w Białymstoku do egzaminu na prawo jazdy na nowych zasadach. Zdała tylko co trzecia osoba.

Czytaj na str. 3.

BIAŁYSTOK. Dariusz Piontkowski został nowym wicewojewodą podlaskim. W czwartek w godzinach popołudniowych jego nominację podpisał premier Kazimierz Marcinkiewicz.

Czytaj na str. 3.

PODLASIE. W grudniu małżeństwo z Ostrołęki chciało popełnić samobójstwo, wpadając toyotą pod koła tira na drodze nr 8. W poniedziałek na podobny krok zdecydowało się dwoje nastolatków. Prowadzący malucha chłopak zginął. Droga ta wybierana jest przez samobójców, bo wszyscy wiedzą, że jest najniebezpieczniejszą w województwie.

Czytaj na str. 5.

NOWA SERIA NOWA SERIA NOWA SERIA

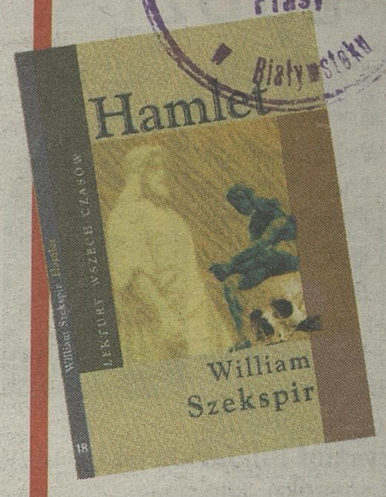

Lektury Wszech Czasów

UZUPEŁNIJ KOLEKCJĘ!

Hamlet
W. Szekspir

już we wtorek, 17 stycznia 2006
szczegóły na str. 4.

GAZETA współczesna

Urzędnicy obu ubezpieczycieli społecznych nie powiedzieli swoim klientom o tym, że wpłacają składki nie tam, gdzie trzeba

KARA ZA... NIEWIEDZĘ

REGION. Jesteśmy załamani, nie wiemy skąd wziąć kilkadziesiąt tysięcy złotych, może powinniśmy uciec za granicę – mówią osoby, które musiały zrezygnować z ubezpieczenia w KRUS-ie i przejść do ZUS-u. Tam zaś dowiedziały się, że muszą zapłacić zaległe składki za kilka lat plus odsetki. Większość z nich szuka sprawiedliwości w sądzie, niejednemu po głowie krążą myśli samobójcze.

– Kiedy ubezpieczałem się w ZUS-ie nikt mi nie powiedział, że nie powinienem, nikt mnie nie pytał, czy prowadzę działalność pozarolniczą – żali się Jan, taksówkarz przez kilka lat ubezpieczony w KRUS-ie. – Płaciłem składki przez ponad 5 lat. W 2004 r. okazało się, że nie mogę być ubezpieczony w KRUS-ie i odesłano mnie do ZUS-u, co gorsze, dowiedziałem się wtedy, że nie powinienem być nigdy ubezpieczony w KRUS-ie, bo pracuję jako taksówkarz. KRUS oddał mi składki z tych lat, które wyniosły 4 tys. zł, ale za to ZUS naliczył zaległe składki z odsetkami w wysokości ponad 62 tys. zł. Skąd mam wziąć takie pieniądze?

W podobnej sytuacji w województwie podlaskim jest kilka tysięcy osób. Część z nich to rolnicy, którzy nie byli w stanie utrzymać się wyłącznie z gospodarstwa i podjęli dodatkowy zarobek, np. jako palacze lub zakładając działalność gospodarczą taką jak blacharka, czy zbieranie runa leśnego. Inni to ludzie, którzy pracowali w wolnych zawodach i posiadali ziemie rolne i bardziej opłacało im się ubezpieczenie rolnicze – tak się im przynajmniej wydawało, kiedy przechodzili do KRUS-u.

– Nieznajomość prawa jest szkodliwa – twierdzi Anna Krysiewicz, rzecznik prasowy Oddziału ZUS w Białymstoku. – Osoby, które są rolnikami, a jednocześnie prowadzą pozarolniczą działalność gospodarczą powinny ten fakt zgłosić. W KRUS-ie przed 2004 r. mogły być ubezpieczone tylko te osoby, które przez rok nieprzerwanie należały do ubezpieczenia KRUS-owskiego. Jeżeli podjęły inną pracę, powinny przejść do ZUS-u. Wówczas jednak ubezpieczyciel wybierany był na zasadzie dobrowolności. Dopiero ustawa z 2004 r. zmusiła dwuzawodowych rolników do przejścia do ZUS-u. Wówczas okazało się jak duża liczba osób powinna być płatnikami ZUS, ale odprowadzała składki do KRUS-u. Naszym urzędniczkom serce krwawiło, kiedy sporządzały pisma wzywające do opłacenia zaległych składek, ale takie są przepisy.

Podobnie sytuację tłumaczą przedstawiciele KRUS-u.

Poszkodowani czują się zaś oszukani.

– Zrozumiałbym, gdyby mi powiedziano, że nie mogę ubezpieczać się w KRUS-ie, kiedy składałem tam dokumenty, czy nawet po pewnym czasie, ale nie po ponad sześciu latach regularnego opłacania składek – powiedział Krzysztof, rolnik z okolic Białegostoku.

Imiona bohaterów zmieniliśmy na ich prośbę. Boją się kolejnych nieprzyjemności, ponieważ nadal prowadzą działalność i opłacają składki. Ich sprawy donie zakończyły się, więc mają nadzieję, że uda im się nie płacić naliczonych pieniędzy. Zwłaszcza, że kwoty te rosną.

– Kiedy w 2004 r. dostałam pismo z ZUS-u, do zapłaty miałam ponad 36 tys. zł – opowiada Jadwiga Puchalska z Puchał Starych. – Cały czas się odwołuję i prowadzę sprawy w sądzie. Nie wiem, jak dużo wzrosła ta kwota.

Urszula Bisz

Osoby, których dotyczy podobny problem mogą zadzwonić do redakcji pod nr tel. **085 748 74 54** lub skontaktować się z Grupą Inicjatywną Akcji „Płatnicy kontra ZUS" **088 513 22 60**

– Skąd mogłam wiedzieć, że powinnam opłacać składki w ZUS-ie – pyta Jadwiga Puchalska. – Przecież jestem rolniczką, a działalność gospodarczą prowadzę tylko latem. ZUS teraz chce ode mnie pieniądze za ponad 5 lat.

FOT. K. JANKOWSKI

LICZBA DNIA

3903

– tylu rolników z województwa podlaskiego prowadzących działalność gospodarczą zostało wyłączonych od 1 X 2004 r. z ubezpieczenia społecznego rolników

Ile i za co muszą płacić

ZUS osobom przedstawionym w tekście naliczył zaległe składki za miesiące, podczas których prowadziły działalność pozarolniczą. Składki miesięczne wynoszą ok. 700 zł. Od tej kwoty zostały naliczone odsetki. Odsetki od zaległości ZUS-owskich odpowiadają wysokości odsetek przewidzianych w Ordynacji podatkowej. Te zaś dość często zmieniają się. Teraz wynoszą 12 procent w stosunku rocznym, a w poprzednich latach były znacznie wyższe. Wynosiły na przykład ponad 20 proc. w poszczególnych miesiącach 2002 r., a nawet 46 proc. w 2000 r.

Z okazji Nowego Roku 2006 życzymy naszym Czytelnikom, wyznawcom prawosławia, spełnienia wszystkich marzeń, przychylności zewsząd, miłości w ramionach najbliższych i siły, by znieść wszelkie przeciwności losu.

zespół redakcyjny „Gazety Współczesnej"

51. PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW 2005

1. Katarzyna Pułkośnik (OKF Łapy) judo 2962 pkt

2. Kamila Stepaniuk (Podlasie Białystok), lekka atletyka, 1777 pkt

3. Krystyna Zabawska (Podlasie Białystok), lekka atletyka, 1771 pkt

Kupon na str. 16.

Kryzys w Sejmie!

WARSZAWA. Po środowych i czwartkowych wydarzeniach w Sejmie marszałek Marek Jurek zaproponował przerwanie prac Izby do 25 stycznia. Nie chciały się na to zgodzić kluby parlamentarne poza Prawem i Sprawiedliwością.

– To zerwanie Sejmu, wraca liberum veto – krzyczeli posłowie opozycji, którzy postanowili rotacyjnie przebywać na sejmowej sali posiedzeń, aż do zakończenia przerwy w obradach, planowanej w czwartek na godz. 23. Jak argumentowali, chodzi o to, aby nie pozwolić marszałkowi Sejmu zamknąć drzwi sali. Pierwsi dyżurowali posłowie Samoobrony, później z PO. Tych natomiast mieli zastąpić posłowie SLD. Pojawiły się też głosy, że grożą nam przyspieszone wybory.

Czytaj też na str. 7.

KARTKA Z KALENDARZA

13

STYCZNIA 2006
13. DZIEŃ ROKU

WSCHÓD 7.36 ZACHÓD 15.37

ZŁÓŻ ŻYCZENIA
W PIĄTEK – Bogumiłowi, Weronice
W SOBOTĘ – Feliksowi, Hilaremu
W NIEDZIELĘ – Dąbrówce, Makaremu

NA DRUGIE ŚNIADANIE
Adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok
Telefon: 085-748-74-74
E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

POGODA

DZIŚ. *Zachmurzenie duże z niewielkimi przejaśnieniami. Możliwy słaby śnieg lub marznąca mżawka, powodująca gołoledź. Wiatr słaby, chwilami umiarkowany, zachodni.*

JUTRO. *Początkowo pochmurno, w ciągu dnia przejaśni się i rozpogodzi. Wiatr słaby, południowy.*

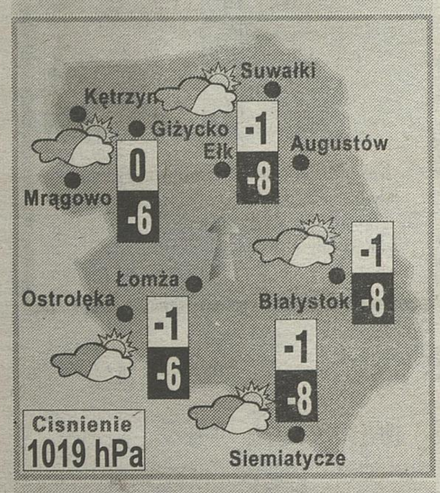

POJUTRZE. *Pogodnie. Wiatr słaby, południowy.*

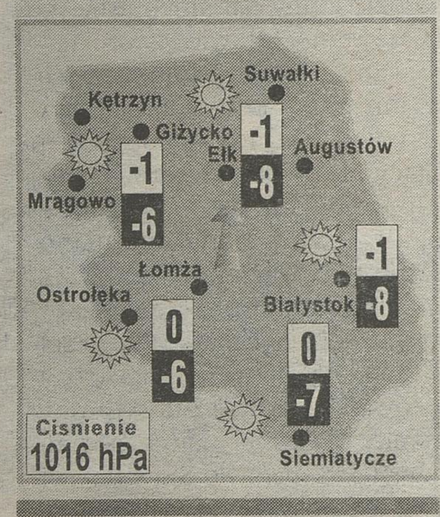

ZAGADKI ZNANYCH LUDZI

Wielodzietna zagadka

Wybór imienia dla dziecka może być kłopotliwą kwestią. Szczególnie gdy ich nadawaniem rządzi jakaś zasada. A tak właśnie jest w zagadce, którą proponuje **Krzysztof Bil-Jaruzelski**, radny Białegostoku. Oto ona:

Pewna kobieta miała ośmioro dzieci o imionach: Stanisław, Lucjan, Marta, Krzysztof, Marek, Cyprian, Lena, Sergiusz.

Jak powinna nazwać kolejnego syna: Artur, Michał, Wiesław, czy Bartosz? Dlaczego?

Znacie odpowiedź? Piszcie (adresy w ramce nad prognozą pogody). Dla jednej osoby, autora poprawnej odpowiedzi, mamy niespodziankę. Wyniki zabawy podamy za tydzień.

I jeszcze przypomnienie zagadki sprzed tygodnia.

Talerze są ułożone tak, jak na rysunku:

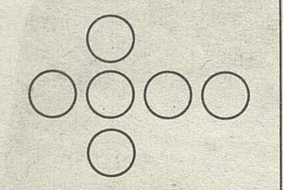

Należy przełożyć jeden talerz tak, aby powstały dwa rzędy, po cztery talerze w każdym. Jak to zrobić?

Odpowiedź tylko pozornie wydaje się trudna. Wystarczy talerz pierwszy z prawej położyć na środkowy. Dzięki temu powstaną dwa rzędy po cztery talerze. Poprawnej odpowiedzi udzieliła Henryka Romanowska z Ciechanowca i to właśnie do jej trafi upominek od „Gazety".

(sm)

Sprzeczne baby

Samym złotem tę prawdę napisać trzeba by,
Iż łatwiej sto zegarków zgodzić niż dwie baby.

Wierszyk z dawnych czasów

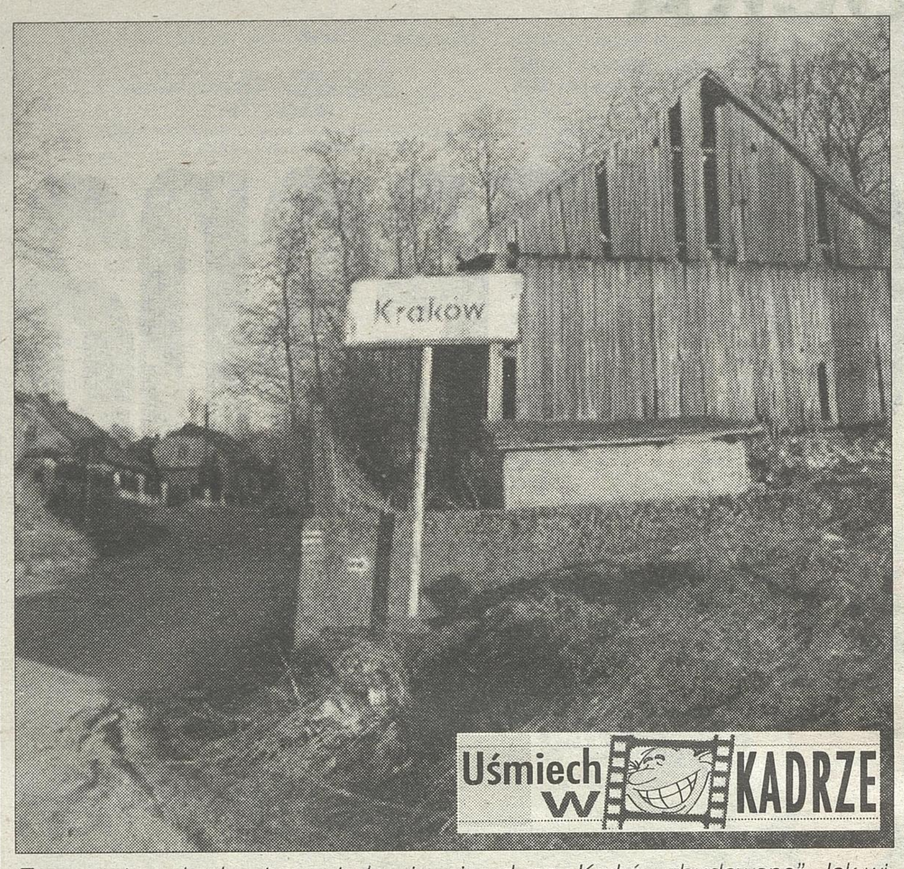

Znamy już pochodzenie powiedzenia „nie od razu Kraków zbudowano". Jak widać, buduje się go i dziś. Zdjęcie z wypraw po Polsce nadesłał Czytelnik z Augustowa. Nasza zabawa trwa. Jeśli udało się Wam zrobić śmieszne fotografie, nadeślijcie je do redakcji. Na każdą osobę, której zdjęcie opublikujemy, czeka niespodzianka od „Gazety". Prosimy o listy i maile na adresy podane w ramce nad pogodą. Pamiętajcie o dopisku: „Uśmiech w kadrze".

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu w naszym konkursie wyróżniamy Justynę Frąckiewicz z Wąsosza. Oto żarty nadesłane przez laureatkę:

– Pijesz?
– Nie.
– Palisz?
– Nie.
– Rżniesz w karciochy?
– Nie.
– Więc jak to? Nie masz żadnej wady?
– Jedną mam.
– Jaką?
– Kłamię.

– Nie pytasz mnie jak się czuję?
– Jak się czujesz?
– Lepiej nie pytaj.

Turysta pyta bacę, który siedzi przy wielkim pniaku i małej stercie wiórów.
– Co baca robi?
– Strugam.
– A co to będzie?
– Kajak.

Następnego dnia turysta pyta bacę, który siedzi przy dużym drewnie i stercie wiórów.
– Co baca robi?
– Strugam.
– A co to będzie?
– Jak się uda, to noga do stołka.

Trzeciego dnia turysta pyta bacę, który struga niewielkie drewienko, a obok leży sterta wiórów.
– Co to będzie?
– Jak się uda, to wykałacka.

Żona wypełnia kupon totka.
– Jeśli wygram, to zafunduję sobie futro z lisa.
– A jeśli nie wygrasz? – pyta mąż.
– To ty mi je kupisz, kochany.

I jeszcze żart wyszperany przez redakcję:

Jeśli góra idzie do ciebie, a ty nie jesteś Mahometem - uciekaj! Bo to na 100 procent jest lawina.

Czekamy na Wasze ulubione żarty. Raz w tygodniu wyróżniać będziemy największego kpiarza. W nagrodę za poczucie humoru trafi do niego 10 złotych.

NASZA SONDA

Dlaczego w polskim Sejmie panuje niezgoda i czy jest szansa na porozumienie?

Genowefa Prus z Rafałówki:

– Myślę, że po prostu politycy nie chcą dopuścić, żeby było lepiej. Jestem optymistką i sądzę, że wszystko jest na dobrej drodze i będzie porozumienie. Żeby być dobrym politykiem, trzeba być na bieżąco. Od nas, zwykłych ludzi, mogliby nauczyć się wrażliwości i uczciwości.

Janina Sadowska z Kurian:

– Stołków im brakuje i o to się spierają. Każdy z polityków chce, żeby było lepiej, ale im nie wychodzi. Są wśród nich ludzie, którzy chcieliby pomóc, ale może nie dopuszczają ich do głosu. Co zrobić, żeby politycy się dogadali? Wystarczy trochę chęci z obu stron.

Mikołaj Ostapowicz z Rafałówki:

– Problem jest, bo nie ma większości w Sejmie, bo się wcześniej nie dogadali. Myślę, że w końcu dogadają się w niektórych programach, ale nie we wszystkich. A jeszcze ten Lepper miesza. Ja uważam, że wybrani posłowie powinni problemy regionów przedstawiać, a nie mówić tak jak partia. W ogóle na co te partie potrzebne? Ja to się tylko śmieję z tego. ***(sm), fot. M. Kość***

Cięty język sędziego

Pytano się raz Jana Żydowskiego, sędziego grodzkiego krakowskiego.

– Mości sędzio! Czy za cudzołóstwo jest kara śmierci?

– Nie, mości panowie, bo was tu przecie wszystkich widzę z głowami.

Innym razem, gdy Jordan, wojewoda krakowski spytał go:

– Mości Żydowski, co tam słychać w Jeruzalem?

Odpowiedział:

– Żydzi Jordan zakalili.

Od drewnianej chaty słupowej po Pałac Branickich

Archeolodzy zmieniają historię

Z Krystyną Bieńkowską – kierowniczką Działu Archeologii Muzeum Podlaskiego, rozmawia Aniela Łabanow.

Przez 26 wieków wędrowali w minionym roku archeolodzy, prowadząc prace wykopaliskowe na Podlasiu. Co nowego udało się odkryć?

– Opisaliśmy to w Podlaskich Zeszytach Archeologicznych, których numer pierwszy właśnie się ukazał. Prowadziliśmy badania nie tylko w ogromnym przedziale chronologicznym, ale także zróżnicowane obszarowo: od Zambrowa, poprzez Tykocin, Białystok i okolice Bielska Podlaskiego. Odkrywaliśmy najstarsze ślady osadnictwa, pogłębialiśmy wiedzę o średniowieczu.

Zacznijmy zatem od pradziejów, czyli badań prowadzonych na dziedzińcu wstępnym Pałacu Branickich w Białymstoku. Czy osada sprzed co najmniej 2,5 tys. lat było to największe odkrycie?

– Bezspornie najważniejsze dla dziejów Białegostoku. Początek tego odkrycia sięga roku 2000, kiedy to szukaliśmy fontann z czasów Branickich. Kontynuując tamte prace udało się odsłonić pozostałości chaty drewnianej, o konstrukcji słupowej, z dużą ilością ceramiki. Analiza przeprowadzona w laboratorium poznańskim potwierdziła, że pochodzi ona z przełomu VI na V wiek przed naszą erą. Czyli – jak to określają archeolodzy - związana była z osadnictwem społeczności kultury ceramiki kreskowanej.

Z tego wynika, że postarzał nam się Białystok?

– To odkrycie świadczy o trwałym osadnictwie w miejscu, gdzie dzisiaj znajduje się Pałac Branickich. Badania chcemy kontynuować w tym roku. Może uda nam się sprawdzić rozplanowanie całej osady, dowiedzieć się, jak duża grupa ludzi mieszkała na ty terenie.

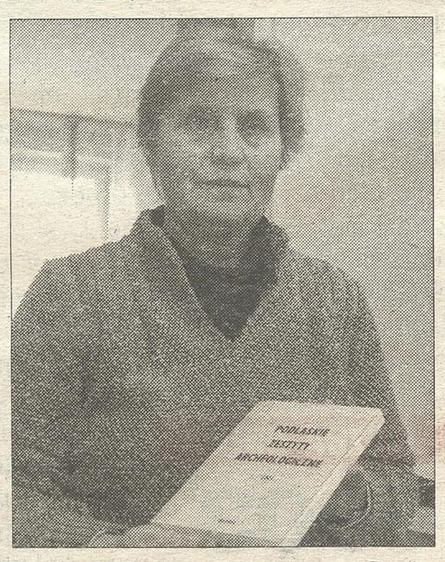

Krystyna Bieńkowska pokazuje Podlaskie Zeszyty Archeologiczne

FOT. A. LUDWICZAK

Archeolodzy zmienili też znowu co nieco w historii Tykocina?

– Badania w Tykocinie prowadzone są od wielu lat, ale ciągle odkrywane jest coś nowego. W ubiegłym roku Urszula Stankiewicz prowadziła wykopaliska w ogrodzie kościelnym. Pozwoliło jej to potwierdzić wcześniejsze przypuszczenia, że pierwotnie tu właśnie znajdował się rynek. Badania wymagają dalszej kontynuacji.

Archeolodzy penetrowali kurhany , grodzisko w Zajączkach, cmentarzysko w Surażu. Co jeszcze?

– Przeprowadzone zostały wiercenia w Dubnie, przygotowujące badania rezydencji pierwszego wojewody podlaskiego Iwana Sapiehy, z XVI wieku. Uzyskaliśmy zarys fundamentów budowli.

Jakie najciekawsze znalezisko odkopano?

– Dla mnie, jako archeologa, było to bardzo rzadko spotykane naczynie jeżowate, gliniane, o powierzchni z kolcami. Dla czytelników, być może, złoty pierścionek w kształcie zwoju, z główką węża.

Dziękuję za rozmowę.

Pierwsze egzaminy na prawo jazdy na nowych zasadach

Zdał tylko co trzeci

Monice Krzewskiej z miejscowości Konopki Pokrzywnica, nie udało się wczoraj zdać egzaminu. Przed egzaminem twierdziła, że najbardziej boi się parkowania w kopertę. Błędy popełniła jednak w czasie jazdy po mieście.

FOT. A. LUDWICZAK

Leon Iwaniuk, 38-letni rolnik z Plosek, jako pierwszy zdał wczoraj egzamin na prawo jazdy. – Bardzo się cieszę, jednak trochę późno się zdecydowałem na ten egzamin. Ale jak się nie zrobi prawka w wieku 18 lat, to potem jest trudno.

FOT. A. LUDWICZAK

BIAŁYSTOK. Pierwsze szesnaście osób przystąpiło w czwartek w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w Białymstoku do egzaminu na prawo jazdy na nowych zasadach. Zdała tylko co trzecia osoba.

Spośród zdających, jazdy na placu nie zaliczyło siedem osób. Na egzaminie w mieście nie poradziły sobie kolejne cztery. Prawo jazdy w kieszeni będzie miało za dwa tygodnie tylko pięciu zdających w czwartek.

Co ciekawe, osoby, które w czwartek zdawały egzamin w białostockim WORD, najbardziej bały się jazdy na placu po łuku, który od 10 stycznia jest szerszy, niż wcześniej.

– Na kursie przyzwyczaiłam się do jazdy po mniejszym łuku. Przed egzaminem wykupiłam sobie dodatkowe dwie godziny jazdy i manewry po tym większym łuku w ogóle mi nie wychodziły – powiedziała w czwartek Agnieszka Tomaka z Rzeszowa, która od miesiąca mieszka w Białymstoku i wychowuje dziecko.

LICZBA DNIA

5

– tylko tyle osób spośród 16 zdało w czwartek w białostockim WORD egzamin na prawo jazdy na nowych zasadach

Agnieszka bała się także jazdy po Białymstoku, którego w ogóle nie zna. Kurs robiła bowiem w Rzeszowie.

To miało być jej drugie podejście do egzaminu. Nerwy jej jednak puściły i zrezygnowała. Podkreślała, że gdy zobaczyła, czego wymagają egzaminatorzy, odechciało jej się zdawać.

– Instruktorzy nauki jazdy nie powiedzieli nam wielu rzeczy – żaliła się Agnieszka. – Nikt na przykład nie informował nas, że trzeba będzie pokazywać w samochodzie, w którym miejscu jest bagnet od oleju czy płyn chłodniczy.

Przerażona była także Anna Słomińska, 18-letnia uczennica z Bielska Podlaskiego. Jej także nie udało się zdać egzaminu.

– Najgorsza jest jazda po mieście i parkowanie w kopertę – opowiadała Ania. – Teoria dobrze mi poszła, jednak praktyczny egzamin to co innego.

Ania podkreślała, że to niesprawiedliwe, że w czasie kursu uczyła się jeździć na starych zasadach, bez parkowania w mieście. Tymczasem na egzaminie nikt tego nie brał pod uwagę.

– Zasady egzaminowania się zmieniły, jednak umiejętności trzeba mieć te same – powiedział Krzysztof Janowski, egzaminator nadzorujący białostockiego WORD.

Niektórzy zdający i egzaminatorzy podkreślali, że teraz jest wręcz łatwiej zdać egzamin. Tor na placu jest szerszy, a dłuższa jazda po mieście pozwala się egzaminowanemu wyluzować.

Katarzyna Michałowska

Nowe kierownictwo w urzędzie wojewódzkim

Zmiany wokół wojewody

BIAŁYSTOK. Dariusz Piontkowski został nowym wicewojewodą podlaskim. W czwartek w godzinach popołudniowych jego nominację podpisał premier Kazimirz Marcimkiewicz.

Dariusz Piontkowski, nowy wicewojewoda podlaski

FOT. A. LUDWICZAK

Dariusz Piontkowski to dotychczas białostocki radny oraz nauczyciel historii w I LO w Białymstoku. Był jednym z kandydatów na wojewodę podlaskiego (faworyt wicemarszałka Senatu Krzysztofa Putry). Wojewodą został jednak Jan Dobrzyński, bliski współpracownik Krzysztofa Jurgiela. Zgodnie z procedurą to właśnie Jan Dobrzyński przedstawił premierowi Kazimierzowi Marcinkiewiczowi kandydaturę Dariusza Piontkowskiego na stanowisko wicewojewody.

Zaczął od rzecznika

Nowy wojewoda Jan Dobrzyński swoje urzędowanie rozpoczął od zmian personalnych. Najpierw wymienił rzecznika prasowego, którym od wtorku jest Adam Dębski. Zastąpił on Andrzeja Jarosza.

Z kolei Anatola Borowika, dotychczasowego dyrektora gabinetu wojewody, zastąpił Marcin Nawrocki. Blisko dwa lata pracował on w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podlaskiego, gdzie zajmował się m.in. wdrażaniem działań ZPORR. Anatol Borowik przebywa na urlopie i w związku z tym nie można go zwolnić. Dla Marcina Nawrockiego stworzono więc stanowisko doradcy do spraw kierowania gabinetem wojewody.

Kurator odwołana

Wojewoda podlaski odwołał też w czwartek kurator podlaską Zofię Trancygier-Koczuk. Od 13 stycznia do czasu wyłonienia w drodze konkursu nowego kuratora, obowiązki te będzie pełnił Ryszard Pszczółkowski, starszy wizytator z Kuratorium Oświaty w Białymstoku.

Większy gabinet?

Nieoficjalnie mówi się też, że w skład gabinetu wojewody ma wchodzić więcej osób niż do tej pory. O innych radykalnych zmianach w urzędzie na razie nie słychać. Poza tym zmiana na stanowiskach nie jest prosta, bo wielu urzędników należy do korpusu służby cywilnej, w szczególności są to pracownicy mianowani.

– W przypadku reorganizacji urzędu czy nawet długotrwałej choroby nie można wypowiedzieć takiemu pracownikowi umowy. Co innego, kiedy pracownik otrzyma na przykład karę dyscyplinarną – tłumaczy Lidia Stupak, dyrektor Wydziału Prawnego i Nadzoru w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim.

Anna Perkowska

Oszukanych więcej

BIAŁYSTOK. Do tej pory do białostockiej prokuratury oraz komend policji w całym kraju zgłosiło się około 4 tys. osób poszkodowanych przez Agencję Finansową „Grosik".

Przypomnijmy, że w listopadzie u.br. właścicielowi Mariuszowi B. oraz Magdalenie T., jego wspólniczce, postawiono zarzut przywłaszczenia nie mniej niż 1,2 mln złotych na szkodę 2,6 tys. osób i firm. Oboje zostali wówczas aresztowani. Teraz liczba poszkodowanych zwiększyła się do 4 tys. i stale rośnie.

Niewykluczone też, że Mariuszowi B. zostanie postawiony zarzut działania na szkodę „Grosika".

Agencja Finansowa „Grosik" naraziła na straty tysiące klientów, którzy wpłacali w jej kasach pieniądze, a te nie były przelewane do odbiorców. **(ap)**

W tym miesiącu dowiemy się co dalej z Bison-Bialem

Niechciane Uchwyty

BIAŁYSTOK/WARSZAWA. Nikt nie zdecydował się na zakup 51 proc. akcji białostockiego Bison-Bialu. Chętnych było kilku, ale żaden z nich nie zapłacił zaliczki, którą trzeba było uiścić do czwartku.

Zaliczka musiała wynosić co najmniej 10 proc. ceny wywoławczej (4,1 mln zł). Ofertę na zakup akcji zgłosiło kilku inwestorów, ale żaden z nich nie dopełnił wszystkich formalności. Oferty przyjmował Pierwszy Mazowiecki Urząd Skarbowy w Warszawie, który kilka miesięcy temu zajął większościowy pakiet akcji Bison-Bialu. Wcześniej należały one do warszawskiego Metalexportu. Ta spółka tak mocno zadłużyła się wobec fiskusa, że zajął on jej udziały.

– Przetarg, który ogłosiliśmy, zakończył się bez skutku, ponieważ nikt nie wpłacił zaliczki – powiedział Maciej Grochulski, rzecznik warszawskiego urzędu. – Nie wiemy jak teraz zostanie rozwiązana sprawa. Prawdopodobnie dotycząca jej decyzja zapadnie w ostatnich dniach stycznia.

Jednym z oferentów był Wojciech Strzałkowski, biznesmen z Białegostoku, właściciel lub prezes kilku miejscowych spółek. Zrezygnował jednak z kupna Bison-Bialu, ponieważ nie poparły go lokalne władze.

Inwestor jest potrzebny „Uchwytom", gdyż są zadłużone na ok. 100 mln zł. Zakład zatrudnia obecnie 900 osób. **(bisu)**

Młodzież domaga się surowej kary dla drogowego pirata

Bez wybaczenia

AUGUSTÓW. Kamil M. przyznał się do spowodowania wypadku, w którym zginął 18-letni Bartosz Radzio. Rodzice zmarłego nie wierzą w jego skruchę. Na rozprawę w czwartek do Sądu Rejonowego przybyło około 100 osób, głównie znajomych i kolegów Bartosza. Przynieśli ze sobą transparenty z hasłami „Żądamy sprawiedliwości".

Do wypadku doszło w sierpniu. 19-letni Kamil M. jechał swoim audi po ulicy 3 Maja. Na skrzyżowaniu z ulicą Hożą próbował wyprzedzić skręcającego w lewo nissana. Doszło do zderzenia obu aut, które siłą rozpędu przesunęły się w kierunku pobliskiego sklepu spożywczego. W tym czasie wychodził z niego 18-letni Bartosz Radzio. Audi uderzyło w niego z wielką mocą. Mimo natychmiastowej reanimacji młody człowiek zmarł. Kamil M. został zatrzymany i trafił do suwalskiego aresztu, w którym przebywał do dnia rozprawy.

W czwartek, 12 stycznia, na jego proces przyszło wielu młodych ludzi. Większość z nich znała i lubiła Bartosza Radzio. Przed rozpoczęciem rozprawy młodzież ustawiła się przed budynkiem sądu i w milczeniu trzymała transparenty z hasłami: „Żądamy sprawiedliwości". Wszyscy podkreślali, że oczekują wysokiego wyroku.

Kamil M. przyznał się do winy i powiedział, że bardzo żałuje tego co zrobił.

Podczas czwartkowej rozprawy sędzia przesłuchał 10 świadków zdarzenia. Wyrok nie zapadł, ponieważ ponownie przesłuchany będzie biegły, który wyliczał prędkość z jaką poruszało się audi.

Termin kolejnego procesu wyznaczono na 16 lutego. **(ola)**

NOWA SERIA LEKTURY WSZECH CZASÓW

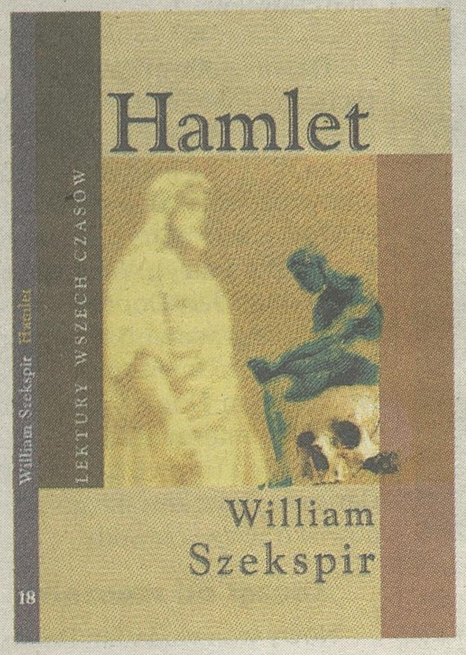

Wtorek, 17 stycznia
Hamlet
W. Szekspir

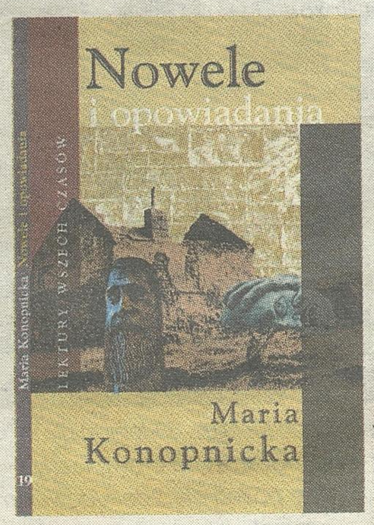

Wtorek, 24 stycznia
Nowele i opowiadania
M. Konopnicka

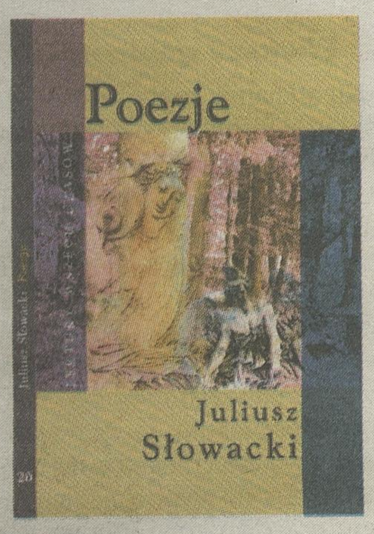

Wtorek, 31 stycznia
Poezje
J. Słowacki

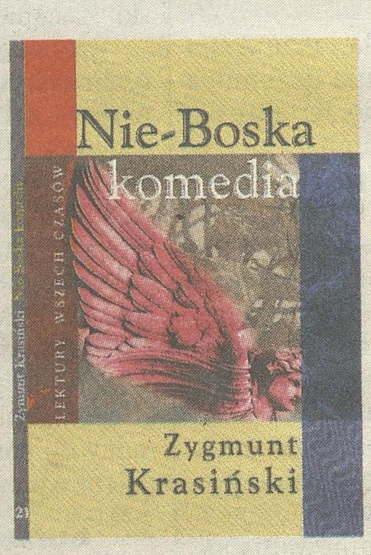

Wtorek, 7 lutego
Nie-Boska komedia
I. Krasiński

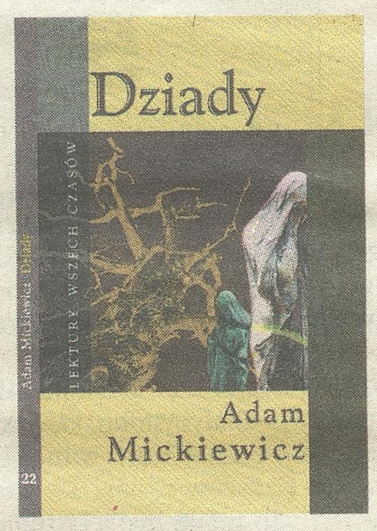

Wtorek, 14 lutego
Dziady
A. Mickiewicz

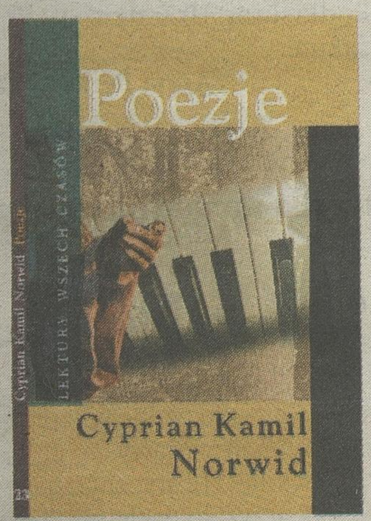

Wtorek, 21 lutego
Poezje
C.K. Norwid

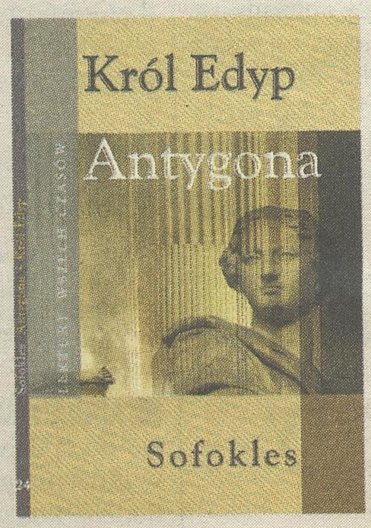

Wtorek, 28 lutego
Antygona, Król Edyp
Sofokles

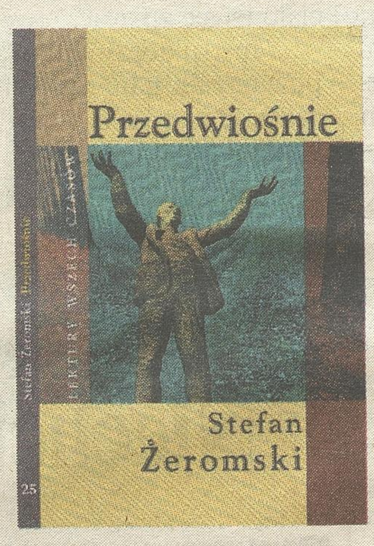

Wtorek, 7 marca
Przedwiośnie
S. Żeromski

UZUPEŁNIJ KOLEKCJĘ!

GAZETA współczesna

Przestępcy coraz chętniej sami poddają się karze

Prokuratorze chcę być skazany!

REGION. Takiej liczby przestępców, którzy sami chcą się poddać karze, jak w ubiegłym roku, jeszcze nie było! Ponad połowa aktów oskarżenia, jakie do sądów skierowały prokuratury z okręgu białostockiego, zawiera wnioski o skazanie bez rozprawy.

Podejrzany może dogadać się z prokuratorem co do kary już od 1998 r. Ale przez długi czas niezbyt chętnie korzystano z takiej możliwości. Sami prokuratorzy mieli wątpliwości co do tych przepisów.

– Przez kilka lat przepisy te były praktycznie martwe. Sami prokuratorzy byli niechętni w ich stosowaniu. Uważali, że niemoralną rzeczą jest, żeby prokurator dogadywał się z przestępcą. Myśleli, że jeżeli tak zaczną robić, to będę zarzutu, że przyjmują łapówki, że to niemoralne. Był opór – mówi Bazyli Telentejuk, prokurator okręgowy w Białymstoku.

Trzeba było więc zmienić mentalność prokuratorów.

– Kierownictwo Prokuratury Okręgowej w Białymstoku zleciło szereg szkoleń dla prokuratorów, ale przede wszystkim dla policjantów. Bo to oni mają pierwszy kontakt z osobami podejrzanymi – mówi Andrzej Bura, zastępca prokuratora okręgowego w Białymstoku.

Poza tym, wcześniej przestępcy też nie bardzo wiedzieli, że istnieje taka możliwość. Dopiero niedawno zaczęto o tym szeroko informować w mediach. I już w 2004 r. znacznie wzrosła liczba wniosków o skazanie bez rozprawy.

– Sprawcy zyskali świadomość, że niekoniecznie muszą poddawać się całej procedurze sądowej, jeżeli sami wiedzą, że ich wina nie budzi wątpliwości, to mogą sprawę załatwić szybciej, uzgadniając karę z prokuratorem – dodaje prokurator Andrzej Bura.

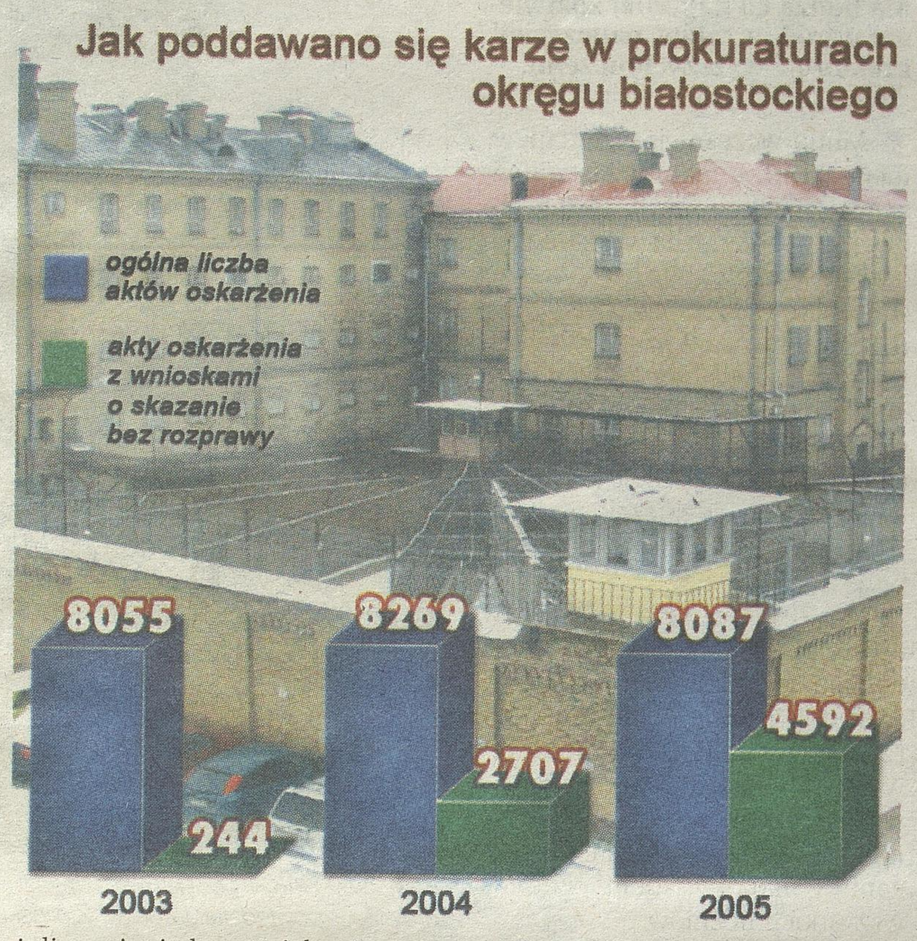

No i teraz co drugi z podejrzanych decyduje się uzgodnić z prokuratorem karę. I w 2005 r. aż 55 procent aktów oskarżenia, jakie skierowały do sądu prokuratury okręgowa i rejonowe z Białegostoku, Sokółki, Bielska Podlaskiego, Hajnówki, Siemiatycz zawierała wnioski o skazanie bez rozprawy.

– A to przekłada się na szybkość postępowania przed sądem, i szybkość represji karnej – mówi prokurator Andrzej Bura.

Bo w takim przypadku nie trzeba przeprowadzać całego procesu przed sądem. Odbywa się tylko posiedzenie i zapada wyrok. Ale dzięki temu skraca się nieraz również czas śledztwa. Przeważnie też odpada postępowanie odwoławcze.

Ale dogadać się z prokuratorem w sprawie kary może nie każdy przestępca. Wniosek o skazanie bez rozprawy może zostać złożony tylko w przypadku występków zagrożonych karą do 10 lat więzienia. Nie ma więc mowy, by zbrodniarz, np. zabójca, poddał się dobrowolnie karze. Przestępcy mogą też poddać się karze już przed sądem, zanim wszyscy oskarżeni zostaną wysłuchani. Na zaproponowaną przez oskarżonego karę musi zgodzić się prokurator i pokrzywdzeni. Ale ostateczną decyzję oczywiście podejmuje sąd.

(mr)

Droga krajowa nr 8 z Białegostoku do Warszawy

Trasa śmierci i samobójców

PODLASIE. W grudniu małżeństwo z Ostrołęki chciało popełnić samobójstwo, wpadając toyotą pod koła tira na drodze nr 8. W poniedziałek na podobny krok zdecydowało się dwoje nastolatków. Prowadzący malucha chłopak zginął. Droga ta wybierana jest przez samobójców, bo wszyscy wiedzą, że jest najniebezpieczniejszą w województwie.

„Droga śmierci" – tak nazywają krajową „ósemkę" mieszkańcy położonych przy niej miejscowości, a także sami kierowcy. Tylko w ubiegłym roku na fragmencie „ósemki" z Białegostoku do Warszawy doszło do 135 wypadków. Zginęło w nich 67 osób, a rannych zostało 191.

– Co trzeci zabity w wypadku w naszym województwie zginął właśnie na drodze krajowej nr 8 – podkreśla nadkom. Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy KWP w Białymstoku. – Te dane mówią same za siebie.

W wielu wypadkach winni tragedii są kierowcy tirów, którzy często nie robią odpowiednich przerw w jeździe. W tamtym roku sprawcami 72 wypadków byli właśnie kierowcy tirów.

– To prawda, że są przemęczeni. Zdarza się, że zasypiają za kierownicą – dodaje nadkom. Jacek Dobrzyński.

Właśnie zaśnięcie kierowcy tira doprowadziło do tragicznego wypadku w Zambrowie w czerwcu 2004 roku. Wjechał on w kolumnę stojących przed światłami samochodów osobowych. Zginęły wtedy dwie rodziny.

Samorządowcy z województwa nie ustają w walce o modernizację „ósemki". Także zdaniem policji jest to niezbędne, aby obniżyć wypadkowość na tej drodze. Funkcjonariusze jednak podkreślają, że to nie wszystko. Potrzeba także większej wyobraźni kierowców.

– Nagminne przekraczanie prędkości, nieprawidłowe wyprzedzanie lub wymijanie i alkohol – to najczęstsze przyczyny wypadków – wylicza nadkom. Jacek Dobrzyński.

Drogę nr 8 można ostatnio nazywać nie tylko „trasą śmierci", ale także „trasą samobójców". Tylko w ciągu kilku tygodni dwa razy usiłowano tam odebrać sobie życie. Jeden przypadek skończył się niegroźnie. Drugi, z minionego poniedziałku, był tragiczny. W wyniku zderzenia malucha z tirem na miejscu zginął 19-letni chłopak. Jego 16-letnia dziewczyna została przewieziona w stanie krytycznym do szpitala.

– Być może kierowcy znają naszą niebezpieczną „ósemkę" z tirami i dlatego przyjeżdżają właśnie tu, aby skończyć życie – mówi nadkom. Jacek Dobrzyński. – Może być to także jedynie nieszczęśliwy zbieg okoliczności.

(agak)

OPINIE

Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy KWP:

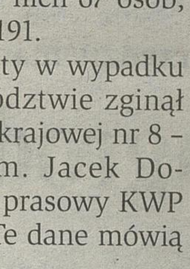

– Przez województwo podlaskie biegnie prawie 18 tys. km dróg. Droga krajowa nr 8 ma tylko 239 km. Mimo to do co trzeciego wypadku śmiertelnego dochodzi na tej właśnie trasie. Wpływa na to między innymi natężenie ruchu, bo „ósemka" pełni funkcję zarówno drogi krajowej, jak i tranzytowej. Odbywa się po niej także ruch lokalny.

Wiesława Gołąbek, psycholog:

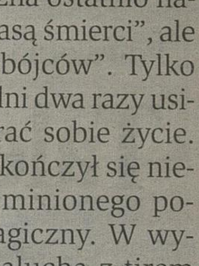

– Sam fakt, że ktoś wsiada do samochodu i wjeżdża pod tira oznacza, że ta osoba nie kontroluje sytuacji swojej i naraża jeszcze na niebezpieczeństwo innych, nie biorąc ich pod uwagę. Wśród młodzieży jest także tendencja do naśladownictwa i ulegania modzie, a tego typu samobójstwa mogą stać się taką modą. Może być to także nowy rodzaj ryzykownego sportu.

EKSPRESEM

W czwartek o godz. 6.50 w Białymstoku przy ul. Hetmańskiej znaleziono zwłoki mężczyzny. Nie ustalono jeszcze przyczyn śmierci, prawdopodobnie spowodowało ją wychłodzenie organizmu. Mężczyzna ubrany był w czarną kurtkę i czapkę oraz szare spodnie.

W piątek o godz. 8 na skrzyżowaniu ul. Antoniukowskiej i Świętokrzyskiej w Białymstoku doszło do zderzenia trzech samochodów. Kierowca taksówki marki „Toyota" zagapił się i uderzył w stojącą przed nim taksówkę tej samej marki. W wyniku uderzenia drugi kierowca potrącił samochód stojący przed nim. Dwóch taksówkarzy zostało ukaranych mandatami.

15 minut później także w Białymstoku, na przejściu znajdującym się na skrzyżowaniu al. Jana Pawła II i ul. Sikorskiego, samochód potrącił 21-latkę przebiegającą na czerwonym świetle. Nie odniosła poważnych obrażeń, ale została ukarana mandatem w wysokości 250 zł. Do zdarzenia doszło w dzień 21. urodzin kobiety.

(bisu)

Uważajmy na śliskich chodnikach i pamiętajmy...

Kasa za złamanie

BIAŁYSTOK. Poślizgnąłeś się na nieodśnieżonym chodniku? Złamałeś rękę lub nogę? Możesz ubiegać się o odszkodowanie u zarządcy lub administratora ulicy. Ta informacja jest dziś szczególnie ważna, bo w najbliższych dniach synoptycy zapowiadają gołoledź.

Oblodzone chodniki to zmora zimy. Zdarzają się dni, że białostoccy ortopedzi nie nadążają z gipsowaniem złamanych rąk i nóg. Jednak zawsze jest ktoś odpowiedzialny za właściwy stan chodnika. Jeżeli śnieg i lód nie są uprzątnięte, to za skutki wywrócenia się odpowiada ten, kto jest zobowiązany go oczyścić.

Odszkodowania wypłaca między innymi białostocki urząd miejski.

– Wypłacamy odszkodowania za wypadki na naszym terenie. Za pozostałe muszą zapłacić administratorzy terenu bądź właściciele posesji – wyjaśnia Marek Niwiński z Zarządu Dróg i Transportu białostockiego magistratu.

Aby uzyskać odszkodowanie od miasta należy w ZDiT odebrać formularz, wypełnić go, dołączyć opinię świadka i zaświadczenie od lekarza.

– Najlepiej zrobić to jak najszybciej i nie zwlekać ze złożeniem formularza. Może go odebrać i złożyć ktoś z rodziny lub znajomi – dodaje Marek Niwiński.

Administrator chodnika musi nam zapłacić za zniszczone przy upadku ubranie oraz pokryć koszty leczenia i utraconych zarobków w wyniku niezdolności do pracy. Można też żądać od niego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Odszkodowanie zazwyczaj wynosi kilka tysięcy złotych.

(agak)

Ptaki, które padły niedaleko Siemiatycz, nie były chore

To nie wirus grypy

SIEMIATYCZE. To nie wirus ptasiej grypy ani innej choroby zakaźnej powalił ok. 30 wróbli i sikorek, jakie znaleziono kilka dni temu niedaleko Siemiatycz. Takie wyniki dały badania, które przeprowadzono na próbkach padłych ptaków w Instytucie Weterynaryjnym w Puławach.

W poniedziałek wieczorem policja w Siemiatyczach otrzymała sygnał o dużej liczbie martwych ptaków, które leżały na jezdni i poboczu drogi niedaleko Dołbowa koło Siemiatycz. Były to wróble i sikorki . Ptaki zostały zebrane, a w celu wyeliminowania zakażenia ptasią grypą, ich próbki zostały przesłane do instytutu w Puławach.

– Wynik badania jest negatywny – mówi Mirosław Tołwiński, powiatowy lekarz weterynarii w Siemiatyczach. – To pozytywna informacja. Ptaki na pewno nie padły też w wyniku zatrucia. Gdyby bowiem coś zjadły, nie leciałyby specjalnie na drogę i tam padały. Moja hipoteza jest taka, że ptaki zginęły po zderzeniu z ciężarówką. Najwyraźniej duża ich grupa akurat tamtędy przelatywała i doszło do zderzenia.

Chociaż martwe ptaki znajdowane są w województwie codziennie, to po panice wywołanej zagrożeniem ptasią grypą, każdy taki poważniejszy przypadek podlega szczegółowym oględzinom i badaniom przez odpowiednie służby. Tak było kilka miesięcy temu, gdy pod Barszczewem padło kilkadziesiąt kawek i gawronów. Okazało się wtedy, że ptaki zjadły zatrute ziarno.

(luk)

Muzycy szukają złodziei sprzętu

Trzy tysiące za pomoc

BIAŁYSTOK. Sprzęt muzyczny skradziono z sali prób mieszczącej się w przejściu podziemnym na ul. Dąbrowskiego w Białymstoku. Pokrzywdzeni muzycy usilnie poszukują skradzionych przedmiotów. Wyznaczyli nawet nagrodę.

Ta zuchwała kradzież miał miejsce w nocy z 8 na 9 stycznia br. Złodzieje wynieśli cały dorobek muzyków. Lista skradzionych przedmiotów jest bardzo długa. Były to m.in. wzmacniacze, gitary, miksery, mikrofon... Łącznie jest to blisko 30 przeróżnych przedmiotów.

Muzycy apelują do wszystkich osób, które w istotny sposób mogą przyczynić się do ustalenia złodziei i odzyskania sprzętu, aby zgłaszali się do Komisariatu II Policji w Białymstoku, ul. Warszawska 65. Można też kontaktować się telefonicznie z policją pod numerem 085 677-32-22 lub 997. Pokrzywdzeni muzycy oferują nawet nagrodę w wysokości 3 tys. zł za istotną pomoc.

– Gwarantujemy pełną anonimowość – zapewnia jeden z pokrzywdzonych.

Muzycy na stronie internetowej zamieścili dokładną listę ze zdjęciami skradzionego sprzętu. Można go oglądać na stronie www.pt.prv.pl.

(mr)

Podwójna uroczystość w urzędzie marszałkowskim

Talenty nagrodzone

30 Podlaskich Talentów otrzymało w czwartek wyróżnienia FOT. A. LUDWICZAK

REGION. Drugie urodziny portalu Wrota Podlasia i wręczenie stypendiów dla 30 uzdolnionych artystycznie młodych ludzi z regionu odbyły się w czwartek w Białymstoku.

Bohaterami uroczystości było 30 młodych mieszkańców regionu, szczególnie uzdolnionych artystycznie, których specjalna komisja wyróżniła stypendiami. Przez rok młodzi artyści otrzymywać będą co miesiąc po 250 zł.

– Nasi stypendyści reprezentują wszystkie możliwe talenty: muzyczne, plastyczne, graficzne, taneczne, piszą wiersze, książki, robią fotografie – wyliczała Małgorzata Głąbicka z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego.

12 stycznia minęły też 2 lata od uruchomienia portalu internetowego urzędu – Wrót Podlasia. Strony internetowe redagowane przez pracowników urzędu odwiedza codziennie ponad 4 tysiące osób. W drugą rocznicę powstania portalu uruchomiona została siódma już – litewska – wersja językowa strony.

W czwartek ruszyło też głosowanie internetowe w konkursie Podlaska Marka Roku w trzech kategoriach: smak, pomysł i miejsce roku. Głos na jeden ze 128 produktów można oddać po wejściu na stronę urzędu.

Po raz pierwszy uroczystość transmitowana była w Internecie. Podobne planowane są w przyszłości np. z sesji sejmiku. **(luk)**

REKLAMA

FERIE ZIMOWE 2006 W KRĘGU

23.01.06 - 04.02.2006, od poniedziałku do piątku, w godz. 8.00 - 15.00

w programie:
- zajęcia: muzyczne, plastyczne, komputerowe, sportowe, medialne (zapoznanie się z pracą radia i telewizji)
- a także dyskoteki Piccolo, bajki i filmy na telebimie, zabawy na placu zabaw "Kręguś-Jarduś", zabawy i konkursy z nagrodami, malowanie twarzy, Internet

oferujemy:
- fachową opiekę pedagogiczną
- 2 posiłki (dwudaniowy obiad i podwieczorek)
- ubezpieczenie NW

D27406gwbo

KOSZT DWUTYGODNIOWY - 180,00 ZŁ LUB 20,00 ZŁ ZA JEDEN DZIEŃ

Klub Rozrywki KRĄG, ul. Wierzbowa 6, tel. 085 651 32 16

Reformują reformę reformy

Zmiany bez końca

BIAŁYSTOK. Choć Prawo o Szkolnictwie Wyższym weszło w życie niespełna 5 miesięcy temu, Ministerstwo Edukacji przygotowuje już szereg jego zmian. Proponowane rozwiązania budzą co najmniej zdziwienie wśród uczniów, nauczycieli i rektorów wyższych uczelni.

Dążymy do stabilności prawa, ale jeśli widzimy jakieś błędy, to staramy się je poprawiać – powiedział Jarosław Zieliński, wiceminister edukacji. FOT. A. ZGIET

Mimo wcześniejszych zapewnień, że nowa matura zastąpi egzaminy wstępne, tak, by uczniowie mieli równe szanse na indeks, na początku stycznia minister edukacji zaproponował rektorom wyższych uczelni zorganizowanie egzaminów wstępnych. Mogliby do niego podejść maturzyści, którzy nie zdali przedmiotu potrzebnego w rekrutacji na dany kierunek (ale tylko w przypadku, gdy uczelnia planuje taki egzamin dla osób, które zdały „starą maturę").

Za to uczniowie techników dopiero pod koniec października dowiedzieli się, że na egzaminie zawodowym nie będą mogli korzystać z zestawów komputerowych. Wynika to z faktu, że nie wszystkie szkoły w kraju dysponują potrzebnym sprzętem, a egzaminy mają być identyczne dla wszystkich uczniów.

Kolejna zamiana, tym razem w kalendarzu matur. Centralna Komisja Egzaminacyjna ogłosiła, że tym roku matury ustne i pisemne mają przebiegać w tym samym czasie (w maju). Zdaniem dyrektorów, sparaliżuje to prace szkół. W najgorszej sytuacji są nauczyciele i dyrektorzy szkół zawodowych, gdzie 20 czerwca zaczynają się egzaminy zawodowe.

Planowane są również zmiany na kolejne lata. Wiadomo już, że od następnego roku nie będzie można zdawać matury w sesji zimowej. Od sesji wiosennej w 2008 roku maturzyści nie będą mogli za to wybierać jako przedmiotu obowiązkowego: wiedzy o społeczeństwie, wiedzy o tańcu, historii muzyki i historii sztuki. Wycofane też będą (z listy przedmiotów obowiązkowych): język szwedzki, portugalski i słowacki. Nie będzie też można zdawać egzaminu z przedmiotu, który nie jest uczony w szkole, do której maturzysta uczęszcza.

– Szczegóły tegorocznego egzaminu zawodowego są jeszcze dopracowywane. Dopiero za kilka dni do naszej szkoły mają przyjechać eksperci z OKE, by standaryzować procedury egzaminu dla zawodu kucharza. Jeśli jakieś elementy okażą się źle przygotowane, będziemy je zmieniać. Czyli potrzebny jest jeszcze miesiąc, żeby wszystko ustalić. To stanowczo za późno na zmiany – powiedział Marek Józefowicz, dyr. Zespołu Szkół Gastronomicznych w Białymstoku.

Stanowisko ministerstwa jest jednoznaczne: zmiany są konieczne.

– Prawo o Szkolnictwie Wyższym przeforsowane przez SLD jest pełne mankamentów. Było uchwalane w wielkim pośpiechu. Nie odpowiadamy za te błędy. Teraz mamy dwie możliwości: zmienić świeżo wydaną ustawę albo poprawiać ją korektami. Wybraliśmy drugie rozwiązanie, bo sytuacja w Sejmie nie pozwala na zajęcie się pracami nad nową ustawą dotyczącą oświaty. Ale nic nie wprowadzimy w trybie nagłym – powiedział Jarosław Zieliński, wiceminister edukacji.

(kj)

Egzaminatorzy i dyrektorzy szkół średnich toną w dokumentacji nowej matury

A papierków coraz więcej

REGION. Nowa matura miała być egzaminem prostym i ułatwiającym sprawdzenie wiedzy uczniów. Obowiązujące w tym roku egzaminatorów i uczniów procedury nie należą jednak do nieskomplikowanych.

„Procedury organizowania i przeprowadzania egzaminu maturalnego", które przygotowała Centralna Komisja Egzaminacyjna na sesję wiosenną zajmują 48 stron formatu A4. Mało tego CKE przygotowała również 20 różnych wzorów druków. Są to formularze do wszystkiego.

I tak uczeń, który podchodzi do matury po raz pierwszy, napisze jaki egzamin chce zdawać na innym druku, niż maturzysta, który próbuje swych sił po raz drugi.

Podobnie egzaminatorzy będą musieli wypełnić: „Protokół indywidualny części ustnej egzaminu maturalnego z języka obcego nowożytnego zdawanego jako przedmiot obowiązkowy" i „Protokół indywidualny części ustnej egzaminu maturalnego z języka obcego nowożytnego zdawanego jako przedmiot obowiązkowy/dodatkowy". Są również trzy różne protokoły do powołania: szkolnego zespołu egzaminacyjnego, przedmiotowego zespołu egzaminacyjnego i zespołu nadzorującego.

CKE nie musi się jednak martwić o koszty jakie pociągnie wydrukowanie tych dokumentów. Za papier i tusz zapłacą bowiem szkoły.

– Procedury i druki powinny być ujednolicone, ale teraz jest ich generalnie za dużo. I to nie tylko w CKE, ale we wszystkich dziedzinach. Raport goni raport. Zamiast uczyć, wypełniamy papierki – powiedziała Anna Wyszkowska, dyr. V LO w Białymstoku.

Helena Sutyniec, dyrektor OKE w Łomży, tłumaczy, że w starej maturze było tyle samo wzorów i dokumentów do wypełnienia co w nowej. Tylko w takim razie po co było reformować stary system, skoro biurokracji nie ma teraz ani o gram mniej? **(kj)**

OPINIE

Helena Sutyniec, dyrektor Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży:

– Ja nie widzę tu żadnej biurokracji. Organizuję matury ustne i pisemne od wielu lat i uważam, że takie dokumenty są potrzebne. Wszystkie zastały przemyślane i mają sens. Te procedury i wzory to pomoc dla dyrektorów i ujednolicenie dokumentacji. Tworzymy je dla dobra dzieci, by w przypadku gdy się odwołają od wyniku egzaminu, móc sprawdzić poprawność jego przebiegu, a także pytania jakie zostały na nim zadane.
Co do deklaracji, uczeń za pośrednictwem szkoły, musi zgłosić temat jaki będzie przedstawiał na maturze ustnej. I skoro jest dorosły musi to podpisać własnoręcznie.

Kto odpowiada za kryzys w Sejmie?

Niemoc na sali

WARSZAWA. Sejm jest w głębokim kryzysie, bo – jak wynika z pierwszych ekspertyz – w środę posłowie opozycji złamali konstytucję – twierdzi marszałek Sejmu Marek Jurek (PiS). Innego zdania jest opozycja, która uważa, że prawo złamał marszałek.

W środę wieczorem w Sejmie wspólnymi siłami opozycja doprowadziła do przyjęcia wniosku, który otwiera drogę do przeprowadzenia głosowania nad ustawą budżetową na 2006 r. w sobotę, 14 stycznia (PiS chce, żeby głosowanie odbyło się 24 stycznia). Doszło do tego pod nieobecność na sali Marka Jurka, kiedy obrady prowadził wicemarszałek Marek Kotlinowski (LPR). Kiedy Jurek zjawił się na sali obrad, Kotlinowski uniemożliwił mu przejęcie prowadzenia. Obrady przerwano do czwartku. Po wznowieniu prac i ogłoszeniu przerwy najpierw do godz. 14, później do godz. 16, przesunięto termin obrad na inny termin.

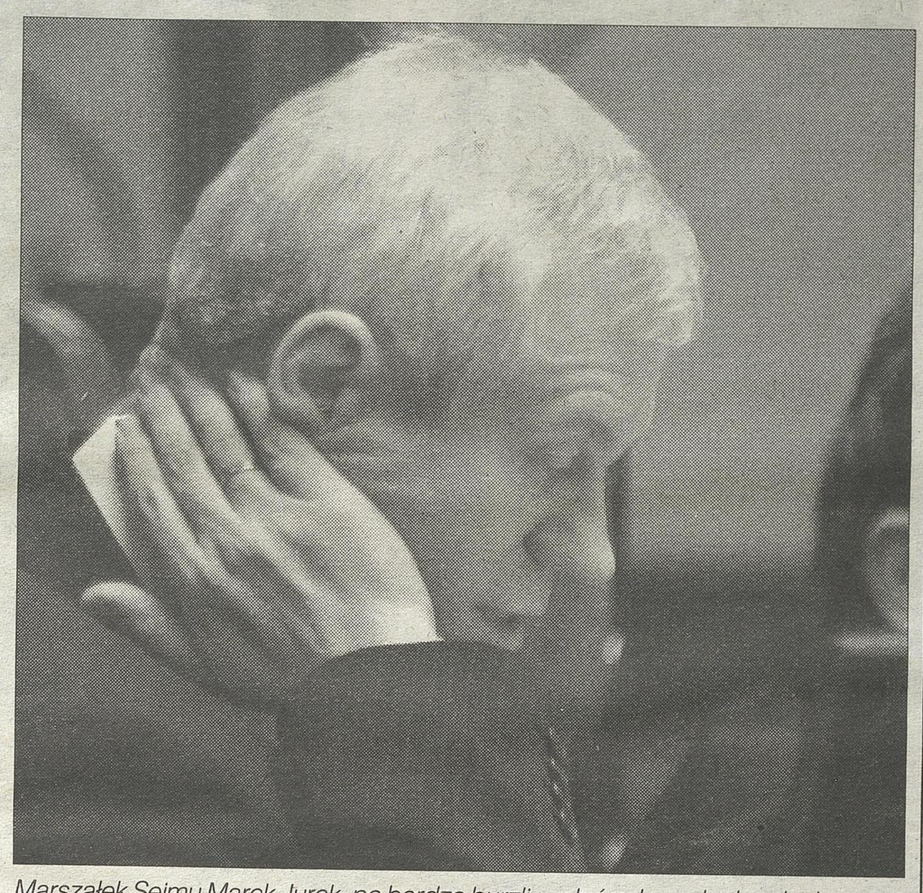

Marszałek Sejmu Marek Jurek, po bardzo burzliwych środowych obradach, wznowił w czwartek prace Sejmu, żeby je przerwać na dwa tygodnie FOT. FOTORZEPA

Jurek: To ja miałem rację

W czwartek marszałek Jurek poinformował zebranych w Sejmie posłów, że pierwsze ekspertyzy, jakie wpłynęły do Sejmu, mówią, że w środę w Sejmie naruszono konstytucję.

Marszałek przedstawił m.in. opinię prof. Marka Zubika z Uniwersytetu Warszawskiego. Zgodnie z nią, marszałek Sejmu może w każdym momencie przejąć kierowanie obradami i nie potrzebuje do tego niczyjej zgody. Z ekspertyzy tej wynika też, że podjęte czynności (np. uchwały) przez zgromadzonych tak posłów, są jedynie czynnościami „pozornie pochodzącymi od Sejmu", a wniosek zgłoszony przez LPR w ogóle nie był wnioskiem formalnym.

Bronisław Komorowski, PO:

– PiS stara się pogłębić kryzys w Sejmie. Chodzi może o to, że zostały przekroczone terminy konstytucyjne dla prac nad budżetem, a prezydent dostał do ręki możliwość rozwiązania parlamentu.

Opozycja: PiS nie radzi sobie

Zdaniem Wojciecha Olejniczaka (SLD), kryzys w parlamencie został wywołany przez PiS i marszałka. PiS – jego zdaniem – nie radzi sobie z rządzeniem.

– Może PiS nie chce uchwalić budżetu, może PiS chce wcześniejszych wyborów, patrząc na swoje sondaże – dodaje Marek Kotlinowski (LPR).

Konrad Ciesiołkiewicz, rzecznik rządu:

– Tak, mamy do czynienia z kryzysem parlamentarnym, ale spowodowanym zupełnie nieracjonalnym i niezgodnym z regulaminem Sejmu działaniem partii opozycyjnych.

Spór o termin

– Są dwa terminy głosowania w Sejmie nad projektem budżetu na 2006 rok: 14 stycznia i 24 stycznia – powiedział Jarosław Kaczyński po czwartkowym spotkaniu z Donaldem Tuskiem. Pierwszy termin lider PiS określił jako nierealny.

Pierwsza od kilku miesięcy rozmowa w cztery oczy szefów PiS i PO Jarosława Kaczyńskiego i Donalda Tuska nie przyniosła konkretów, ale – jak twierdzą obaj liderzy – poprawiła atmosferę między nimi. Tusk i Kaczyński ocenili, że jak na „pierwszy krok" to już jest bardzo dużo.

– Powoli przejaśnia się pewna perspektywa, która mnie, a sądzę, że i panu marszałkowi (Tuskowi – PAP), jeszcze kilka miesięcy temu wydawała się oczywista i naturalna. Później przesłoniły ją chmury, i to grube, deszczowe. A teraz może się zacząć pojawiać słońce – powiedział po okołodwugodzinnym spotkaniu J. Kaczyński pytany o możliwość koalicji PiS-PO. Dodał, że na dzisiaj to „dużo więcej" niż się spodziewał.

Z kolei Tusk podkreślił, że po rozmowie z Kaczyńskim, jak i po swym środowym spotkaniu z premierem Kazimierzem Marcinkiewiczem, „z większą nadzieją" może patrzeć na to, co się będzie działo w Polsce „przez najbliższych kilka miesięcy, a może kilka lat". ▮

OPINIE

Marek Strzaliński, poseł SLD:

– Z całą pewnością ta sytuacja, która rozgrywa się teraz w Sejmie, budzi duży niesmak. Nasuwa też takie wnioski, że kultura polityczna osiągnęła minimalny poziom. Wprawdzie w pracach Sejmu zawsze było tak, że sposobem na osiągnięcie celu było stosowanie pewnych tzw. kruczków. Jednak to, co się dzieje teraz, jest naprawdę nie na miejscu, te różne incydenty i chwytanie się dziwnych metod oddziaływują na merytoryczne prace Sejmu i zamiast je przyspieszyć, to je hamują. **(ap)**

Robert Tyszkiewicz, poseł PO:

– Mieliśmy do czynienia już z różnymi sytuacjami w parlamencie, ale nie było jeszcze tak, żeby marszałek blokował prace Sejmu. Poprzez takie działania PiS wpędza państwo w kryzys instytucji Sejmu. Marszałek Sejmu wywodzący się z PiS-u nie służy organizacji prac parlamentu, tylko interesom swojej partii. Wniosek z tego wszystkiego jest taki, że nie wystarczy zdobyć władzę, trzeba jeszcze potrafić rządzić. **(ap)**

Krzysztof Putra, wicemarszałek Senatu:

– To, co dzieje się teraz w Sejmie, to są normalne procedury demokratyczne. Oczywiście, wicemarszałek Kotlinowski zachował się nieprzyzwoicie i złamał konstytucję. Niektórym jednak czasami puszczają nerwy. Może dlatego, że tę funkcję sprawuje po raz pierwszy. To, że widzimy takie zjawiska, nie oznacza, że Sejm nie pracuje nad budżetem. Cały czas trwają prace w komisjach, a czasu na uchwalenie budżetu jest sporo. **(ap)**

Matka Michałka ponownie przed sądem

WARSZAWA. Będzie kolejny, trzeci już proces matki 4-letniego Michałka utopionego w Wiśle. Sąd Najwyższy skierował w czwartek jej sprawę do ponownego rozpatrzenia. Równocześnie oddalił kasację jej konkubenta skazanego za zabójstwo chłopca na 25 lat więzienia.

Michałek zginął 19 stycznia 2001 r. w Warszawie. Robert K. i jego kompan Daniel S. (skazany prawomocnym wyrokiem na 15 lat więzienia) wrzucili chłopca do Wisły. Prokuratura oskarżyła ich o zabójstwo, a matkę chłopca o kierowanie zbrodnią. W tej sprawie zapadło kilka wyroków, w 2004 r. warszawski sąd okręgowy uniewinnił Barbarę S., a Roberta K. skazał na 25 lat więzienia, co następnie utrzymał sąd apelacyjny.

SN podkreślił w czwartek, że sądy niższej instancji zbagatelizowały część istotnych dowodów, które mogłyby pomóc w ustaleniu przyczyn zbrodni. Wśród nich m.in. wyjaśnienia Roberta K., w których wskazywał on na matkę chłopca jako zleceniodawczynię zabójstwa. Zdaniem sądu, konieczne jest też przeanalizowanie m.in. billingów rozmów Barbary S. i Roberta K. ▮

Niedoszły zabójca Jana Pawła II jako jedyny może wyjawić kto był organizatorem zamachu

Ali Agca już na wolności

STAMBUŁ. Turek Ali Agca, który blisko 25 lat temu usiłował zabić papieża Jana Pawła II, w czwartek rano pod silną eskortą policyjną opuścił więzienie w Stambule. Według włoskiej agencji ANSA, Agca w chwili wyjścia z więzienia trzymał w ręku zdjęcie papieża Polaka.

Ponieważ 48-letni dziś Agca nie odbył nigdy służby wojskowej, został przewieziony do wojskowego urzędu rekrutacji, a następnie do szpitala wojskowego na badania.

13 maja 1981 r. Agca strzelał do Jana Pawła II w czasie audiencji generalnej na placu św. Piotra i ciężko go ranił. Został za to skazany we Włoszech na dożywocie. W więzieniu przebywał 19 lat. Za wstawiennictwem polskiego papieża został ułaskawiony w 2000 r. i przekazany Turcji. Trafił tam do więzienia, aby odbyć wydany wcześniej wyrok za przestępstwa popełnione w tym kraju. ▮

Po śladach do Bułgarii

Jako pewny określił tak zwany bułgarski wątek zamachu na Jana Pawła II włoski sędzia śledczy Ilario Martella, który prowadził pierwsze dochodzenie po 13 maja 1981 roku. W wywiadzie dla czwartkowego dziennika „La Repubblica" podkreślił, że Mehmet Ali Agca bardzo dobrze znał bułgarskich agentów, zamieszanych w spisek. Martella przypomniał, że domniemany agent bułgarskich służb Siergiej Antonow został oczyszczony przez włoski sąd z zarzutu udziału w przygotowaniu zamachu jedynie z braku wystarczających dowodów, nie zaś dlatego, że stwierdzono jego całkowitą niewinność.

– Kiedy badałem liczne podróże Agcy przed jego przyjazdem do Włoch ustaliłem, że między 1 lipca 1980 roku a końcem sierpnia pojechał do Sofii, mieszkał w najlepszych hotelach. Tak więc razem z kolegą, sędzią Imposimato, który prowadził dochodzenie w sprawie Bułgarów, podejrzanych o szpiegostwo we Włoszech, daliśmy Agcy album z 40 zdjęciami pytając, kogo zna. On od razu wskazał kilku. To niesłychane, ale to były te same osoby, podejrzewane przez nas – opowiedział Martella.

Sędzia Martella wyraził w rozmowie z rzymskim dziennikiem zaniepokojenie zwolnieniem Agcy z więzienia i podkreślił, że zamachowiec swoimi kolejnymi wypowiedziami wywoła ogromny zamęt. Zdaniem włoskiego sędziego Turek już wcześniej udowodnił, że nie jest wiarygodny.

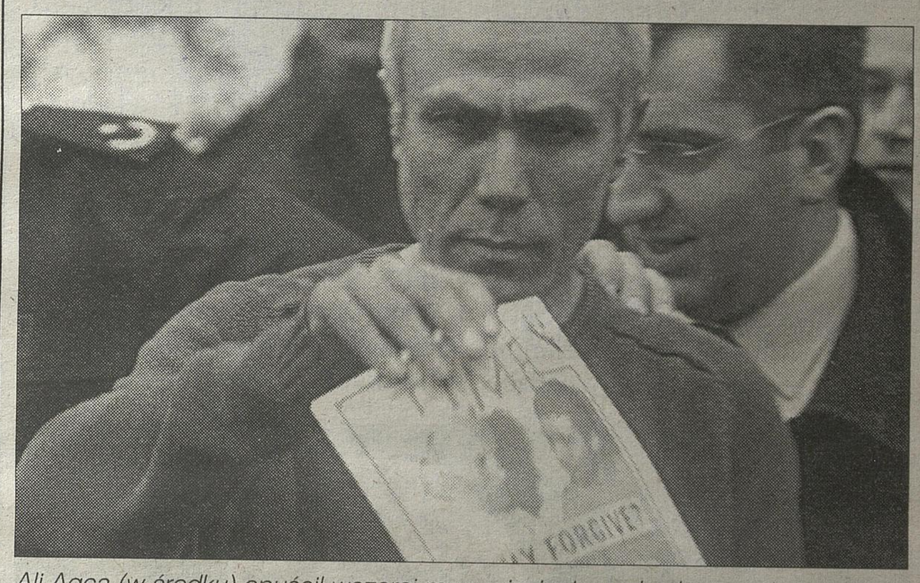

Ali Agca (w środku) opuścił wczoraj mury więzienia pod eskortą policji

REKLAMA

Husqvarna

Promocja pilarek Husqvarna 345e i 353

od 16 stycznia do 25 marca 2006

Husqvarna 345e

1549 zł*

1299 zł*

Taniej o 250 zł

NOWOŚĆ

Husqvarna 353

2249 zł*

1999 zł*

Taniej o 250 zł

*oferta ważna do wyczerpania zapasów, sugerowane ceny brutto

A4190gwbo

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych:

Augustów: Turystyczna 37, (87) 644 31 03 ✔ **Augustów:** Młyńska 4, (87) 643 14 41 ✔ **Białystok:** Jęczmienna 4, (85) 676 28 90 ✔ **Białystok:** Kmicica 3, (85) 743 31 32 ✔ **Bielsk Podlaski:** Sienkiewicza 5, (85) 833 23 39 ✔ **Ciechanowiec:** Łomżyńska 56, (86) 277 21 78 ✔ **Ełk:** Dąbrowskiego 20, (87) 621 61 26 ✔ **Giżycko:** Suwalska 30, (87) 429 30 94 ✔ **Gołdap:** Wojska Polskiego 6, (87) 615 05 30 ✔ **Grajewo:** Ełcka 3, (86) 272 64 62 ✔ **Hajnówka:** Ks.I.Wierobieja 1 A, (85) 873 11 75 ✔ **Kolno:** Wojska Polskiego 46, (86) 278 30 49 ✔ **Kruklanki:** 22-go Lipca 22, (87) 421 71 48 ✔ **Łapy:** Średnia 8, (85) 715 57 97 ✔ **Łomża:** Nowogrodzka 60, (86) 216 69 10 ✔ **Małkinia Górna:** Nurska 64, (29) 745 54 44 ✔ **Michałowo:** Gródecka 1, (85) 718 98 10 ✔ **Olecko:** Ludowa 2A, (87) 520 09 40 ✔ **Orzysz:** Rynek 1, (87) 423 87 81 ✔ **Pasłęk:** Westerplatte 1, (55) 248 10 02 ✔ **Pisz:** Grunwaldzka 1, (87) 423 21 02 ✔ **Ruciane Nida:** Dworcowa 23 A, (87) 423 19 63 ✔ **Sejny:** Piłsudskiego 7, (87) 516 24 76 ✔ **Siemiatycze:** Wysoka 60, (85) 656 11 16 ✔ **Sokółka:** Grodzieńska 20, (85) 711 53 59 ✔ **Suchowola:** Goniądzka 22, (85) 712 50 07 ✔ **Suwałki:** Kolejowa 9 A, (87) 565 82 22 ✔ **Wysokie Maz.:** Ludowa 54, (86) 275 49 34 ✔ **Zambrów:** Mazowiecka 51B, (86) 276 08 40 ✔ **Zaręby Kościelne:** Czyżewska 20, (86) 270 62 24 w. 35

www.husqvarna.com.pl

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na film „Duma i uprzedzenie" . Żeby je dostać, trzeba zadzwonić o godz. 11 pod numer 0857487458. Pod odbiór zaproszeń należy zgłaszać się osobiście z aktualnym wydaniem „Gazety Współczesnej" i dowodem tożsamości do godz. 14 do siedziby redakcji przy ul. św. Mikołaja 1, V piętro. Osoby, które wygrały zaproszenia tydzień temu, mogą wziąć udział w konkursie dopiero za tydzień. **(jg)**

Opowieści z Narnii

BIAŁYSTOK, „POKÓJ", „TON". Film opowiada historię czwórki rodzeństwa – Łucji, Zuzanny, Edmunda i Piotra – które odnajduje drogę do tajemniczej krainy Narnii zamieszkałej przez mityczne stworzenia i mówiące zwierzęta.

Bramą do tego niezwykłego świata okazuje się stara szafa w wiejskim domu należącym do nieco dziwacznego Profesora. Narnia od stu lat znajduje się we władzy złego czaru, a jej mieszkańcy żyją w ciągłym strachu. Dzieci pomagają prawowitemu władcy - Lwu Aslanowi – pokonać Białą Czarownicę, która zamieniła bajkową Narnię w kraj zła i wiecznej zimy.

„Opowieści z Narnii: Lew, Czarownica i stara szafa" to jedna z najbardziej oczekiwanych premier filmowego sezonu 2005/2006 i jednocześnie najbardziej prestiżowa z ostatnich produkcji wytwórni Disneya. Jej koszt wyniósł ponad 150 milionów dolarów. Przygotowania do produkcji trwały dwa lata, zdjęcia – 18 miesięcy. Kręcono je głównie w Nowej Zelandii, a także w Czechach i... w Polsce. Wiele scen – m.in. pościg przez zamarznięte jezioro – nakręcono na Podlasiu, a konkretnie na zalewie w Siemianówce. Wiele zdjęć ekipa Andrew Adamsona zrobiła także w Puszczy Białowieskiej, w Górach Stołowych, a także na Dunajcu.

Książki o fantastycznej krainie Narnii powstały w latach 1950-56 i osiągnęły wielki sukces w Europie i USA. Przetłumaczono je na 29 języków, sprzedano ponad 85 milionów egzemplarzy. Są od lat doskonale znane w Polsce, także dzięki znakomitemu tłumaczeniu Andrzeja Polkowskiego i wydawnictwu Media Rodzina. Lewis był przyjacielem J.R.R. Tolkiena, autorem wielu prac naukowych i esejów dotyczących kultury, religii i teologii. Już teraz wiadomo, że film osiągnął sukces kasowy.

Opowieści z Narnii: Lew, czarownica i stara szafa. USA, 2005. Reż. Andrew Adamson. Wyk. Georgie Henley, Liam Neeson, Tilda Swinton, Danuta Stenka, Piotr Machalica.

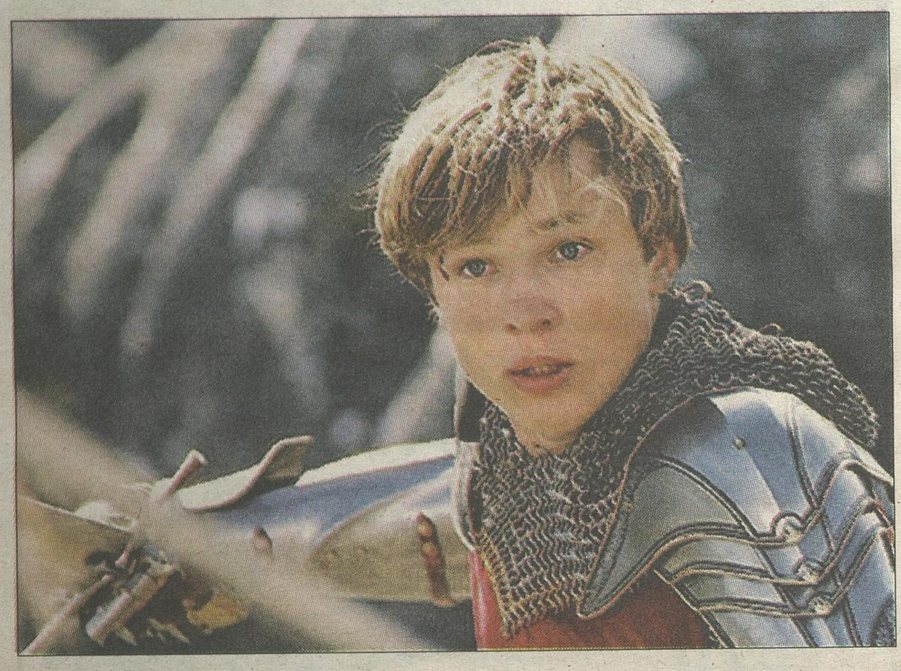

REPERTUAR KIN

„POKÓJ" (tel. 0-85-742-38-82) – (piątek) - „Opowieści z Narnii", godz. 9.00, 11.30, 14.15, 17.00, 19.45, bilety w cenie: 13 i 16 zł; „Harry Potter i Czara Ognia", godz. 13.30, bilety w cenie: 13 zł; „Hooligans", godz. 16.15, 18.15, 20.15, bilety w cenie: 14 zł. - (sobota) - „Opowieści z Narnii", godz. 11.30, 14.15, 17.00, 19.45; „Harry Potter i Czara Ognia", godz. 13.30; „Hooligans", godz. 16.15, 18.15, 20.15. - (niedziela) - „Opowieści z Narnii", godz. 11.30, 14.15, 17.00, 19.45; „Harry Potter i Czara Ognia", godz. 13.30; „Hooligans", godz. 16.15, 18.15, 20.15.

„TON" (tel. 0-85-743-53-82) – „Opowieści z Narnii. Lew, Czarownica i Stara Szafa", piątek, sobota, niedziela, godz. 11.00, 13.45, 16.30, 19.15, (USA, l. 7), dubbing, czas trwania: 145 min., bilety w cenie: 13 i 16 zł.

„FORUM" (tel. 0-85-742-23-70) – „Duma i Uprzedzenie" (USA, l. 15), czas trwania: 127 min., piątek, sobota, niedziela, godz. 15.30, 18.00, 20.30, bilety w cenie: 13 i 15 zł.

„SYRENA" (tel. 0-85-744-58-96) – (piątek) - „Infernal Affairs - Piekielna gra", godz. 16.30, bilety w cenie: 10 i 12 zł; „Zakochani widzą słonie", godz. 18.15, bilety w cenie: 12 i 14 zł., czas trwania: 109 min.; „Facet z ogłoszenia", godz. 20.20, bilety w cenie: 12 i 14 zł., czas trwania: 98 min. - (sobota) - „Facet z ogłoszenia", godz. 14.45, 20.20, czas trwania: 98 min., bilety w cenie: 12 i 14 zł; „Infernal Affairs - Piekielna gra", godz. 16.30, bilety w cenie: 10 i 12 zł; „Zakochani widzą słonie", godz. 18.15, bilety w cenie: 12 i 14 zł. - (niedziela) - „Zakochani widzą słonie", godz. 13.00, 18.15, bilety w cenie: 12 zł; „Facet z ogłoszenia", godz. 14.45, 20.20, bilety w cenie: 12 i 14 zł; „Infernal Affairs - Piekielna gra", godz. 16.30, bilety w cenie: 10 i 12 zł.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" - „Komornik" (Polska, l. 15), czas trwania: 100 min., piątek, sobota, niedziela.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – „Amityville" (USA, l. 15), czas trwania: 90 min., niedziela.

Drohiczyn „Daniel" - brak seansów.

Hajnówka – „Kurczak Mały" (USA, b.o.), czas trwania: 77 min., piątek, sobota, niedziela.

Łapy Dom Kultury – „Rozdroże Cafe" (Polska, l. 15), czas trwania: 112 min., piątek, sobota, niedziela.

Międzyrzec Podlaski „Sława" – „Lęk" (WB/Niemcy, l. 15), czas trwania: 85 min., piątek, sobota; „Kurczak Mały" (USA, b.o.), czas trwania: 77 min., piątek, sobota, niedziela.

Supraśl „Jutrzenka" – brak seansów.

Sokółka „Sokół" – „Straż nocna" (Rosja, l. 15), czas trwania: 115 min., piątek, sobota, niedziela.

Duma i uprzedzenie

BIAŁYSTOK, „FORUM". Pewnego dnia, w rustykalnym zakątku Anglii, pod koniec XVIII wieku, do uszu pani Bennet docierają ekscytujące wieści. Bogaty kawaler właśnie wprowadził się do pobliskiej posiadłości - Netherfield Park. Pani Bennet – matka pięciu córek bez fortuny – za główny cel stawia sobie wydanie jednej ze swoich córek za nowego sąsiada.

Niemal natychmiast, na jednym z balów, Charles Bingley zostaje oczarowany urodą najstarszej z sióstr, Jane. Niestety jeden z jego przyjaciół, równie przystojny lecz pełen dystansu, Fitzwilliam Darcy, nie ma zamiaru zniżać się do obcowania z ludźmi z prowincji. Odmawia zatańczenia z Elizabeth Bennet, nie będąc świadomym, że dziewczyna słyszy jego zniewagę.

Zaproszenie od wyniosłej siostry Bingleya, podsuwa pani Bennet pewien pomysł – Jane pojedzie w odwiedziny konno, a ponieważ zbiera się na deszcz, będzie zmuszona do spędzenia nocy u sąsiadów. Kiedy Jane zaczyna chorować, Elizabeth jedzie do Bingleyów, aby zaopiekować się siostrą. Podczas bliższego poznania, Darcy zaczyna doceniać żywą, dowcipną Lizzie.

Kiedy do miasteczka przyjeżdża wojsko, Elizabeth zwraca uwagę na buńczucznego Wickhama. Podczas spotkania, Wickham wyjawia dziewczynie, że spotkała go ze strony Darcy'ego wielka niesprawiedliwość. W tym czasie rodzina Bennetów gości także mało lubianego pana Collinsa...

Duma i uprzedzenie. Wielka Brytania, 2005 r. Reż. Joe Wright. Wyk. Keira Knightley, Matthew Macfadyerc, Jene Malore.

Facet z ogłoszenia

BIAŁYSTOK, „SYRENA". Chodzenie na randki nigdy nie było łatwą sprawą. Drogocenny czas, który poświęcamy, aby w końcu spotkać swoją drugą połówkę, jest mieszanką poniżenia, zszarpanych nerwów i odrobiny ślepego szczęścia, które może znaleźć swojego właściciela.

Dzisiejsza wersja tej gry polega na przeglądaniu zaśmieconych stron internetowych, szybkich lunchach oraz hordach przyjaciół lub krewnych znających „tę" właśnie osobę, która będzie dla ciebie idealna.

Trzydziestokilkuletnia nauczycielka Sarah Nolan (DIANE LANE) ponad osiem miesięcy temu rozwiodła się, co dla jej rodziny wydaje się już „dawno temu". Kierując się wyłącznie dobrymi intencjami oraz mając jej szczęście na uwadze zwierają szyki, aby wydostać ją z tych piżam oraz w jakiś sposób zorganizować powrót do świata randek. Drużynie tej przewodzą siostry Sary, Carol (Elizabeth Perkins) oraz Christine (Ali Hillis), gotowe wyruszyć na poszukiwanie odpowiednich kandydatów, oraz owdowiały ojciec Bill (Christopher Plummer), który jest wspaniałym przykładem dowodzącym, iż świat randek internetowych wcale nie jest taki zły.

Bill niedawno zaczął widywać się z lekkoduchem Dolly, którą poznał w Internecie podobnie jak inne panie, których imion jego córki nie są w stanie już spamiętać.

Facet z ogłoszenia. USA, 2005. Reż. Gary David Goldberg. Wyk. Diane Lane, John Cusack, Elizabeth Perkins.

W swojej długiej karierze nagrała już 50 płyt. Śpiewała już w latach 50. z orkiestrą Edwarda Czernego. Współpracowała z najlepszymi muzykami i śpiewakami jazzowymi świata. W 1979 roku „Los Angeles Times" mianował ją Śpiewaczką Roku. W piątek zaśpiewa w Białymstoku!

Piątek, 13 stycznia: Filharmonia Podlaska

Dudziak to nie tylko jazz

BIAŁYSTOK. „Kompozycje, parafrazy i piosenki Edwarda Czernego" – taki tytuł nosi piątkowy koncert karnawałowy w Filharmonii Podlaskiej. Gwiazdą wieczoru będzie Urszula Dudziak, światowej sławy śpiewaczka jazzowa. Dzięki rzadko spotykanej, pięciooktawowej skali głosu i oryginalnej technice śpiewu bez słów, należy do największych indywidualności współczesnej wokalistyki, nie tylko jazzowej. Wywodzi się ze Straconki (Bielsko-Biała), ale w 1973 roku zamieszkała w Nowym Jorku.

Orkiestrę Filharmonii Podlaskiej, która będzie towarzyszyć Urszuli Dudziak, poprowadzi Jerzy Kosek, dyrektor artystyczny Filharmonii Rzeszowskiej. Wystąpi też BIG BAND Akademii Muzycznej w Łodzi. W programie wieczoru znajdują się najpiękniejsze fragmenty operetek i musicali oraz utwory popularne w aranżacjach Edwarda Czernego.

Urszula Dudziak zaśpiewa m.in. „Wesołą wiadomość", „Fokstrot na orkiestrę symfoniczną i big band".

Edward Czerny był m.in. dyrygentem i kierownikiem artystycznym bardzo znanej Orkiestry Tanecznej Polskiego Radia. W archiwach radiowych pozostało po nim ponad 3 tys. nagrań.

Na piątkowy koncert pozostało już niewiele wejściówek. Ale Filharmonia Podlaska zaprasza już teraz publiczność na dodatkowy, ogólnodostępny koncert karnawałowy, który odbędzie się 28 stycznia. Zagra BIG-BAND Filharmonii w Grodnie.

(a)

Fot. KAPIF

PIĄTEK

BIAŁYSTOK. DYSKOTEKA – godz. 20, Fama. Dla Czytelników mamy zaproszenia. Wystarczy zadzwonić o godz. 12 pod nr 085-748-74-62.

BIAŁYSTOK. KARAOKE – Pub Maski, ul. Warszawska 2/1, godz. 20.

BIAŁYSTOK. KONCERT KOLĘD – Chór Akademicki UwB, kościół św. Wojciecha, po mszy o godz. 18. (kj)

SOBOTA

BIAŁYSTOK. MUZYCZNE SPOTKANIA W RATUSZU – godz. 18. Wystąpi pianistka Magdalena Wolanin i jej syn, wiolonczelista Piotr A. Wolanin. (a)

BIAŁYSTOK. DANCE HALL 4 ALL – potańcówka w rytmach hip hop, r'n'b, house. Fama, godz. 20. Dla Czytelników mamy zaproszenia. Wystarczy zadzwonić o godz. 12 pod nr 085-748-74-62.

BIAŁYSTOK. ZATHURA – KOSMICZNA PRZYGODA – pokaz przedpremierowy, godz. 13, kino Forum. Dla Czytelników mamy zaproszenia. Wystarczy zadzwonić o godz. 12 pod nr 085-748-74-62.

BIAŁYSTOK. CHOINKA DLA DZIECI – Spodki, ul. św. Rocha, godz. 10 i 13. W programie: gry, konkursy, pokaz iluzjonisty, spotkanie z Mikołajem.

BIAŁYSTOK. KARAOKE – Pub Maski, ul. Warszawska 2/1. Początek o godz. 20.

NIEDZIELA

BIAŁYSTOK. KONCERT KOLĘD – Filharmonia, godz. 16, chóry parafii prawosławnych. Bilety: Centrum Kultury Prawosławnej, ul. św. Mikołaja 5. (a)

BIAŁYSTOK. JASEŁKA – Teatr Dramatyczny, godz. 15. Dochód będzie przekazany na pomoc maturzystom poszkodowanym w wypadku pod Jeżewem. (kj)

BIAŁYSTOK. ZATHURA. KOSMICZNA PRZYGODA – pokaz przedpremierowy, godz. 13, kino Forum.

BIAŁYSTOK. NIEDZIELA W GALERII – Finisaż wystawy „Wesołych Świat", Galeria Arsenał, godz. 11-13.

BIAŁYSTOK. CHOINKA DLA DZIECI – Spodki, ul. św. Rocha o godz. 11. W programie: zabawa taneczna, gry, konkursy, pokaz iluzjonisty, tańca, słodki poczęstunek, spotkanie z Mikołajem. (mr)

Zbiory z białostockiego ratusza w albumie

Najpiękniejsze obrazy z muzeum

BIAŁYSTOK. Album „Malarstwo polskie. Kolekcja Muzeum Podlaskiego w Białymstoku" ukazał się w tym tygodniu w księgarniach. Wydała go Oficyna Wydawnicza „Między niebem a ziemią" Andrzeja Sokólskiego. Prawdopodobnie ukażą się też kolejne podobne publikacje.

Kolorowe wydawnictwo zawiera 50 reprodukcji najpiękniejszych obrazów, wybranych z bogatej kolekcji muzealnej w ratuszu. Znalazły się w nim m.in. dzieła tak wybitnych twórców, jak Kossak, Wyczółkowski, Matejko, Malczewski, Fałat i Makowski. Autorkami tekstu są Joanna Tomalska i Beata Mróz. Natomiast reprodukcje wykonali Piotr Męcik i Piotr Sawicki.

– Tym albumem chcielibyśmy rozpocząć serię wydawniczą naszych wszystkich wspaniałych kolekcji, jak fresków supraskich, ikon, tkaniny dwuosnowowej – powiedział podczas promocji albumu Andrzej Lechowski, dyrektor Muzeum Podlaskiego. (a)

Nowa edycja Lektur Wszech Czasów

Wkrótce „Hamlet"

Zagrać postać Hamleta to marzenie każdego aktora. Bo ta rola – pełna ekspresji, o przebogatej osobowości i niezwykłej objętości tekstu – uważana jest za prawdziwy sprawdzian dojrzałości i umiejętności aktorskich.
Zresztą sama tragedia „Hamlet" Williama Szekspira jest jednym z najbardziej znanych dzieł teatralnych na świecie. A przy tym jest najczęściej i najchętniej wystawianą sztuką. Z niej też pochodzi najpopularniejszy w historii teatru monolog, który zaczyna się od słynnych słów „Być albo nie być".
Nie można więc nie znać tego utworu. Nasi Czytelnicy już wkrótce będą mogli dołączyć „Hamleta" W. Szekspira do swoich biblioteczek. W najbliższy wtorek ta tragedia jednego z najwybitniejszych na świecie dramaturgów będzie dołączona do „Gazety Współczesnej" w naszej wyjątkowej kolekcji Lektur Wszech Czasów. (mr)

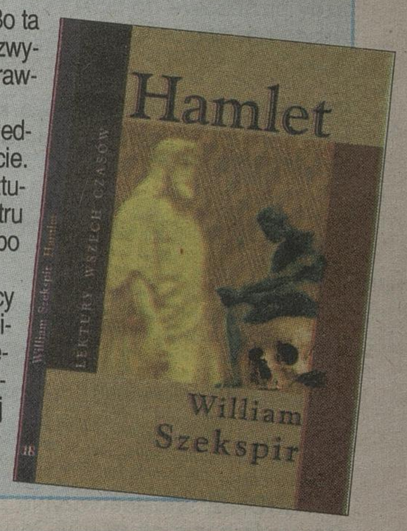

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 13 stycznia 2006 r.
Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości kulturalne: 8.15, 10.30, 12.30, 15:15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.
5.00 TA PORA TO RANO, prow. Marcin Kozłowski; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Dzień, jak żaden inny, prow. Wojciech Kujałowicz; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.30 Odpływ nudy; 11.50 Minuta dla nauki; 12.30 KIWI; 13.00 W domu najlepiej, prow. M. Serafin; 14.00 Olga Gordiejew zaprasza..; 15.15 Ale jazda, prow. Wł. Filipowicz; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 16.10 Popołudniówka, prow. Lech Pilarski; 17.15 Muzyka, która kręci i nęci; 17.30 Samo zdrowie; 18.15 Słowo o słowie, prof. Jerzy Bralczyk; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 19.15 W przestrzeniach słowa - Tadeusz Słobodzianek; 19.20 Portrety: W przestrzeniach słowa - Tadeusz Słobodzianek, aud. Wiesława Szymńskiego; 19.45 Kram z książkami, prow. Dorota Sokołowska; 20.00 SZCZODRY WIECZER K. Kalicki /S. Swaczuk/ J. Iwaniuk/.

Sobota, 14 stycznia 2006 r.
5.00 TA PORA TO RANO, prow. Wojciech Kujałowicz; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.05 TRAMP, prow. Aneta Gałaburda; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.05 Rokowirówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI, Magazyn satyryczny; 15.00 Strefa Dobrej Muzyki, prow. Wojciech Kujałowicz; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 17.40 Koncert, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 18.05 Pożadalnaja pieśnia, opr. Włodzimierza Prochowicza; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jarosława Iwaniuka; 18.45 Duchowe spotkania, aud. Mikołaja Ostapczuka; 19.05 LISTA PRZEBOJÓW Radia Białystok, prowadzi Kamil Kalicki; 22.00 Wiadomości Radia Białystok; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 15 stycznia 2006 r.
5.05 Wszystkie strony świata, aud. Adama Beręsewicza; 6.05 Opowieści białostockie, aud. O. Gordiejew i J. Szczygieł-Rogowska; 6.30 Pocztówka z Wilna, Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy, aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy, aud. Ruty Burdyn; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. ks. Mikołaja Ostapczuka; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Sławomira Sawczuka; 8.30 Pad znakam Pahoni, aud. Włodzimierza Prochowicza; 9.15 MUZA, prow. Olga Gordiejew; 11.05 KIWI, Magazyn satyryczny; 11.35 Spotkanie z reportażem – A za Uralem kończy się świat, rep. Konrada Wojtyły; 12.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 571; 12.30 Muzyczny relaks; 12.45 Z zapiśnika – fel. Jana Leończuka; 12.50 Muzyczny relaks; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn Katolicki, ks. J. Wierzbicki; 13.35 Niedzielna lekkość bytu, prow. Wojciech Kujałowicz; 18.35 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa /powt./.; 19.05 Sportowy wieczór, prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 Wszystkie strony świata, prow. Adam Beręsewicz; 21.10 Bach & roll, aud. Magdaleny Gajl; 22.00 Wiadomości Radia Białystok; 22.05 Muzyczna strefa nadgraniczna, prow. Sławomir Sawczuk; 23.10 Metal Hammer Show, aud. Sławka Sokołowskiego; 00.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

RADIO AKADERA

6.05-10.00 „PORANEK Z RADIEM AKADERA" – prezentuje (piątek) Krzysztof Połubiński, (sobota) – Krzysztof Sadowski; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Horoskop, Power Play; 9.30 Propozycje kulturalne na dziś; 9.45 Porady prawnika; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień" – prezentuje (piątek) – Anna Kasacka, (sobota) – Wojciech Kujałowicz; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Serwis informacyjny; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo; 16.00 Serwis informacyjny; 16.05-22.00 Popołudnie i wieczór z Akaderą – prezentuje (piątek) – Krzysztof Sadowski, (sobota) – Ewa Drążek; 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Horoskop, Power Play; 18.00 Serwis informacyjny; 19.30 Lista Przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05-1.00 „Radio Party"– prezentuje (piątek) DJ HRYNIO, (sobota) Ula Sienkiewicz; 20.10-21.50 Szafa Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.00 Serwis informacyjny; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop. BIAL BPODL

PRACA

ZATRUDNIĘ

REPREZENTANT światowej genetyki zatrudni przedstawiciela regionalnego. Obszar działania: woj. podlaskie. Oczekujemy: znajomości branży mleczarskiej, hodowli bydła; wykształcenia zootechnicznego lub pokrewnego. CV, zdjęcie, LM przesyłać: PH "KONRAD", Łomża, Nowogrodzka 159, fax (086)216-93-92.

ANGLIA - prace sezonowe, stałe, umowy. ☎0-632-616-335.

EKSPEDIENTKĘ do sklepu odzieżowego, - Białystok, Lipowa 1.

ELEKTRYKA do tirów i naczep z dużą praktyką na stałe, Łapy k. Białegostoku. ☎0-602-591-457, ☎0-602-557-199, ☎(0-85)650-21-99.

FIRMA DOMEX poszukuje informatyka ze znajomością środowiska MAGIC, ☎(85)74-37-005.

GŁÓWNĄ księgową - 5 lat stażu, fakturzystkę - komputer, 3 lata stażu, mechanika maszyn rolniczych (złota rączka) - 5 lat stażu. ☎0-603-058-032.

HOSTESSY 8 zł/ha. ☎(085)732-77-02.

KIEROWCĘ na tira z naczepą Polska, Belgia, Rosja na stałe. ☎0-602-591-457, ☎0-602-557-199, ☎(0-85)650-21-99.

KIEROWCÓW na ciągniki siodłowe, mechanika ciężarówek. ☎(086)472-08-07, 0600-074-966.

LEKARZA (chętnie emeryta), na 1/2 etatu - Przychodnia Lekarza Rodzinnego w Białymstoku, ☎0504-771-570.

LEKARZA weterynarii. ☎0506-513-068.

MAŁŻEŃSTWO na fermie trzody chlewnej (mieszkanie, wyżywienie). ☎0508-111-344.

MECHANIKA z doświadczeniem. ☎0504-10-39-44.

MECHANIKA, elektromechanika. ☎(085)743-19-98, 0501-544-995.

NZOZ w Łomży zatrudni lekarza stomatologa. ☎602-353-259, 0604-272-171.

POSZUKUJEMY na 2-4 miesiące 5 kierowców z samochodem dostawczym. Dobry stan zdrowia, motywacja, wiek od 28 lat. Od 6.000,- miesięcznie. ☎(0-58)306-40-37 (10.00-17.00).

POSZUKUJEMY zaopatrzeniowca. Wyjazdy biznesowe do USA i UE, pomoc wizytowa i przeszkolenie. ☎0-602-849-075.

STUDENCI zaoczni, obsługa klienta, sprzedaż. CV na: rekrutacja-bialystok@wp.pl.

ZATRUDNIĘ elektryka z Suwałk, ☎0600-397-836.

ZATRUDNIĘ kierownika apteki: okolice Łomży. ☎0508-323-125.

ZATRUDNIĘ młode ambitne osoby do pracy przy sprzedaży i promocji - Łomża, ☎0504-377-705.

ZATRUDNIĘ sprzedawczynię z Augustowa do cukierni, ☎0608-349-840.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym. ☎0-698-088-234.

AUTOMOTO

KUPIĘ

POWYPADKOWE skupuję. ☎0501-328-434.

SKUP aut powypadkowych. Zaświadczenia do wyrejestrowania. Sprzedaż części (www.czesci.ambit.pl), ☎(085)7197-542, 0604-95-95-99.

TOYOTĘ yaris. ☎0602-354-607.

SPRZEDAM

BMW 520 2.0 benzyna, gaz, (1989), stan dobry, 12.000 zł. ☎0-502-932-307.

CIĄGNIK siodłowy Mercedes Actros 1835, (1999), globtroter, pełne wyposażenie, biały, 51.000 zł. ☎0602-557-199, 0602-591-457.

CIĄGNIK siodłowy Volvo FH-12 380ps. (XII 1995), pełne wyposażenie, bezwypadkowy. Cena do uzgodnienia. ☎0602-557-199, 0602-591-457, (085)650-21-99.

CINQUECENTO 1997, ☎(087)568-53-73.

DAEWOO matiz (2001) - 9.500 zł, fiat seicento 1,1 (2003) - 13.500 zł, fiat uno 1,4 (1994) - 3.900 zł, ford escort 1,6 16V (1999) - 11.000, ☎(085)654-33-44, (660)77-35-20.

DAF 95, 1997, 59.000,- netto, ☎0604-483-176.

DODGE grand caravan 1,6 (2002) - 49.500 zł, nissan primera 1,6 (2001) - 28.000 zł, ☎(085)654-33-44, (660)77-35-20.

FELICIA, 1.6, (1998), ☎0660-894-402.

126P, (1986), ☎0885-252-831.

FIAT siena 1,2/ 75 km, (XII 1999), I właściciel, 110 tys. km, niebieski, bezwypadkowy, kupiony w salonie, 9.700 zł. ☎0602-557-199, 0505-187-441.

FIRMA Malbo sprzeda autokary: 31, 34, 50 miejsc. ☎0602-292-604, 0602-292-679.

FORD mondeo (1993), 6.000,-, stan bdb. ☎(085)653-05-14.

FORD sierra 1.6, hatchback, stan bdb, centralny zamek, szyberdach, pilnie. ☎0-511-663-909.

GOLF III 1,8 benzyna (1996). ☎0505-506-318. ☎(086)217-55-27.

GOLF III 1.6 gaz (12.1994), 12.500 zł. ☎0-604-477-218, ☎0-606-497-180.

GOLF III kombi 1.6 benzyna (1997), klimatyzacja, 15.000 zł. ☎(0-87)611-24-02, ☎0-663-503-343.

KIA shuma, II, (2001), stan bdb, I właściciel, salon, serwis, bezwypadkowy, garażowany, pełna opcja, 75000km, zimówki, 22.000,-. ☎(085)653-83-90, 0604-287-602.

LUBLIN III 2.5DT (2003), 30.000 zł. ☎0-606-300-925.

MERCEDES E220 diesel, "okularnik", (XII 1995), 225 tys. km, pełne wyposażenie, bezwypadkowy, 39.500 zł. ☎0602-557-199, 0602-591-457, (085)650-21-99.

NACZEPY plandeki 13,60 długie, (1992-1998), pełna dokumentacja, cena do uzg. ☎0602-557-199, 0602-591-457.

OPEL astra classic 1,6 (2000) - 17.000 zł, astra II 1,8 16V + gaz (1999) - 21.000 zł, opel combo 1,7 DTI (2002) - 23.000 zł, vectra 1,6 16V (1997/98) 18.000 zł, vectra 2,2 16V (2003) - 56.000 zł, ☎(085)654-33-44, (660)77-35-20.

OPEL omega 2.0B 16V + gaz (1994). Tanio! ☎(085)716-32-21, 0694-04-80-66.

OPEL vectra 2,0DTI, (2000), okazja! ☎0508-111-344.

PRZYCZEPA HL 8 t, po odbudowie. ☎0508-111-344.

RENAULT megane 1,6 16V (1999/00) pełna opcja. ☎0600-325-405.

SEAT TOLEDO 1.6 benzyna (1999), ABS, klimatyzacja; zarejestrowany - 9.900 zł. ☎(086)217-61-23, 0502-414-727.

SKUTERY - najlepsze marki. ☎0-694-998-628, ☎0-604-342-794.

STAR 1142, 1996, ☎0604-483-176.

STAR typ 1149 rok 1996 stan bdb cena 14.000,- ☎(086)476-07-88.

TOYOTA avensis 2,0 D4D (XII 2003), kombi, 61 tys. km, nawigacja, maksymalne wyposażenie, pełna dokumentacja, cena do uzgodnienia. ☎0602-557-199, 0602-591-457, (085)650-21-99.

TRANSIT osobowy, (1996), składak, po wypadku na lewy bok, 3.200,-. ☎0604-19-12-40.

TRUCK 1,9D. ☎0501-559-770.

VW golf IV, 1,9TDI, (2001). ☎0502-368-418.

VW passat kombi, (1990), 7.500 zł. ☎0502-055-138.

VW polo 1.2 (2005), 2.500 km, volvo S40 (2002 XII). ☎0509-138-838.

VW transporter 2,5TDi (2000), 9-osobowy, przeszklony, niebieski, pełna dokumentacja, stan bdb, cena do uzgodnienia. ☎0602-557-199, 0602-591-457, (085)650-21-99.

VW transporter 2.5TDi długi (12.2001), 89.000 km, 1/2 przeszklony, klima, 2 x airbag, ABS, I właściciel, 49.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.

WYJAZDY do Holandii po samochody, poniedziałki, Utrecht. ☎0512-369-580.

CZĘŚCI

CZĘŚCI do aut zachodnich, nowe i używane, od 20 zł. ☎0692-118-493.

AUTOALARMY

"ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085)740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS "HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, Hetmańska 35, tel./fax (085)651-41-51.

INNE

SPRZEDAM funkcjonujący autokomis w atrakcyjnym miejscu w Grajewie. ☎0604-459-461.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGLIA - sort, niesort. Najszersza oferta. Importer MST - Białystok, ul. 27 Lipca 91. Dowóz gratis. ☎502-621-872, ☎0608-200-924.

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, NIESORT - Holandia, SORT - 3 zł/kg, 27 Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE PŁYTA OSB i PILŚNIOWA, SIDING

Panel- Max

ul. Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza) tel. 743-41-99, www.panelmax.pl

NOWA Hurtownia Odzieży Używanej (Luksemburg), Ełk, ul. Kościuszki 28 (byłe koszary), od 3.10 zł/kg. ☎(0-87)610-05-34, 0-698-008-938.

PRODUCENCI

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrewpol.com.pl

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

ARDVIL, bezpiecznie, skutecznie, ☎(085) 745-57-01, 747-03-25.

KUPIĘ

2-POKOJOWE, bez pośredników, do 60.000 zł. ☎0887-438-976.

KUPIĘ mieszkanie hipoteczne w bloku, na wsi, do remontu, do 10 tys. zł. ☎0691-098-799.

MIESZKANIE dwupokojowe do 48 m2, I p., Nowe Miasto. ☎0608-054-187.

SIEDLISKO z domem. ☎0509-412-420, (085)879-80-65.

SPRZEDAM

100 ha nad Bałtykiem, 8 zł/mkw. ☎0-503-328-000.

1-POKOJOWE, centrum, 59.000 zł. ☎(0-85)741-54-28.

2-POKOJOWE, II p., Białystok, Piłsudskiego, bezpośrednio. ☎0604-715-573, po 16.

3 szeregówki po 170 m2, Nowe Miasto - okazja! ☎0500-034-005.

310 ha lub 1350 ha gospodarstwa. ☎0-503-081-559.

32 m2, nowe, z aneksem kuchennym, częściowo umeblowane - Warszawa Targówek. ☎(085)719-33-22, 0506-93-85-21.

57 m2 - centrum. ☎0602-785-180.

57 m2, I p., stare budownictwo (cegła). ☎0507-564-944, 0661-22-81-76.

BLASZAKI, garaże - tanio i solidnie. ☎(0-85)833-16-14, ☎0-694-052-905.

BLASZAKI, garaże - tanio, solidnie. ☎0-506-900-520, (0-22)799-53-79, (0-52)348-71-48, (0-41)263-27-42.

BUDOWLANE 5 ha, pięknie położone, tanio. ☎0-510-146-166.

DZIAŁKA z domem, 25 arów - Siemiatycze. ☎(085)655-29-12.

DZIAŁKI i ziemia nad jeziorem. ☎0-607-100-366.

GARAŻ - Pułkowa. ☎(085)653-47-54.

GARAŻE blaszaki - tanio. ☎0-505-126-033.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe - konkurencyjne ceny. Transport, montaż - gratis. Raty. ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-503-073-111.

GMINNA SPÓŁDZIELNIA SCH W SUWAŁKACH SPRZEDA NIERUCHOMOŚCI: 1)MAGAZYN ARTYKUŁÓW MASOWYCH W SZYPLISZKACH Z DZIAŁKĄ 2012 MKW., 2)MAGAZYN ARTYKUŁÓW MASOWYCH W KALETNIKU Z DZIAŁKĄ 2863 MKW. SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE POD NR. TEL. (087)566-42-91.

GOSPODARSTWO 7,25 ha okolice Augustowa. ☎0-503-357-940.

NOWO wybudowany dom 1-piętrowy, podpiwniczony - 150 mkw.- w Piątnicy, ul. Ogrodowa, ☎(086)217-26-25.

SIEDLISKO mazurskie z ziemią, tanio. ☎0-503-868-311.

SPRZEDAM dom + budynki gospodarcze: gm. Stawiski. ☎(086)47-37-423.

SPRZEDAM tartak, Szczyty Nowodwory k. Hajnówki, woj. podlaskie. Pow. działki 0,8 ha, hala produkcyjna, tartak pionowy, suszarnie, pilarki, wózek widłowy, budynek biurowo-prod. Cena do uzgodnienia. ☎0-606-380-262, ☎(0-61)297-08-14.

SZEREGÓWKA w całości lub w segmentach, po atrakcyjnej cenie, - centrum Białegostoku. Szczegóły, zdjęcia na stronie: www.pcdoctor.pl/nieruchomosc/, ☎0660-211-179, do 17.

SZEREGÓWKĘ przy Pułaskiego - 420 tys.,-. ☎0602-42-88-77.

WŁÓKIENNICZA, I piętro, 98 mkw., garaż, wspólnota, 245.000,-. ☎0509-067-090.

POSZUKUJĘ

WEZMĘ w dzierżawę piekarnię, cukiernię. ☎0606-698-072.

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE + kuchnia, w domku jednorodzinnym - Starosielce. ☎(085)662-73-70.

2-POKOJOWE, 47 m2 - Kleosin. ☎0506-227-964.

EŁK, centrum, lokal 120 mkw. ☎0-503-835-769.

KOMFORTOWA kawalerka - Narewska. ☎0608-212-327.

LETNIĄ kuchnię. ☎(085)743-32-76.

LOKAL 20 m2 - Warszawska. ☎0691-513-069.

LOKAL 48mkw. Zachodnia. ☎(0-85)746-35-57, ☎0-606-477-033.

ŁOMŻA-LOKALE handlowe i biurowe; centrum miasta. "MERITUM", 604072694.

WYNAJEM mieszkania, Kleosin, 2 pokoje + kuchnia, 400 zł. ☎(0-85)740-05-00, po 20.00.

WYNAJMĘ lokal, Ełk, Łukasiewicza, 100-156 mkw. ☎0-507-077-402.

STANCJE

PANOM - osiedle Starosielce ☎(085)661-31-72, 0696-22-95-02.

NAUKA

www.profesja.edu.pl

PROFESJA

CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR

2 LETNIE I ROCZNE POLICEALNE SZKOŁY

LO DLA DOROSŁYCH

NAJLEPSZA OFERTA

POSIADAMY CERTYFIKAT JAKOŚCI PN-EN ISO 9001:2001
MIĘDZYNARODOWE CERTYFIKATY ZAWODOWE CITY&GUILDS

STYPENDIA NAUKOWE
POŚREDNICTWO PRACY
INTERNET GRATIS
KINO, TEATR BASEN ZNIŻKI
ZAŚW. ZUS, WKU
OPIEKA MEDYCZNA

SZUKASZ ZAWODU DLA SIEBIE?
. PROPONUJEMY 50 KIERUNKÓW KSZTAŁCENIA

ADMINISTRACJA, AGENT CELNY, ARCHITEKTURA WNĘTRZ I KRAJOBRAZU, BHP, BUDOWNICTWO, EKONOMIA, FILOLOGIA ANGIELSKA I NIEMIECKA, FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ, FIZJOTERAPIA, FOTOGRAFIA, FRYZJERSTWO, GASTRONOMIA, HANDEL ZAGRANICZNY, HOTELARSTWO, INFORMATYKA, INSTRUKTOR TERAPII UZALEŻNIEŃ, KOSMETYKA, LOGISTYKA, MARKETING, MASAŻ, OCHRONA ŚRODOWISKA, PILOT WYCIECZEK, PLASTYKA, POMOC FARMACEUTYCZNA, PROJEKTOWANIE MODY, PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA, REKLAMA I MULTIMEDIA, SPEDYTOR, STUDIUM PAZNOKCIA: MANIKIURZYSTKA-PEDIKIURZYSTKA, TECHNIK PRAC BIUROWYCH, TURYSTYKA, WIZAŻ, ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI....

Białystok, ul. Rynek Kościuszki 24 tel./fax (085) 732 26 80 , 732 71 31

Z TYM KUPONEM DO 16.01

BEZ WPISOWEGO

D7008059wbh

ARCHIWISTA, ekonomista - zaocznie; liceum ogólnokształcące dla dorosłych, ul. Bohaterów Monte Cassino 25, ☎(085) 745-13-73, 0504-211-182.

CHCESZ zdobyć zawód TECHNIKA BHP??? Zgłoś się do POLICEALNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY. Nabór do 25 stycznia br. Białystok, Sienkiewicza 82, pok. 601. Szczegóły: (085)732-37-76.

EUROPEJSKA SZKOŁA BIZNESU I ADMINISTRACJI. TEL. (085)65-13-494 POLICEALNA Z RENOMA. UL. RADZYMIŃSKA 11. WWW.STUDIUM.PIASTA.PL.

GITARA klasyczna, mgr sztuki. ☎(085)744-59-49, 0692-166-000.

LICEUM Ogólnokształcące, zaoczne - zaprasza, Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl.

MATURA w dwa lata. Zaoczne Liceum PEGAZ zaprasza. Białystok, Stołeczna 21. ☎(085)719-34-26, ☎744-61-98, 0609-852-721.

OD LUTEGO: AGROBIZNES, GASTRONOMIA, HOTELARSTWO I TURYSTYKA, UL. KRASZEWSKIEGO 33, TEL. 085-732-42-16, WWW.SZKOLA.AMJ.PL.

POLICEALNA Szkoła Informatyki - zapisy (bezpłatne szkolenia - certyfikaty Microsoft). Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl.

POLICEALNA Szkoła - opiekun w domu pomocy społecznej - zapisy, Białystok, ul. Brukowa 2, ☎(085)742-04-69.

POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE - technik administracji, agrobiznesu, archiwista, BHP, ekonomista, handlowiec, informatyk, obsługi turystycznej, organizacji reklamy, prac biurowych. Pierwszy semestr za darmo! TWP, Warszawska 2, (0-85)74-35-106, 74-35-705, www.twp.bialystok.pl.

SZKOŁA Pracowników Ochrony - zapisy (własna strzelnica - bezpłatne strzelanie). Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl.

TECHNIKUM EKONOMICZNE, LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE. Pierwszy semestr za darmo! TWP, Warszawska 2, (0-85)74-35-106, 74-35-705, www.twp.bialystok.pl.

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. ☎(0-85)732-76-85.

TURYSTYKA

****PONIEDZIAŁEK,** czwartek, piątek - Belgia. Borowik. ☎(085)661-37-78, ☎0604-355-395.

***MAXIM środa, sobota, niedziela - Belgia, Niemcy, Holandia - klimatyzacja, video. ☎(085)662-16-00.**

***MAXIM** wtorek, środa - Belgia, Niemcy, Holandia - klimatyzacja, video. ☎(085)662-16-00.

BELGIA - czwartek, Niemcy, Holandia. ☎(085)719-13-26.

BELGIA - czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA - czwartek, środa. ☎(085)719-24-52.

BELGIA - sobota wieczór. ☎(0-85)732-92-55, 0-696-206-002.

BELGIA - sobota. ☎(085)719-16-85.

BELGIA, Holandia - piątek. ☎0-505-188-557, ☎(0-87)619-76-25.

FRANKFURT nad Menem, Maniz, Dramsztat, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

LONDYN - piątki. ☎0-602-326-236.

PONIEDZIAŁKI, soboty - Belgia, Niemcy - video. ☎(085)747-00-01, 0602-664-771.

PRZEWÓZ osób, Niemcy, Holandia, poniedziałki. ☎0501-515-836.

PRZEWÓZ - Włochy. ☎0-694-998-628, ☎0-604-342-794.

USA, pośrednictwo wizowe, ☎(085)741-70-74, www.usainfo.pl.

WYNAJEM busów 9, 19, 21-osobowych. ☎(085)747-43-63, 0602-68-16-77.

ZAKOPANE, centrum, Ośrodek. ☎(0-18)201-27-50.

MATRYMONIALNE

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

ZWIERZĘTA

HUSKY siberian. ☎0694-522-410.

POLSKIE Owczarki nizinne. ☎0694-964-594.

SPRZEDAM pitbula, psa. 0-511-740-355.

YORKI.SZNAUCERKI. ☎(085)651-40-31, ☎0-604-584-496.

ZAGINĄŁ pies - brązowy doberman, z nieobciętymi uszami. ☎(085)742-10-21, po 17.00, 0503-144-473. Nagroda!

BIZNES

DORADZTWO prawne, fundusze unijne, (085)741-70-74, www.szmurlo.pl.

KREDYTY

KREDYT hipoteczny - tylko oświadczenie o dochodach. ☎(085)740-98-44, 0501-307-676.

KREDYTY gotówkowe, konsolidacyjne bez opłat i poręczycieli: Białystok, ul. Sienkiewicza 2/2, ☎(0-85)653-77-35, Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 58/7, ☎(0-85)730-65-05, Łomża, al. Legionów 7, ☎(0-86)215-20-60, Zambrów, Wojska Polskiego 18B, ☎(0-86)271-07-63.

Kredyty gotówkowe

Wybierz kredyt:
- **najlepszy** - wybór spośród oferty różnych banków,
- **duży** - do 40.000 zł,
- **bezpieczny** - ubezpieczony od bezrobocia,

Zadzwoń teraz!

Augustów Brzozowskiego 10a lokó ☎643-07-95
Białystok ul. Sienkiewicza 2 lok. 2 ☎653-77-35
Białystok ul. Sienkiewicza 49 p.201 ☎664-24-08
Białystok ul. Św. Rocha 13/15 ☎744-50-08
Bielsk Podl. Mickiewicza 58 lok. 7 ☎730-65-05
Ełk ul. Wojska Polskiego 69 I p. ☎610-91-09
Ełk ul. Słowackiego 15 D ☎621-38-35
Grajewo ul. Piłsudskiego 6 I p. ☎261-13-08
Hajnówka ul. Ks. Wierobieja 30/5 ☎873-25-60
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ ☎216-69-61
Mońki ul. Białostocka 20 ☎716-33-05
Sokółka ul. Grodzieńsko 20 ☎711-43-54
Suwałki ul. Chłodna 5 lok. 1 ☎565-05-11
Zambrów al. Wojska Pol. 18 B ☎271-07-63

WWW.TANIEKREDYTY.GLOBAL.PL. ☎(085)744-58-42, 0505-511-044.

ROLNICTWO

KUPIĘ

*WYDZIERŻAWIĘ budynki gospodarcze do przetrzymywania bydła. ☎0502-314-540.

KAŻDĄ ilość trzciny dachowej. ☎0-601-703-029.

KNURY skupuję. ☎(0-85)685-22-45, ☎0-692-212-230.

KUPIĘ kwotę mleczną. ☎0-509-771-701, ☎(0-61)427-96-90.

KUPIMY LAS, SOSNE, BRZOZE, INNE. NAJWYŻSZE CENY! 0504-277-793.

KWOTĘ mleczną. ☎(086)474-30-85.

LIMITY uprawy buraka cukrowego kupię w ramach cukrowni podległych Krajowej Spółce Cukrowej S.A. Płacimy gotówką. ☎0604-444-583, ☎(085)741-83-52.

PAPIERÓWKĘ. ☎(085)718-09-69, 0-694-426-665.

SKUPUJEMY pierze i puch z gęsi lub kaczek a także używane kołdry i poduszki z pierza. ☎0-602-449-229.

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

ZIEMIĘ kupię. ☎(0-85)654-24-70.

ZIEMNIAKI ☎0609-844-630.

SPRZEDAM

*JAŁOWICE hodowlane wysoko cielne niemieckie, holenderskie. Jałowice mięsne. Przedsiębiorstwo "ALEKSANDER", Brzóski Tatary 1, 6 km od Wysokiego Mazowieckiego. ☎(086)477-10-50, ☎0502-314-540. www.aleksander.bialystok.pl.

AGRO CORN zakupi pszenicę, żyto, kukurydzę, rzepak, jęczmień min. 24 tony. ☎0-663-302-153.

BECZKĘ do szamba 6000-litrową; siewnik do nawozów AMAZONE; pługi obrotowe "3". ☎0509-788-213.

BECZKOWOZY, ciągniki, prasy, sieczkarnie, największy wybór Stawiski. ☎(086)278-51-40. ☎(086)474-26-29.

BECZKOWOZY, ciągniki, przyczepy, wycinacze, inne. ☎(086)474-36-32. ☎0507-615-072.

BECZKOWOZY, pługi, siewniki zbożowe, kultywatory, wycinak. ☎(0-86)272-41-65, ☎272-24-54.

DOM POGRZEBOWY

tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYNY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK

PUNKT USŁUGOWY: ul. Sienkiewicza 44, tel. 743-54-69

CENTRUM POGRZEBOWE JACEK KOMARNICKI

TEL (085) 744 74 53

Białystok, **ul. Wojskowa 3, Skłodowska 22**
- wjazd również od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!

ww.pogrzeb.bialystok.pl

S. Wierzbicki DOM POGRZEBOWY

Jestesmy do Państwa dyspozycji **przez całą dobę.**
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.

Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

BECZKOWOZY, prasa belująca Krone-120, transport gratis.

BECZKOWOZY, sieczkarnie, ciągniki, kombajny, przyczepy samozbierające, (086)219-11-96, ☎0501-408-363.

BIZON rekord, Bizon Z-056. ☎0-500-064-931.

C360 (1988). ☎(087)644-76-07 po 18.00

CIĄGNIKI C-360-3P, C-385-A. ☎0-501-627-297.

CIĄGNIKI z importu Ursus, Zetor, MTZ. Pługi Kverneland. ☎0-660-818-515.

CIĄGNIKI, kombajny, maszyny rolnicze. Stawiski, ☎(0-86)278-51-84, ☎0-606-947-028.

CZĘŚCI do ZETOR, MTZ, C-385. OPONY ☎(085)662-77-57.

FENDTY, Zetory (także z ładowaczem), Johne Deere. Części do Zetorów, siewniki. ☎0505-975-221.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo "BIS", Poznań. ☎(0-65)572-73-36, fax (0-65)573-86-31, ☎0-602-666-196, ☎(0-86)476-16-91.

JAŁOWICE hodowlane cielne hf 20 sztuk. ☎(0-52)327-00-54, ☎0-608-686-667.

JAŁÓWKA - wycielenie koniec stycznia, 4.800 zł. ☎(0-86)272-28-91.

JAŁÓWKI hodowlane z Niemiec rasy HF 100% wycielone 16 sztuk, 90 sztuk jałówki hodowlane z Niemiec HF 100% do zacielenia. ☎(087)423-06-87 ☎0505-333-645.

JAŁÓWKI Limousiene 100%. ☎(0-89)741-27-17, ☎0-602-131-691, ☎0-601-627-997.

JĘCZMIEŃ, mieszankę potrójną, gospodarstwo rolne Stacze, gm. Kowale Oleckie, ☎(087)523-85-26 ☎0501-611-499.

JĘCZMIEŃ z dostawą minimum 25 ton. ☎0-601-894-103.

JĘCZMIEŃ z dowozem do gospodarstwa. ☎(0-87)421-71-39.

KOMBAJN Claas dominator 80, 2 hedery, 40.000 zł. ☎(0-87)615-82-94.

KOMBAJNY zbożowe, ciągniki, prasy belujące, sieczkarnie, ładowarki budowlane. ☎(085)749-27-03.

KOMBAJNY zbożowe, duży wybór. ☎0505-975-221.

KROWĘ z cielakiem. ☎(0-85)738-43-45.

KWOTA mleczna 1,20 za kg. ☎0-513-931-956.

KWOTĘ mleczną 5000 litrów. ☎()86)219-60-00

KWOTĘ mleczną. ☎0885-165-037.

KWOTĘ mleczną; krowy (podlaskie). ☎0606-382-132.

LOSZKI, knury hodowlane, wybitne parametry, wysoka zdrowotność, transport gratis. ☎(0-52)327-00-61, ☎0-600-034-806.

MACIORY hodowlane WBP, PBZ, F-1 k. Grajewa. ☎0-503-114-670.

MASZYNY rolnicze - Ełk, plac Pomocy Drogowej, ul. Jaćwingów. ☎0-665-301-959. Dowóz gratis.

MATY dla bydła - oryginał, promocja (po 18-tej), tel. (085)6755-353.

MATY dla bydła - oryginał, promocja, tel. 602-322-883.

MATY na płótnie. ☎(0-86)477-10-27.

NAWOZY, otręby. ☎(0-87)517-35-96, ☎(0-87)516-52-95, ☎0604-108-111.

OTRĘBY, nawozy - z dowozem! ☎(086)472-08-07.

PASZOWÓZ SEKO, "5" frez., sieczkarnia John Deere 5720. ☎0505-965-454.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27.

PŁUG do śniegu. ☎(0-85)738-97-70.

POMPA, mieszadło do gnojowicy ciągnikowe, aparat do bielenia, ruszt plastikowy dla trzody. ☎0508-111-344.

PRASA belująca polska (2000). ☎(0-86)279-03-55.

PRASA belująca Sipma. ☎0-885-278-652.

PRASY belujące, sieczkarnię, inne maszyny rolnicze, wózki widłowe. ☎(0-86)273-63-25, ☎0-509-604-048.

PRASY belujące. ☎(085)650-19-14.

PRAWO do uprawy i dostawy buraków cukrowych. ☎0502-658-057.

PROSIĘTA warchlaki 200 szt. ☎0-508-111-306.

PRZYCZEPY samozbierające, beczkowozy, wycinaki do sianokiszonki, siewnik do zboża, kukurydzy, inne. Ruciane Nida. ☎(0-87)423-11-26, ☎0-502-216-882.

SIANO w belach, 35 zł/bela. ☎(0-87)611-15-18.

SIEWNIK pneumatyczny Becker z dozownikiem nawozów k. Szczuczyna. ☎(0-86)272-58-86.

SIEWNIK Poznaniak: ☎(086)217-91-19.

SPROWADZAMY, dorabiamy części do maszyn, ciągników zachodnich. Naprawiamy zespoły maszyn, ciągników. Grzybowscy. Sejny. ☎(0-87)516-28-00, 0509-414-787.

SPRZEDAM bele. ☎(086)473-82-91.

SPRZEDAM kozy. ☎(085)732-02-59.

SPRZEDAM siano belowane, cena do uzgodnienia. ☎(087)423-22-47, 0606-932-545.

SPRZEDAM siano. ☎(0-85)738-03-28.

SPRZEDAŻ MASZYN ROLNICZYCH: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

STARE knury skupuję. Młode knury, loszki hodowlane rozprowadzam, ☎(087)644-63-26.

TANIO prasę FARCH KOLA. ☎(086)216-96-74.

WAŁY pierścieniowo-kolczaste. 0604-524-269.

WYDZIERŻAWIĘ kwotę mleczną, 0,40/kg ☎00608-506-588.

WYLĘGARNIA AUGUSTÓW - produkcja i sprzedaż piskląt. Tel./fax ☎(087)643-21-94.

ZBIORNIK mleka 1050 l. ☎0-885-278-652.

ZETOR 7340T tur (1998), jałówki mięsne do zacielenia. ☎(0-86)272-58-86.

ZETOR 7745 (rok 1990), stan bdb, cena 43.000. ☎(086)472-08-85.

RÓŻNE

KUPIĘ

***TARTAK** w Kolnie kupi świerk i sosnę tartaczną: ☎0692-428-514.

BRZOZĘ, olchę. ☎(085)718-09-69, 0-694-426-665.

KUPIĘ las z wycinką. ☎0692-092-525.

KUPIĘ sosnę, olszynę, las. ☎(086)47-42-470.

LAS do wycinki - wycinka własna, drewno stosowe. ☎(0-86)272-71-65, ☎0-693-030-681.

LAS zdecydowanie. ☎(085)718-09-69, 0-694-426-665.

SKRZYPCE kupię 3/4. ☎(085)652-21-26.

TOPOLĘ, las. ☎0-606-364-870.

SPRZEDAM

GARAŻE - blaszaki najtaniej!!! ☎(089)542-83-71, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.

PAPIERÓWKĘ sosnową 65,-/m3, 200 m3, 0502-479-239.

PRZYCZEPY kampingowe - promocja. ☎0601-33-81-36, Wiewiórcza 66.

SPRZEDAM saunę. ☎(085)676-26-43.

TARCICA starodrzew sosna 50, CAL I KL. większa ilość. ☎(0-85)716-23-49, ☎738-52-83.

D61606gwbo

W dniu 8 stycznia 2006 r. w Łapach przeżywszy 86 lat zmarł nasz ukochany

OJCIEC

ŚP.

st. ogn. poż.

ALEKSANDER SABODACHA

Wszystkim bliskim i przyjaciołom, którzy byli z nami, wspierali nas oraz towarzyszyli w Jego ostatniej drodze serdecznie dziękujemy

RODZINA

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

POSZUKUJEMY na 2-4 miesiące 5 kierowców z samochodem dostawczym. Dobry stan zdrowia, motywacja, wiek od 28 lat. Od 6.000,-miesięcznie. ☎(0-58)306-40-37 (10.00-17.00).

AUTOMOTO

KUPIĘ

TOYOTĘ yaris. ☎0602-354-607.

SPRZEDAM

CITROEN saxo 1,1 salon, I właściciel, (1998/1999), garażowany, 50.000km., 10.300,-. ☎0509-236-891, (085)744-15-99 po 19.

FORD mondeo (1993), 6.000,-, stan bdb. ☎(085)653-05-14.

KIA shuma, II, (2001), stan bdb, I właściciel, salon, serwis, bezwypadkowy, garażowany, pełna opcja, 75000km, zimówki, 22.000,-. ☎(085)653-83-90, 0604-287-602.

RENAULT megane 1,6 16V (1999/00) pełna opcja. ☎0600-325-405.

CZĘŚCI

SILNIK, skrzynia biegów - Nissan 2D Van. ☎(085)716-10-06.

NIERUCHOMOŚCI

WYNAJMĘ

1-POKOJOWE - Kołłątaja. ☎(085)744-40-58.

NAUKA

KOREPETYCJE

ANGIELSKI. ☎ 0660-695-129.

ROLNICTWO

KUPIĘ

PRAWO do uprawy i dostawy buraków cukrowych. ☎0502-658-057.

SPRZEDAM

BECZKOWOZY, prasa belująca Krone-120, transport gratis. ☎0-504-930-328.

C-330, Ferguson MF 3660, prasa belująca Welger, pług pięcioskibowy, siewnik do kukurydzy sześciorzędowy pneumatyczny. ☎(085)650-13-21, 0-502-513-586.

SPRZEDAM siano. ☎(0-85)738-03-28.

RÓŻNE

SPRZEDAM

RADIO taxi 7444444. ☎(085)651-26-04.

TANIO sprzedam suszarnię niemiecką 30 m3 sterowaną komputerem, stan idealny, 2 prasy (wafelnice) do płyty klejownej, mercedes bus 508, stan bdb. ☎(0-87)566-79-64, ☎(0-87)611-24-76.

INNE

DOM emeryta -tanio. ☎(085)716-11-44.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

SZPACHLOWANIE, malowanie, tapetowanie. ☎(085)651-47-07, ☎0600-371-038.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE, obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎(0-85)732-60-62, 0607-149-302.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

LIMUZYNA - wynajem. ☎0508-076-763.

Rejon Energetyczny Łapy
przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy w dostawie, które wystąpią w miejscowościach:
- Biele, Simuny, Simuny kol., Rostołty 1,2, Złotniki, Klewinowo 1,2,3, Bogdanki, Dorożki 1,2, Bogdanki MBM, Baranki 1,2, Tryczówka 1,2, Bogdanki kol, Złotniki kol, Dorożki kol. 1 w dniach 18 i 19.01.2006 r. w godz. 8.00-14.00.
Ww. przerwy podyktowane są przeglądem urządzeń elektroenergetycznych. Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Łapy, tel. (0-85) 715-22-01. Informacja o wyłączeniach podana jest również w Internecie na stronie www.zeb.com.pl.

D63306awbg

INNE

WRÓŻKA Joanna - Brukowa. ☎(085)742-02-38, 0503-375-992.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel. (085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n. med. Grażyna Szpak.

GINEKOLOG

GINEKOLOG. Bezzabiegowe przywracanie cyklu miesiączkowego. ☎0-698-432-042.

GINELOKOG - specjalista. ☎0-504-627-763.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

ODTRUCIA alkoholowe profesjonalnie, dyskretnie - także domowe. ☎0604-847-051.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. ☎0-694-657-868.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ALKOHOLOWE ODTRUCIA, ESPERAL (CHIRURG), ZABURZENIA SEKSUALNE. PSYCHOTERAPEUTA. PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35.

INTERNISTA

CHOROBY płuc - Zofia Łukjan. ☎(085)676-25-88, (085)743-11-25.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. ☎(085)745-19-60.

DERMATOLOG ☎(086)219-34-51, 0606-373-723, Modzele Skudosze 53.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

CHIRURG

BEZOPERACYJNIE: kamica żółciowa, nerkowa, prostata, hemoroidy, tel. (085)87-42-222.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

PSYCHOLOG

ALKOHOL - terapia. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

JÓZEF Kielman - Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

PSYCHOLOG - pomoc psychologiczna. ☎0502-546-923.

ORTOPEDA

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl.

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

URODA

SCHUDNIJ zdrowo, www.idalnafigura.com/aga.

TRWAŁE USUWANIE OWŁOSIENIA LASEREM DIODOWYM NAJNOWSZEJ GENERACJI - STUDIO "BC" - SUWAŁKI, KOŚCIUSZKI 67. ☎(087)566-46-70.

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

REUMATOLOG, Doc. Klimiuk, "ESKULAP" - ☎(085)742-63-42, "LEKMED" - ☎(085)732-75-15.

RZUĆ palenie, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

USTALANIE ojcostwa, tel. (0601)21-43-88.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

AUTOMAT do lodów NRD + części: ☎(086)219-20-30.

KUPIĘ wózek widłowy 6 ton i ładowarkę Ł200 i Ł34. ☎(0-32)271-78-78.

SPRZEDAM

AGREGATY prądotwórcze kupno - sprzedaż. ☎(032)271-95-08.

AGREGATY tynkarskie. Mixokrety do posadzek betonowych, ☎0600-036-953, ☎(0-58)550-76-23.

SPRZEDAM dźwig HDS kompletny z możliwością montażu na przyczepie zrywkowej lub samochodzie ciężarowym. Cena do uzgodnienia. ☎(0-87)421-73-09.

TRAK DTRA-63 komplet + wózki hydrauliczne. ☎0-693-491-205.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

KAFLE KOMINKOWE, PIECOWE - WYRÓB SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K. BIAŁEGOSTOKU. ☎(085)747-49-80. WWW.KAFEL-KAR.PL.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61)867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, radioodtwarzacze; komis, Kasztanowa 3/1, Białystok. ☎(0-85)654-43-10.

PROFESJONALNA naprawa silników diesla i benzynowych. ☎0661-274-651.

TAPICERSTWO samochodowe AUTO-TAP, Węgierki 47 (wjazd od Wysockiego naprzeciw Cmentarza Miejskiego). ☎(0-85)676-41-81. Fotele dentystyczne, fryzjerskie.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem. ☎(0-85)676-04-38.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT; projektowanie. ☎0501-939-240.

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-01-55, 0509-048-242.

BUDOWA chlewni, domów, obór, udojni, wykończenia. ☎0600-506-507, (0-87)621-22-73.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎0606-949-446.

BUDOWLANO-REMONTOWE. ☎(0-87)610-76-30, 0-509-319-750.

CYKLINOWANIE, remonty, hydraulika, centralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.

GLAZURA, terakota, malowanie, szpachlowanie, panele. ☎0507-857-692, (085)718-46-87.

GRES, malowanie. ☎(085)746-00-15.

KLINKIER, mury, remonty. ☎0609-885-058.

KOMINKI - fachowiec. ☎(087)516-37-58, ☎0506-310-169.

KOMINKI - kompleksowo, montaż, naprawa, konserwacja. ☎0693-714-367.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, szlabany, automatyka. ☎(85)663-26-39.

PANELE, suche tynki, ocieplanie poddaszy. ☎(0-85)676-05-03, ☎0-507-569-350.

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

POSZUKUJĘ wykonawcy fundamentów pod konstrukcję stalową (60 x 20), (20 x 15 m). ZH "Basp" Szczuczyn. ☎(0-86)272-58-36, ☎0-603-058-032.

REMONTY, wykończenia kompleksowo, solidnie. ☎0510-264-636.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

SZPACHLOWANIE, malowanie, glazura, terakota, suche tynki. ☎0-503-302-918.

TOCZENIE tralek. ☎0889-434-071.

TYNKI agregatem. ☎0691-930-436.

WYKONUJEMY kompleksowe ogrodzenia z klinkieru, siatka, fundamenty, kompleksowe wykańczanie mieszkań, brygada, VAT. ☎(0-85)717-12-24, 0600-220-366.

WYKONUJĘ tynki gipsowe z materiałem. ☎0601-741-804.

WYKOŃCZENIÓWKA, glazura, terakota, suche tynki. ☎0605-091-107.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI, WITRYNY - PCV, ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. UL. MALMEDA 17.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery- producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel. (0-85)732-90-25.

ANTENY

ANTENY, sprzedaż, naprawa. ☎(0-85)65-4-5-6-7-8.

PROMOCJA Cyfry+. ☎(0-85)65-4-5-6-7-8.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)65-4-5-6-7-8.

MEBLE

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

TAPICER, naprawy, przeróbki. ☎(0-85)743-30-93.

WYRÓB, montaż schodów oraz mebli drewnianych. ☎0609-616-648.

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

Wydawnictwo Prasa Podlaska Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Św. Mikołaja 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez wydawcę „Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Ilość publikacji

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

☐ x 5 zł ☐ x 10 zł

dane klienta: _____

adres, kod pocztowy: _____

Upoważniam Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1 z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 4 zł i 5 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 8 i 10 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI: ☐ budowa, remont ☐ AGD, RTV ☐ transport ☐ inne ☐ MEBLE
- PRACA: ☐ zatrudnię ☐ szukam pracy
- NIERUCHOMOŚCI: ☐ agencje ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ poszukuję ☐ zamienię ☐ wynajmę ☐ stancje
- AUTO MOTO: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ naprawy ☐ autoalarmy ☐ inne
- ☐ MATRYMONIALNE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA
- ☐ BIZNES
- ZAKUPY: ☐ hurtownie ☐ sklepy ☐ producenci ☐ antykwariaty
- ROLNICTWO: ☐ kupię ☐ sprzedam
- RÓŻNE: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ inne
- ☐ KOOPERACJA
- ☐ HYDRAULIKA

GAZETA WSPÓŁCZESNA

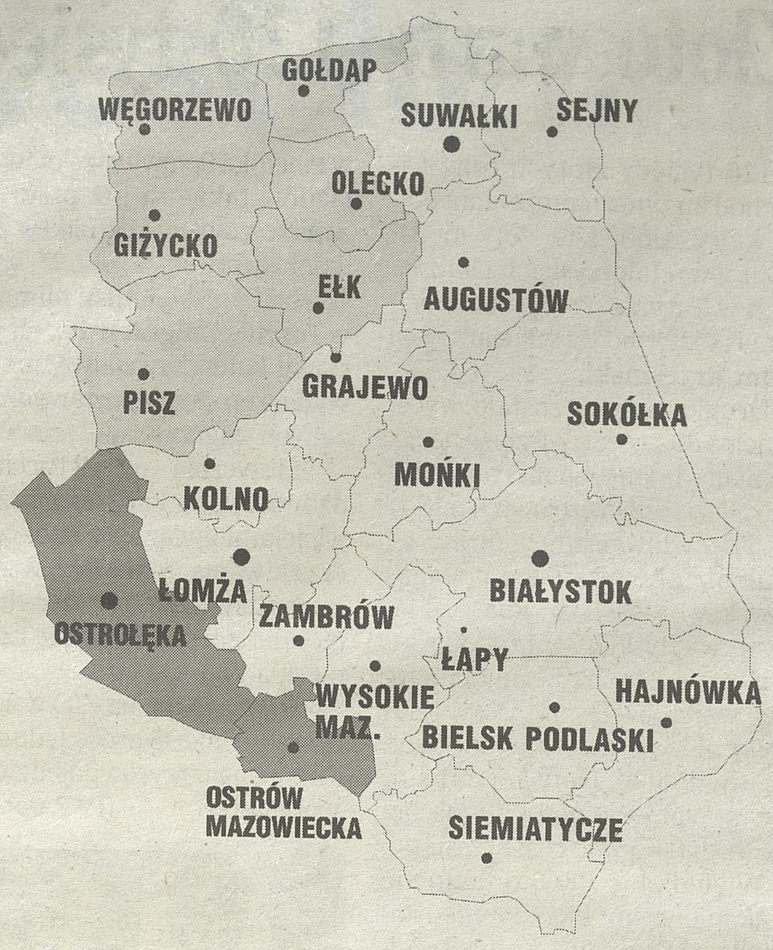

W GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ ZNAJDZIESZ OGŁOSZENIA I INFORMACJE Z WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO ORAZ Z ZAZNACZONEGO OBSZARU WOJEWÓDZTW WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO I MAZOWIECKIEGO

Biuro Reklam i Ogłoszeń "Gazety Współczesnej"

Białystok, ul. Św. Mikołaja 1, tel. (0-85) 748-74-30, tel./fax (0-85) 748-74-32,

OGŁOSZENIA I REKLAMY przyjmują:

- **Augustów** *ul. Żabia 3 A, tel. (0-87) 643-06-72 - "THEO"*
- **Augustów** *ul. Wojska Polskiego 42c, tel. (0-87) 643-19-97 - "PERFEKT"*
- **Białystok** *Biuro Ogł. ul. Św. Mikołaja 1, tel. (0-85) 748-74-30, fax 748-74-32*
- **Bielsk Podlaski** *ul. Mickiewicza 60, tel. (0-85) 730-19-20 - "ABA Plus"*
- **Ełk** *ul. Wojska Polskiego 71A, tel./fax (0-87) 610-85-05 - Oddział "GW"*
- **Grajewo** *ul. Osiedle Centrum 7a, tel./fax (0-86) 272-89-15 - Oddział "GW"*
- **Hajnówka** *ul. 3 Maja 20, tel./fax (08-5) 682-59-89 - Oddział "GW"*
- **Łomża** *al. Legionów 16, tel./fax (0-86) 216-56-97 - Oddział "GW"*
- **Mońki,** *ul. Białostocka 29, tel. (0-85) 716-21-91 - BT "KURIER"*
- **Olecko** *ul. Zielona 37, tel./fax (0-87) 520-02-30 - "WIR"*
- **Ostrołęka** *ul. Gorbatowa 5a/7b, tel. (0-29) 760-94-25 - Oddział "GW"*
- **Ostrów Mazowiecka** *ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12 - "BORAM"*
- **Suwałki** *ul. Kościuszki 62, tel./fax (0-87) 566-57-26 - Oddział "GW"*
- **Wysokie Mazowieckie** *ul. Długa 22, tel. (0-86) 275-24-08, "VIDKING"*
- **Zambrów** *al. Wojska Polskiego 22, tel./fax (0-86) 271-25-25 - "GLOBTOUR"*

oraz nasi przedstawiciele handlowi - Białystok tel. 748-74-41 do 44.

GAZETA **współczesna**

INDECO

SZAFY
- GARDEROBY
- POKOJE DZIECIĘCE

RABATY

MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty

IMEX www.imex.bialystok.pl

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.)
tel. 0602-835-174

161004gwbh

AGD, RTV

WZMACNIACZE lampowe na zamówienie; składanie, porady. ☎(0-85)741-93-17, 0508-372-624.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

PRALKI, lodówko-zamrażarki. ☎(085)742-40-49, Kuzyka.

RAINBOW - serwis. ☎(085)662-31-36.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

KOMPLEKSOWO, profesjonalnie, kartony. ☎0511-293-354.

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

PRZEPROWADZKI - usługi transportowe, tanio. ☎0606-716-555, (0-85)653-83-82.

REMONTY

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

REMONTY, docieplenia. ☎(0-85)712-51-06, 0603-424-784.

SZPACHLOWANIE, malowanie, tynkowanie, glazura. ☎0510-776-837.

SZPACHLOWANIE, malowanie. ☎0694-977-831.

OKNA I DRZWI

OKNA PCV najniższe ceny, raty na dowód! 0512-592-142.

OKNA, DRZWI - RABATY do 40%, ☎(085)652-58-56.

DACHY

KRYCIE dachów - tanio. ☎0602-333-644.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty, schody. ☎(0-85)654-39-54, 0510-980-794.

TRANSPORT

7-OSOBOWY VAN: Okęcie, wesela; zagraniczne, inne. ☎0502-116-853.

BUSEM osobowo-towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

BUSEM towarowym. ☎0606-481-253.

CIĘŻAROWY do 23 t + HDS. ☎0602-337-987, (0-85)661-16-40.

FRANKFURT i okolice, szybko, solidnie, bezpiecznie, wygodnym multivanem pod wskazany adres, wyjazd Suwałki. ☎0692-592-353.

OKĘCIE i inne. ☎0501-703-269.

TRANSPORT międzynarodowy - 24 t, HDS. ☎0502-649-700.

INNE

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.000 zł. ☎0-601-566-181.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0509-733-430.

ZŁOM wywiozę, odbiorę własnym transportem. ☎(0-85)654-54-00, 0503-057-090.

ROLNICTWO

KOREKCJA racic u bydła. ☎0508-949-510.

SPROWADZAM prasy belujące zachodnie, różne typy, możliwość transportu. ☎0502-984-105.

SPROWADZAM traktory rolnicze: Zetor, Fendt, Deutz Fahr i inne, możliwość transportu. ☎0601-164-263, 0502-984-105.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

CHOINKI, zimowiska, imprezy, wesela, Kukle. ☎(0-87)516-52-95, 0604-190-168.

DJ-WODZIREJ, udane wesele, superzabawa. ☎0500-222-378, 16.00-21.00.

ZESPÓŁ muzyczny. ☎(0-87)523-91-57, (0-87)620-12-49.

ZESPÓŁ - niedrogo. ☎(0-85)661-57-05.

VIDEO

VIDEOFILMOWANIE - promocja. ☎(085)654-59-05, 0505-009-028.

TŁUMACZENIA

TŁUMACZ przysięgły niemieckiego. ☎0692-414-488, (085)869-12-03.

ZMIEŃ PLASTIK NA NATURALNE DREWNO!

D7a0Bgwbh

Remontujesz, budujesz, wykańczasz.
Masz dom, i chciałbyś go odnowić, i marzy ci się ciepły domek z drewna. Wykorzystaj niepowtarzalną okazję! Możesz pokryć swój domek szalówką z naturalnego drewna i w bardzo przystępnej cenie

25 zł/m² netto
21 zł/m² netto
szer. 9 - 13 cm

Dak Pol 16-020 Czarna Białostocka, ul. Tartaczna 7
tel. 710 39 60, fax: 710 36 71, email: dakpol_czb@zetobi.com.pl

Chcesz zdobyć atrakcyjny zawód
poszukiwany na rynku pracy przez organy samorządowe, organizacje pozarządowe (społeczne) charytatywne
zgłoś sie do Rocznej Policealnej Szkoły o profilu opiekunka środowiskowa.

Nauka trwa dwa semestry w systemie zaocznym (2 razy w miesiącu sobota - niedziela) i rozpoczyna się 1 lutego 2006 roku. Szkoła zapewnia dodatkowo (gratis) naukę języka angielskiego, a mieści się przy ul. Senatorskiej 13 (III LO) w Łomży.

Przyjmowane są również zapisy na:
- 2-letni (zaoczny) kierunek pracownik administracyjny samorządu terytorialnego oraz kelner. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria III LO, tel. 086 216-67-20
- eksternistyczne kursy dające kwalifikacje w zawodzie rolnik na poziomie zasadniczej szkoły zawodowej i technikum

Dla uczestników kursu zajęcia będą organizowane systemem eksternistycznym w publicznych gimnazjach w: Piątnicy, Turośli, Rosochatem Kościelnem. Okres kształcenia trwa 1,5 roku. Szczegółowych informacji o szkołach i kursach udziela biuro TWP w Łomży ul. Konstytucji 3 Maja 2/12, tel. 086 216-45-62.

EURO PROJEKT Sp z o.o.
w Warszawie
oddział regionalny w Łomży
poszukuje pracowników na stanowiska:
KIEROWNIKA PRODUKCJI
-1 os.,
KIEROWNIK BUDOWY
-10 os.
oraz firmy rodzinne z branży budowlanej do współpracy przy budowie zbiorników na gnojowicę i gnojówkę.
Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie firmy w Łomży przy ul. Piłsudskiego 58 lub pod nr. tel. (086) 212-54-10.

D530Rglbl

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Goniądzu
sprzeda 4 mieszkania w blokach wybudowanych w 1991 roku z widokiem na rzekę Biebrzę i okolice. Mieszkania położone są na III piętrze.
Bliższe informacje udzielane są pod nr. tel. 0-85 738-01-10, w godzinach pracy, tj. od godziny 7.30 do 15.30 od poniedziałku do piątku.

M54206gwbo

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111 tel. 744-44-30

D69B505gwbh

Rozpoczęły się eliminacje do wielkoszlemowego Australian Open

Polskie rakiety nadal w grze

Polscy tenisiści: Adam Chadaj i Dawid Olejniczak awansowali do drugiej rundy eliminacji do Australian Open, pierwszego w tym roku turnieju zaliczanego do Wielkiego Szlema, który rozpocznie się w poniedziałek w Melbourne.

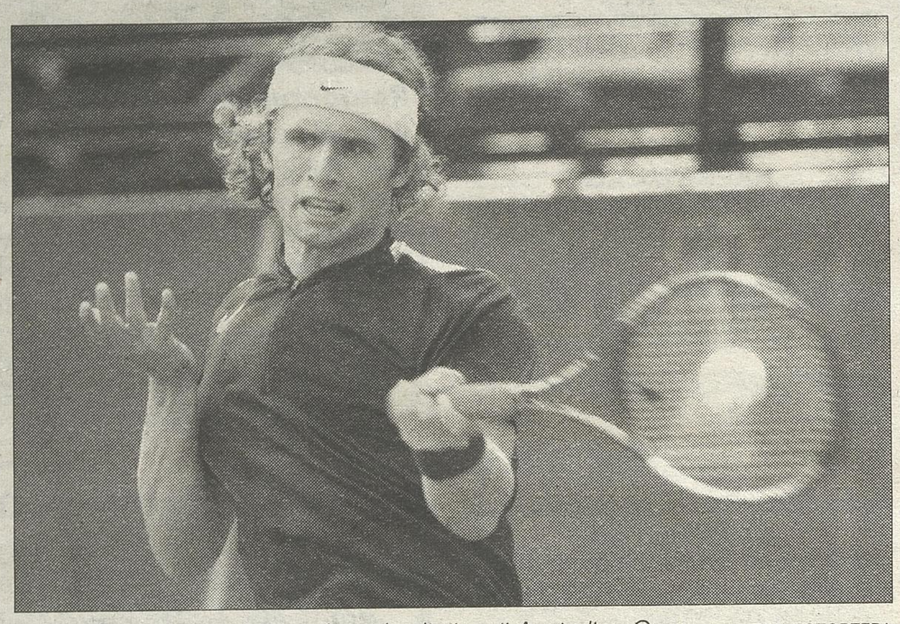

Adam Chadaj wygrał mecz I rundy eliminacji Australian Open FOT. FOTORZEPA

Chadaj, sklasyfikowany obecnie na 219. miejscu w rankingu ATP „Entry System", pokonał w czwartek 7:6 (7-2), 6:1 Algierczyka Slimane Saoudiego. Kolejnym rywalem Polaka będzie Francuz **Julien Benneteau**, rozstawiony w eliminacjach z numerem 22.

Olejniczak wygrał w pierwszej rundzie z Hiszpanem **Marcelem Granollersem-Pujolem** 6:4, 6:3, a w następnej zmierzy się ze zwycięzcą meczu pomiędzy Japończykiem **Takao Suzuki** i Chilijczykiem **Paulem Capdevillem** (nr 15.).

Faworytami obu pojedynków będą rywale Polaków. Awans do zaczynającego się w poniedziałek turnieju głównego dają trzy wygrane mecze w Melbourne.

Kurczy się, niestety, liczba gwiazd, które wezmą udział w Australian Open. Wcześniej, z powodu kontuzji stopy, wycofał się wicelider rankingu Hiszpan **Rafael Nadal**. Wiadomo już, że na Antypodach nie zagra także ubiegłoroczny zwycięzca Marat Safin.

– Jestem zły, że nie będę mógł przystąpić do obrony tytułu. W ostatnich tygodniach włożyłem wiele pracy w to, by wrócić na korty podczas Australian Open, ale stan mojego kolana poprawił się w niewielkim stopniu – napisał na swojej stronie internetowej rosyjski tenisista.

W ubiegłorocznym Australian Open Safin wyeliminował w półfinale broniącego tytułu lidera obydwu rankingów ATP – Szwajcara **Rogera Federera**, a w finale wygrał z Australijczykiem **Lleytonem Hewittem**.

(PAP, miłk)

Polscy olimpijczycy poznali nagrody za medale

Złoto warte 120 tysięcy

120 tysięcy złotych oraz samochód otrzyma reprezentant Polski, który zdobędzie złoty medal na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Turynie. O wysokościach premii poinformował sekretarz PKOl **Adam Krzesiński.**

Drugie miejsce zostało wycenione na 80 tysięcy, a trzecie na 60. Premiami finansowymi nagrodzonych będzie osiem czołowych miejsc.

„Zdecydowaliśmy podtrzymać ustalenia obowiązujące podczas igrzysk w Atenach. Różnica jest taka, że wtedy PKOl miał podpisaną umowę z jedną z samochodowych marek, a teraz nie. W związku z tym nie wiemy jaki samochód miałby dostać złoty medalista. Zastanowimy się nad tym jak będzie trzeba" – powiedział Krzesiński.

W siedzibie PKOl odbyło się spotkanie władz PKOl z przedstawicielami Sejmowej Komisji Kultury Fizycznej i Sportu. Uczestniczyli w nim także minister sportu **Tomasz Lipiec** oraz prezes PZLA i członek MKOl **Irena Szewińska**.

Prezes PKOl **Piotr Nurowski** zapewnił parlamentarzystów, że polscy sportowcy uczestniczący w igrzyskach nie będą musieli się martwić o sprawy organizacyjne.

„Logistycznie wszystko będą mieli zapewnione. Ekipa będzie rozdzielona pomiędzy trzy oficjalne wioski olimpijskie, a skoczkowie na prośbę trenera **Heinza Kuttina** zamieszkają w pięknej willi w Pinerolo. Sprawy przelotów i przejazdów także są już praktycznie zapięte na ostatni guzik" – powiedział Nurowski.

Szef polskiej misji olimpijskiej w Turynie **Zbigniew Pacelt** przedstawił kalendarz najważniejszych wydarzeń pozasportowych związanych z igrzyskami.

13 stycznia – mówił Pacelt – władze PKOl spotkają się z przedstawicielami związków i poznają ich oczekiwania wynikowe w stosunku do zawodników. Pięć dni później ma zostać oficjalnie ogłoszony skład na igrzyska.

Polska ekipa na ZIO w Turynie liczy obecnie 38 osób. Jednak ostatecznie na igrzyska pojedzie 43-44 sportowców. **(PAP, opr. mark)**

Justyna Kowalczyk to jedna z medalowych szans Polski w ZIO w Turynie FOT. FOTORZEPA

Kiedyś rodzice bili afrykańskie dzieci, że nie chodzą do szkoły, teraz biją, że nie grają w piłkę

Futbolowa gorączka na Czarnym Lądzie

Na kilka miesięcy przed rozpoczęciem piłkarskich mistrzostw świata, w gorącej Afryce zaczęła się futbolowa gorączka.

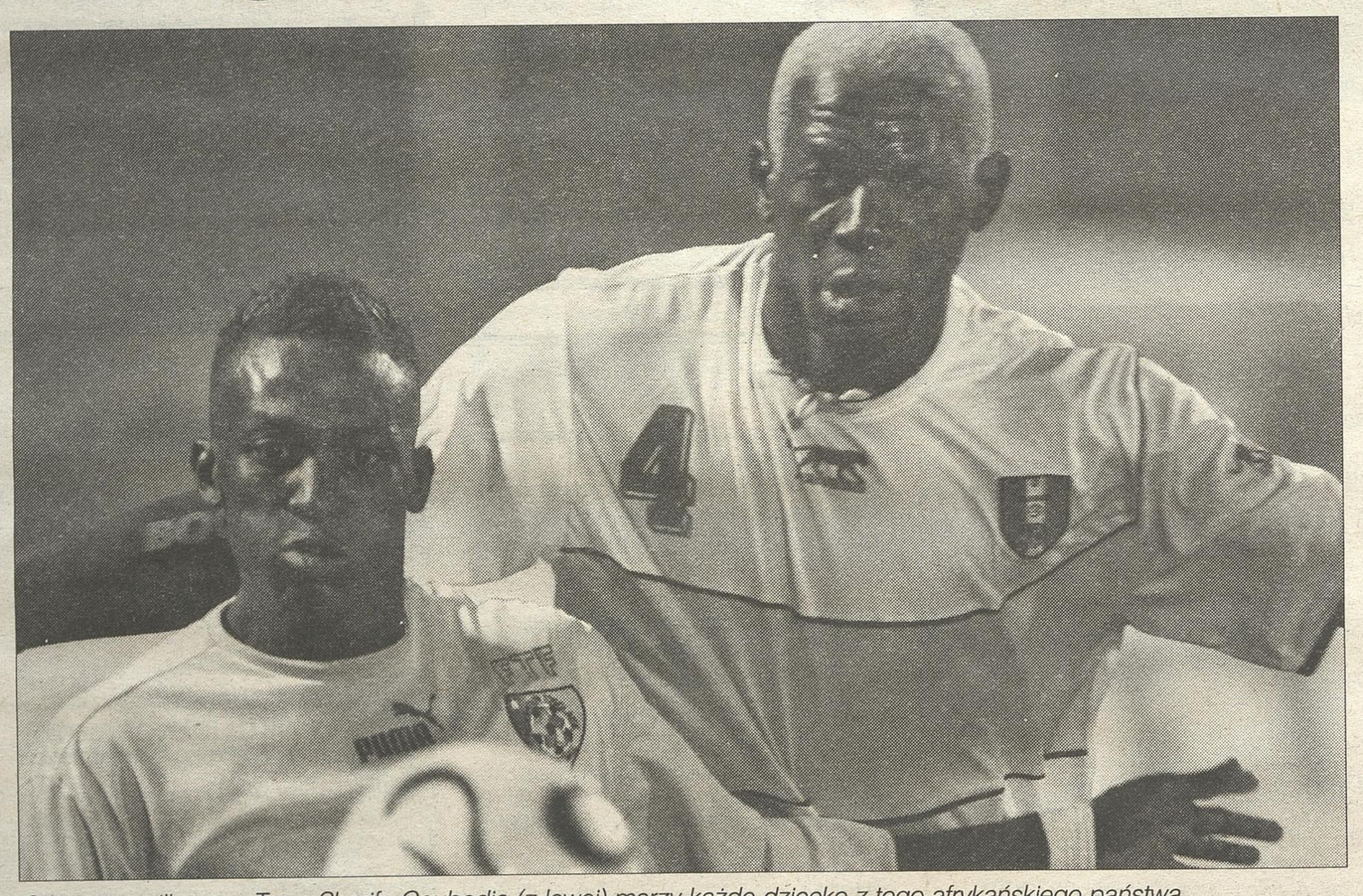

O karierze piłkarza z Togo Sherifa Coubadja (z lewej) marzy każde dziecko z tego afrykańskiego państwa

Każdego miesiąca ze swej skromnej pensji (ok. 128 dolarów) **Arnaud Cire** odkłada część na wyjazd do Niemiec, by kibicować ukochanym „Słoniom", reprezentacji Wybrzeża Kości Słoniowej. „Pojadę do Niemiec i powrócę ze zwycięskimi Słoniami" – zapewnia kibic, pracujący jako ochroniarz w Abidżanie.

Wie dobrze, że to kosztowny wyjazd (ok. 3 650 dolarów), ale jest na niego zdecydowany. „Coś tak wielkiego zdarzyło się naszym piłkarzom po raz pierwszy i chcę być przy tym".

Futbolowa gorączka opanowuje fanów czterech afrykańskich debiutantów w mistrzostwach świata: **Wybrzeża Kości Słoniowej, Ghany, Togo** i **Angoli.** Gorączka szerzy się zarówno wśród chłopców kopiących szmacianki na ulicach, jak i wśród polityków, przekraczając wszelkie granice społeczne.

Awans narodowym świętem

Togo ogłosiło święto narodowe po awansie reprezentacji do finałów MŚ-2006. Prezydent Wybrzeża Kości Słoniowej **Laurent Gbagbo** za to samo obdarował piłkarzy willami. W barach kibice spierają się o to, jaką dietę powinni stosować piłkarze. Uliczni sprzedawcy wykorzystują piłkarski boom i sprzedają piłkarskie gadżety i flagi narodowe, robiąc interesy na wzrastających uczuciach patriotycznych.

„Sprzedaję koszulki z wizerunkiem **Akwy** (kapitana zespołu narodowego Angoli)" – mówi **Edi**, uliczny przekupień w Luandzie, stolicy Angoli, której piłkarze zmierzą się w grupie D z dawną kolonialną metropolią Portugalią. „Mam też szaliki z napisami Kocham Angolę oraz T-shirty po 18 dolarów".

„Ludzie interesują się teraz futbolem, nawet ci, którzy wcześniej go nie lubili" – mówi **Frederick Ntiamoah** z Ghany.

„Wiele dzieci, w tym dziewczynki, naśladują takich graczy, jak **Adebayor, Kader** czy **Cherif Toure.** Niektórzy nawet starają się nosić buty piłkarskie" – opowiada sekretarz generalny klubu Agaza FC z Togo.

Od rynsztoka do rynsztoka

„Dzieciaki grają, gdzie tylko znajdą kawałek miejsca, od rynsztoka do rynsztoka. Widzą milionera **Michaela Essiena** (reprezentacyjnego pomocnika Ghany) i chcieliby być tacy jak on" – mówi **Abu Jones** z Federacji Piłkarskiej Ghany.

W Lome (Togo) kluby mają więcej chętnych do zapisów niż są w stanie przyjąć. Na szczęście jest coraz więcej firm skłonnych wspierać reprezentację i kluby.

Jedno z biur podróży w Togo podało, że już 100 osób zgłosiło chęć wyjazdu na mistrzostwa świata do Niemiec, ale większości nie stać na tak kosztowną wyprawę do Europy. „Niektórzy mówią, że to wydatek rzędu dwóch milionów miejscowych franków. To mnóstwo pieniędzy. Gdyby te mistrzostwa były bliżej domu" – mówi z żalem taksówkarz z Wybrzeża Kości Słoniowej.

Poza tym kibice obawiają się trudności wizowych. „Gdy kupisz bilet, nie wiadomo, czy dostaniesz wizę. Gdybym wiedział, że ją dostanę, kupiłbym bilet natychmiast" – zapewnia agent portowy z Abidżanu **Ambroise Drogba**.

Dumni dzięki piłkarzom

Ludzie z Angoli, w której przez 27 lat toczyła się wojna domowa, są dumni ze swej ojczyzny. „Większość ludzi myśli o Angoli jako o kraju wojny, nędzy i korupcji, ale ja mówię dumnie – zakwalifikowaliśmy się do finałów mistrzostw świata. Jestem dumny z tego, że jestem Angolańczykiem" – powiedział urzędnik **Paolo Monteiro**.

Niemal wszelkie rozmowy na temat przyszłości Angoli nie omijają futbolu. Podobnie jest na Wybrzeżu Kości Słoniowej, kraju podzielonym na dwie części od czasu wojny domowej 2002 r. „Teraz sprawy toczą się inaczej, kraj nie jest jeszcze całością, ale ludzie są sobie bardziej bliscy" – mówi **Vincent Koffi**, który sprzedaje taśmy z napisami – „Dziękujemy Słoniom" lub „Drogba mistrzem".

„Gdy byłem młody, rodzice bili dzieci, które uciekały ze szkoły, by grać w futbol. Teraz biją je za to, że nie grają w piłkę nożną. Oto, czego dokonał Puchar Świata" – powiedział **Abu Jones** z Ghany. **(PAP)**

Pronar Hajnówka podejmuje w sobotę czwartą w tabeli I ligi siatkarzy Avię Świdnik

Jest forma, jest szansa

– Spotkają się dwie równorzędne drużyny. W Świdniku mecz między naszymi zespołami był zacięty i ciekawy. Mam nadzieję, że teraz też się takiego doczekamy – mówi przed przyjazdem do Hajnówki trener Avii Krzysztof Lemieszek.

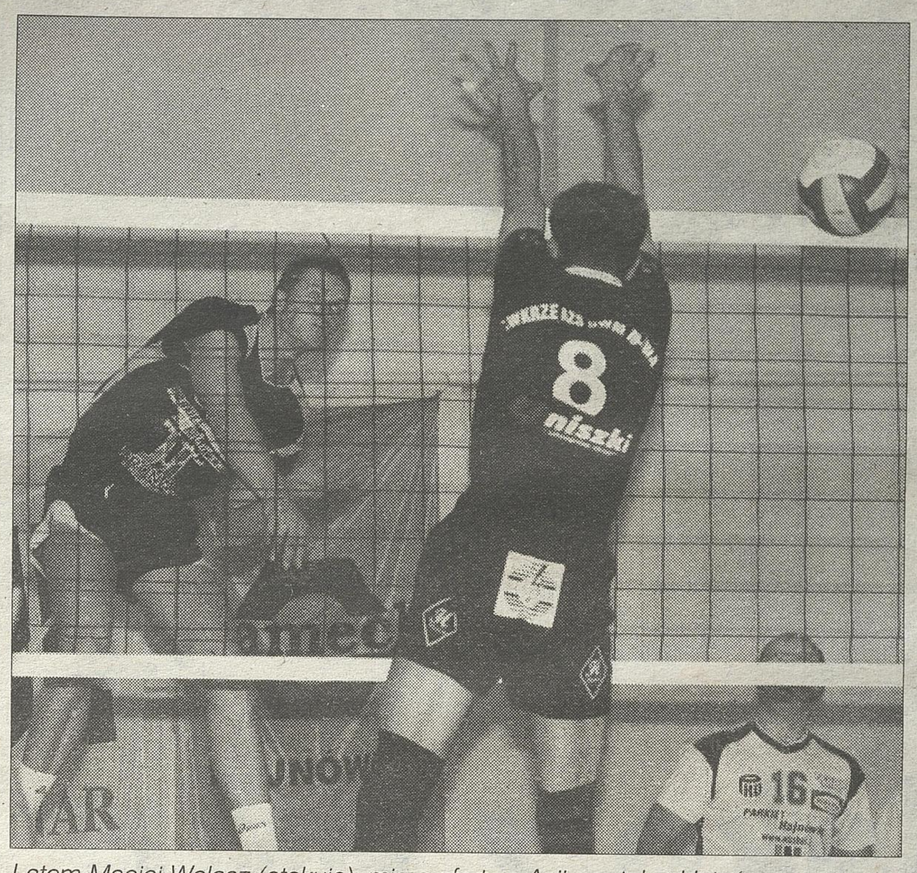

Latem Maciej Wołosz (atakuje), mimo oferty z Avii, został w Hajnówce

FOT. A. ZGIET

Rywal naszej drużyny dobrze zaczął sezon i wydawało się, że może zaszkodzić nawet faworytom ligi. Potem jednak obniżył loty, a ostatnio w słabym stylu przegrał na wyjazdach z BBTS Bielsko-Biała (1:3) i GTPS Gorzów Wielkopolski (0:3). – Z takimi przeciwnikami powinniśmy wygrywać. Ale np. w Gorzowie fatalnie spisaliśmy się w zagrywce.

Powinno być dobrze, o ile wysoką formę zachowa **Krzysztof Hajbowicz**. Wówczas razem z **Maciejem Wołoszem** (według Lemieszka, który chciał sprowadzić Maćka do Świdnika, Wołosz to zdecydowany lider naszej drużyny) stworzą duet armat nie do zatrzymania.

– Jesteśmy w formie i wiemy co grać. Teraz trzeba wykonać założenia – mówi trener Pronaru **Marek Antoniuk**. **(miłk)**

17. kolejka (odbyła się w środę wieczorem): Olimpia Sulęcin – GTPS Gorzów Wielkopolski 3:0 (25:18, 25:20, 25:22), Bzura Ozorków – BBTS Bielsko-Biała 3:1 (25:20, 22:25, 25:20, 25:20), Zawkrze AZS UWM Mława – Orzeł Międzyrzecz 3:2 (25:21, 22:25, 20:25, 25:23, 16:14), Energetyk Jaworzno – Jadar Radom 2:3 (23:25, 30:28, 21:25, 25:21, 13:15), Górnik Radlin – AZS Nysa 0:3 (21:25, 20:25, 22:25). Pauzował Pronar OSiR Hajnówka. Mecz Avia Świdnik – Skra II Bełchatów został przełożony na 19.01, a spotkanie SMS I PZPS Spała – Chemik Bydgoszcz na 22.01.

Program 18. kolejki: Pronar – Avia, Chemik – AZS Nysa, Orzeł – Energetyk, BBTS Bielsko-Biała – Zawkrze, GTPS – Bzura, Skra II – Olimpia. Pauzuje Górnik. Mecz Jadar – SMS I PZPS odbędzie się 18.01.

1. Jadar	16	45	47:10
2. AZS Nysa	15	36	40:19
3. Chemik	15	33	37:19
4. Avia	15	25	32:27
5. Energetyk	16	25	34:32
6. BBTS Bielsko-Biała	16	25	32:31
7. Skra II	15	23	33:31
8. GTPS Gorzów Wlkp.	16	23	30:32
9. Bzura	16	23	31:34
10. Pronar	**15**	**22**	**27:29**
11. Olimpia	16	19	30:37
12. Zawkrze	16	19	28:35
13. Górnik	16	13	21:42
14. Orzeł	16	11	22:42
15. SMS I Spała	15	9	18:42

Siatkarki w podróży

Wcale nie najbliższy mecz, a wczorajsza operacja Patrycji Klekotki jest najważniejszą sprawą dla siatkarek Pronaru-Zeto-AZS Białystok. 19-letnia skrzydłowa przechodziła wczoraj zabieg na zerwanych więzadłach kolana.

– Denerwujemy się, bo „Paćka" właśnie jest na stole operacyjnym. Mamy nadzieję, że wszystko będzie OK – mówi menadżer Pronaru-Zeto-AZS **Wojciech Piotrowski**.

Sobotni mecz nie budzi szczególnych emocji, gdyż białostoczanki jadą do Warszawy zagrać ze zdecydowanie najsłabszymi w lidze siatkarkami warszawskiego Uniwersytetu. Przy odpowiedniej mobilizacji i braku lekceważenia przeciwnika, spotkanie powinno trwać góra godzinę razem z prysznicem.

Trudniejsze zadanie stoi przed białostockim WSAP-em. Podopieczne **Artura Sakowicza**, bez **Agnieszki Chajęckiej** (sprawy zawodowe), **Aleksandry Olesiuk** (studia) i **Anny Szulborskiej** (przeziębienie), jadą do Gdańska. Rezerwy Gedanii wygrały w I rundzie w hali WSAP-u 3:2.

– O ile rywalek nie wzmocnią zawodniczki z pierwszej drużyny, mamy realne szanse powalczyć o dobry wynik. Wciąż myślimy o zajęciu 5. miejsca, które postawiłoby nas w korzystnej sytuacji przed grą o utrzymanie w lidze – mówi trener WSAP-u **Artur Sakowicz**. **(miłk)**

Program 12. kolejki: Energa Gedania II Gdańsk – WSAP AZS Białystok, AZS UW Warszawa – Pronar-Zeto-AZS Białystok, AZS Politechnika Radom – AZS AWF Warszawa. Mecz rozegrany awansem: Warmiss-Volley Olsztyn – Czarni Węgrów 1:3 (20:25, 26:28, 25:20, 21:25).

1. Pronar-Zeto-AZS	**11**	**30**	**30:7**
2. AZS AWF	11	27	29:11
3. Czarni	12	26	30:16
4. Energa Gedania II	11	17	22:21
5. Politechnika	11	16	20:20
6. WSAP	**11**	**10**	**16:28**
7. Warmiss-Volley	11	6	10:30
8. AZS UW	10	0	6:30

I liga tenisa stołowego

Białostockie derby

Bardzo ciekawie zapowiadają się sobotnie derby Białegostoku w I lidze tenisa stołowego. Liderujący UKS Baruch WSFiZ Dojlidy podejmuje u siebie ostatni w tabeli MOKS Słoneczny Stok. Po słabym starcie w rundzie rewanżowej obie ekipy desperacko potrzebują punktów.

Dojlidy tydzień temu zremisowały u siebie z outsiderem Morliny II Ostróda i ich przewaga powoli topnieje. Zespół **Piotra Napiórkowskiego** nie może pozwolić sobie na kolejną stratę punktów. Z kolei „Słoneczni" po porażce z Olimpią Unią Grudziądz muszą się odbić od dna. Trener MOKS **Dariusz Baruch** twierdzi, że jego podopiecznym przydałby się psycholog, bo do sukcesu brakuje im tylko wiary w siebie. Dodaje też, że muszą się także przełamać zdobywając punkty z silniejszym rywalem. W pierwszym meczu między tymi ekipami górą były Dojlidy 6:4. **(PS)**

Puchar Polski w futsalu

Apetyt Heliosa

W niedzielę w samo południe, w hali białostockiej SP 49 zagra grupa K 1. rundy futsalowego Pucharu Polski. Awans do 2. rundy wywalczą tylko dwie najlepsze ekipy.

W białostockim turnieju startują 4 drużyny. Dwie to podlaskie teamy: MOKS Słoneczny Stok Białystok i Helios Białystok. Dla „Słonecznych" to debiut w rozgrywkach futsalowskich. Zespół składa się z amatorów grających na co dzień w różnych drużynach „Słonecznej Ligi" organizowanej przez ten klub. Z kolei Helios to wyjadacze. Kilka lat temu zespół grał w II lidze i startował w Pucharze Polski. Jak dotąd – bez powodzenia. Tym razem chce wywalczyć awans do następnej rundy.

Rywalami naszych zespołów będą dwie drużyny z Mazowsza: Kordiał Warszawa i Mago Nadarzyn. Ta pierwsza uważana jest za faworyta. Turniej rozgrywany jest systemem „każdy z każdym". Organizatorzy gorąco zapraszają na mecze – wstęp wolny. **(PS)**

Relaks na sportowo

AUTOMOBILIZM

Rajd Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (sobota w godz. 10-14. Zapisy w dniu rajdu w biurze Automobilklubu Podlaskiego przy ul. Branickiego 19 w Białymstoku).

KOSZYKÓWKA

III liga mężczyzn. Tur Bielsk Podlaski – Wałkuscy Łomżyczka 10 Łomża (sobota, g. 18, sala SP 3 przy ul. Poniatowskiego w Bielsku Podlaskim).

SIATKÓWKA

I liga mężczyzn. Pronar Hajnówka – Avia Świdnik (sobota, godz. 18, sala ZSDNJB w Hajnówce).

III liga mężczyzn: SUKSS Suwałki – Mlekpol Grajewo (niedziela, godz. 18.30, hala II LO w Suwałkach, wejście od ul. Wesołej).

TENIS

III turniej z cyklu Richi Cup (sobota-niedziela na kortach Centrum Tenisowego Richi przy ul. Antoniuk Fabryczny w Białymstoku. Zapisy do piątku do godz. 19, tel. 085 662 18 19).

FUTSAL

1. runda Pucharu Polski w futsalu (niedziela, godz. 12, w hali SP 49 w Białymstoku, ul. Armii Krajowej 32).

TENIS STOŁOWY

I liga tenisa stołowego: UKS Baruch WSFiZ Dojlidy Białystok – MOKS Słoneczny Stok Białystok (sobota, godz. 15, hala ZSR Dojlidy, ul. Suchowolca).

PIŁKA HALOWA

VI Turniej Piłki Nożnej Seniorów o Puchar Burmistrza Moniek (sobota, godz. 10, w hali SP 3 Mońki).

UNIHOKEJ

Ekstraklasa. Orły Suwałki – AZS AWF Biała Podlaska (sobota, g. 18, niedziela g. 11, hala SP 11 przy ul. Szpitalnej).

ZAPASY

XIV Międzynarodowy Turniej Młodzików o Puchar Prezesa Zarządu Pfleiderer Grajewo S.A. (sobota, godz. 11.45, hala MOSiR w Grajewie).

(mark, PS, miłk)

Pod ligowym koszem

Zabawy z piłką

Oficjalną piłką Polskiego Związku Koszykówki w sezonie 2005/06 jest dwukolorowa piłka firmy Baden, której powłoka wykonana jest z kompozytu skórzanego. Od nowego roku wszystkie mecze II ligi są nią rozgrywane.

– Przyzwyczajamy się do nowej piłki. Graliśmy nią już z Polonią Leszno i koszykarze mocno narzekali. Być może była napompowana pod wyższym ciśnieniem niż zwykle. Ponadto koszykarzom trochę przeszkadzają kolory. Dotychczas ligowe mecze grane by-

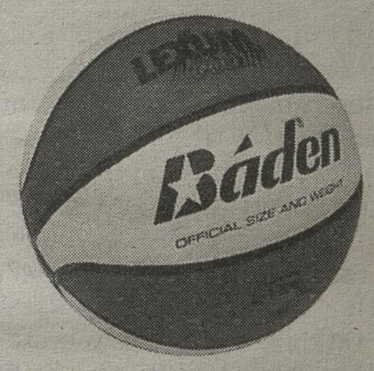

Kapitan Żubrów Białystok Tomasz Kujawa w rękach ma jeszcze starą piłkę

FOT. A. ZGIET

ły bowiem jednolitymi piłkami – mówi trener Żubrów **Jerzy Karpiuk.**

A białostocka drużyna drugoligowa najbliższy mecz rozegra na wyjeździe z Piotrcovią Piotrków Trybunalski. – Pierwsze spotkanie wygraliśmy wysoko, ale teraz nasz rywal prezentuje się o wiele lepiej. Potrafił nawet z powodzeniem walczyć przez trzy kwarty z liderem Tarnovią Tarnowo Podgórne – dodaje szkoleniowiec.

Także pierwszoligowe koszykarki Gimbasketu Włókniarz Białystok najbliższy ligowy pojedynek rozegrają na wyjeździe. Ich przeciwniczkami będą koszykarki SMS II PZKosz Łomianki.

A za tydzień wreszcie zobaczymy nasze zespoły na własnych parkietach. Żubry podejmą Rawę Rawicz, a włókniarki Pułaskiego Bemowo. **(mark)**

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

GAZETA współczesna

IZBA WYDAWCÓW PRASY

– dziennik regionalny. **Wydawca:** WYDAWNICTWO PRASA PODLASKA sp. z o.o. **Adres:** 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 085 748 74 74, fax 0 85 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 085 748 74 62, **Zarząd** tel. 085 748 74 00, fax 0 85 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 085 748 74 31, 085 745 59 87, fax 085 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

Redaktor prowadzący: Dariusz Klimaszewski

ZARZĄD „KRESY BO": **Prezes** Krzysztof Paliński, **Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Piotr Biziuk, Anna Wykowska; **Dział Promocji** tel. 085 748 74 50 – **kierownik** Elżbieta Dźwigaj; **Dział Magazynu** tel. 085 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 085 748 74 62, 085 748 74 61, 085 748 74 65, 085 748 74 66, 085 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 085 748 74 53, 085 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 085 748 74 80, 085 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Graficzne** tel. 085 748 74 78– **kierownik** Teresa Muszyńska; **Korekta** tel. 085 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Bogdan Bazydło, Dorota Biziuk, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Sewastianowicz, Tadeusz Mockun, Radosław Mogilewski, Dorota Naumczyk, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Przemysław Sąrosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Anna Wołosz, Anna Zarazińska, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax 085 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax 087 621 08 05, tel. 087 610 85 05, 087 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. 087 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax 086 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax 085 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax 086 216 56 97, tel. 086 216 78 99, tel. 086 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Sznejder; **Mońki** tel./fax 085 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. 089 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax 029 764 66 41, tel. 029 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. 085 711-20-18; **Suwałki** tel. 087 566 30 00, tel./fax 087 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaszewski.

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, tel./fax 085 748 74 32; KRAMIK tel. 085 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 085 748 74 41, 085 748 74 42, 085 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel./fax 085 748 74 24.
Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Adam Małysz wciąż prezentuje minorową minę. W czwartkowych treningach i kwalifikacjach na skoczni Kulm spisywał się bardzo słabo. FOT. FOTORZEPA

Rozpoczęły się mistrzostwa świata w lotach narciarskich

Małysz daleko z tyłu

Wszystkim polskim skoczkom udało się awansować do konkursu głównego mistrzostw świata w lotach narciarskich. Mimo to nie mamy wielkich powodów do radości. Wciąż słabo spisuje się Adam Małysz. W kwalifikacjach zajął dopiero 30. miejsce.

Na mamuciej skoczni Kulm w austriackim Bad Mitterndorf najlepiej z Polaków spisał się **Kamil Stoch**, który zajął 20. miejsce, uzyskując 185,5 metra (174,6 pkt). 23. był **Robert Mateja** (183 m i 169,6 pkt). Na 35. pozycji sklasyfikowano **Stefana Hulę** (165,5 m i 147,6 pkt).

Do konkursu awansowało czterdziestu zawodników. Małysz był 30. (ex aequo ze Słoweńcem **Rokiem Bankovicem**, Czechem **Janem Maturą** i Estończykiem **Jensem Salumae**). Polak skoczył 170,5 m (153,6 pkt). To i tak lepiej, niż w trakcie serii treningowych. Podczas pierwszej z nich Małysz zajął ostatnie miejsce...

Najlepsi Norwegowie

W kwalifikacjach najdalej szybował **Roar Ljoekelsoey**. Norweg wylądował na 205,5 m. Otrzymał jednak niskie noty za styl (w sumie 197,1 pkt.) i o 0,3 pkt przegrał ze swoim rodakiem **Tommy Ingebrigtsenem.** Ingebrigtsen skoczył 202 m. Trzeci w kwalifikacjach był Austriak **Martin Koch** – 201,5 m (195,3 pkt).

Granicę dwusetnego metra przekroczyli jeszcze: Austriak **Thomas Morgenstern** (205 m), oraz Słoweniec **Robert Kranjec** (201 m).

Lider klasyfikacji generalnej Pucharu Świata, Czech **Jakub Janda**, był 14. (195 m). Inny faworyt mistrzostw Fin **Janne Ahonen** zajął 17. pozycję (190 m).

Weekend przed telewizorem

Skoczkowie o medale walczyć będą w piątek, sobotę i niedzielę. Konkurs indywidualny podzielony zostanie tradycyjnie na cztery serie. Po pierwszej piątkowej próbie wyłoniona zostanie najlepsza „30", która rywalizować będzie o tytuł mistrza świata. W niedzielę, po raz drugi w historii, zostanie rozegrany konkurs drużynowy. Nie wiadomo jeszcze w jakim składzie wystąpi w nim reprezentacja Polski.

Relacje z konkursów przeprowadzi TVP 1. Początek transmisji w piątek o 13.30, w sobotę i niedzielę o 13.35.

(KS)

Wyniki kwalifikacji: 1. Tommy Ingebrigtsen (Norwegia) 202,0 m (197,4 pkt.), 2. Roar Ljoekelsoey (Norwegia) 205,5 m (197,1), 3. Martin Koch (Austria) 201,5 m (195,3), 4. Thomas Morgenstern (Austria) 205,0 m (194,5), 5. Robert Kranjec (Słowenia) 201,0 m (192,7), 6. Sigurd Pettersen (Norwegia) 197,0 m (189,9), 7. Andreas Kuettel (Szwajcaria) 196,0 m (189,2), 8. Michael Uhrmann (Niemcy) 197,0 m (188,9), 9. Michael Neumayer (Niemcy) 195,0 m (186,0), 10. Bjoern Einar Romoeren (Norwegia) 192,5 m (184,5)... 20. Kamil Stoch 185,5 m (174,6), 23. Robert Mateja 183,0 m (169,6), 30. Adam Małysz (Polska) 170,5 m (153,6), 35. Stefan Hula (Polska) 165,5 m (147,6).

Pożegnalny skok „Goldiego"

Słynny austriacki skoczek, 33-letni **Andreas Goldberger** (na zdjęciu), który w poprzednim roku zakończył karierę, jeszcze raz zaprezentuje się kibicom. W piątek odda ostatni skok w karierze, na obiekcie Kulm w Bad Mitterndorf. Popularny „Goldi" wciąż znajduje się w doskonałej formie. Podczas wtorkowego treningu uzyskał odległość 198 metrów. W trakcie kilkunastoletniej kariery Goldberger (obecnie pracuje jako komentator telewizyjny) wygrał dwadzieścia zawodów o Puchar Świata, trzykrotnie triumfował w klasyfikacji generalnej PŚ, dwa razy wygrał Turniej Czterech Skoczni.

Prezes Jagiellonii: „Działamy"

– Szczegóły zostały ustalone. Teraz przelewany je na papier. Jeszcze dzisiaj wieczorem lub jutro rano zawodnicy powinni podpisać kontrakty – powiedział w czwartek po południu prezes Jagiellonii **Wojciech Sularz** (na zdjęciu).

Dwójka „zaklepanych"

Sularz miał na myśli bramkarza Wisły Kraków **Adama Piekutowskiego** oraz napastnika **Tomasza Moskala** (występującego ostatnio w Górniku Polkowice).

Piekutowski zostanie wypożyczony z Wisły. Moskal kartę zawodniczą ma na ręku. Obaj zwiążą się z Jagą do końca sezonu.

W czwartek w Białymstoku przebywał także inny bramkarz, **Rafał Misztal** ze Świtu Nowy Dwór Mazowiecki. Zawodnik został poddany testom i badaniom lekarskim. Sam Misztal chce przenieść się do stolicy Podlasia. Odpowiadają mu warunki proponowane przez białostocki klub. Ale w tym przypadku nie wszystko zależy od zawodnika.

– Działamy – zaręcza prezes Sularz. – Wierzę, że dojdziemy ze Świtem do porozumienia. Co jeśli nie? Bierzemy pod uwagę alternatywne rozwiązania.

Z Kielc nie dojechali

Jagiellonia stara się pozyskać nowych graczy, a z drugiej strony wciąż nie wiadomo czy w klubie zostanie jeden z jej najlepszych piłkarzy **Paweł Sobolewski**. W czwartek miało dojść do rozmów w tej sprawie z szefami pierwszoligowej Korony Kolportera Kielce.

– Przełożyliśmy je na piątek. Działacze Korony mieli problemy w trakcie podróży i nie dojechali do Białegostoku – wyjaśnia Sularz. – Wkrótce rozstrzygną się losy tego transferu. Jeżeli do niego dojdzie, to tylko na warunkach, które będą nas satysfakcjonowały. **(KS)**

ISSN 0137-9488

NOMINOWANI SPORTOWCY W 51.PLEBISCYCIE

1. Rafał Boguski (ŁKS Browar Łomża) piłka nożna
2. Jacek Chańko (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
3. Edyta Dzieniszewska (Sparta Augustów) kajakarstwo
4. Krzysztof Hajbowicz (Pronar Hajnówka) siatkówka, siatkówka plażowa
5. Przemysław Kulig (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
6. Nadia Kostiuczyk (SKB Litpol Malow Suwałki) badminton
7. Dariusz Łatka (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
8. Robert Mateusiak i Michał Łogosz (SKB Litpol Malow Suwałki) badminton
9. Jacek Markiewicz (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
10. Tomasz Kujawa (Żubry Białystok) koszykówka
11. Dariusz Kulesza (Juvenia Białystok) short track
12. Andrzej Liczik (Hetman Białystok) boks
13. Michał Mróz (Cresovia Białystok) kajakarstwo
14. Piotr Napiórkowski (UKS Baruch WSFiZ Dojlidy Białystok) tenis stołowy
15. Katarzyna Pułkośnik (OKF Łapy) judo
16. Karolina Regucka (Juvenia Białystok) short track
17. Adrianna Sawicka (MUKS Olimpijczyk Suwałki) pływanie
18. Paweł Sobolewski (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
19. Kamila Stepaniuk (Podlasie Białystok) lekkoatletyka
20. Marek Twardowski i Adam Wysocki (Sparta Augustów) kajakarstwo
21. Tomasz Warakomski (Juvena Hańcza Suwałki) szachy
22. Maciej Wołosz (Pronar Hajnówka), siatkówka
23. Krystyna Zabawska (Podlasie Białystok) lekkoatletyka
24. Krzysztof Zimnoch (Hetman Białystok) boks
25. Dzidosław Żuberek (Jagiellonia Białystok) piłka nożna

SPONSOR ZŁOTY

Sieńko i Syn
Białystok, ul. Wysockiego 65, tel. (085) 664 41 14
d_sienko@kulczyktradex.com.pl

ŻUBR 1768

SPONSOR SREBRNY

P.H. FELIX
DYSTRYBUTOR REGIONALNY KLIMATYZATORÓW I POMP CIEPŁA
Białystok, ul. Ciepła 6
tel. (085) 675-33-83, 654-59-92

51 PLEBISCYT Gazety Współczesnej NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW PODLASIA
GAZETA współczesna

KUPON PLEBISCYTOWY

51. Plebiscyt „Gazety Współczesnej" na 10 najpopularniejszych sportowców woj. podlaskiego w 2005 r.

1.	10 pkt	6.	5 pkt
2.	9 pkt	7.	4 pkt
3.	8 pkt	8.	3 pkt
4.	7 pkt	9.	2 pkt
5.	6 pkt	10.	1 pkt

Czytelnie wypełniony kupon należy wysłać w kopercie pod adresem: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1 z dopiskiem na kopercie „Plebiscyt 2005" w terminie 3 dni, licząc od dnia ukazania się w „GW" (decyduje data stempla pocztowego). Kupony można dostarczyć osobiście do redakcji w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1, V piętro. Każdy kupon bierze udział w losowaniu atrakcyjnych nagród. Warunkiem udziału w losowaniu nagród jest prawidłowa odpowiedź na pytanie:

Kto zwyciężył w ubiegłorocznym 50. Plebiscycie „Gazety Współczesnej" na 10 najpopularniejszych sportowców woj. podlaskiego?

Odpowiedź:

Imię i nazwisko .....
Ulica .....
Nr domu, nr mieszkania .....
Kod pocztowy .....
Miejscowość .....
Nr telefonu .....

Kupon ważny jest 3 dni od dnia ukazania się w „GW".

Oświadczenie: Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „GW" w związku z obsługą plebiscytów.

.....
(data, podpis)

KUPON NR 14 – 13-15.01.2006

GAZETA współczesna

TYDZIEŃ magazyn

Piątek, 13 stycznia 2006
Redaktor wydania: Agnieszka Tyszkiewicz
ISSN 0137-9488

TAKI BAL SIĘ ZDARZA RAZ

Nic dziwnego, że dziewczyny szykują się do studniówki jak do najważniejszego balu w życiu. Jest pierwszy, jedyny i niepowtarzalny. Ewelina I wicemiss Podlasia Nastolatek przymierza suknię. Do sklepu przyszła z ojcem, który chociaż liczy się z niemałymi wydatkami na studniówkę, przygląda się córce wzruszony. Studniówka - to ważny moment w życiu. Oznacza po prostu, że młody człowiek wkracza w dorosłe życie. A wspomnienia ze studniówkowego balu pozostają na długo
- str. VIII-IX

FOT. B. MALESZEWSKA

Ma się ten gust

Mówi z dumą Michał Wiśniewski wskazując Anię Świątczak, swoją nową życiową towarzyszkę, która zadebiutowała ostatnio na rozkładówce pisma dla panów. Ania ma tyle samo lat, co Mandaryna. Też jest blondynką. A że Michał nie umie być sam, to ona ostatnio towarzyszy mu nie tylko na scenie, ale i w życiu prywatnym. Jak jej się udało zająć miejsce Mandaryny?

- Str. VII

Oni PiSzą tajny plan

No bo jak to inaczej rozumieć. Pewnie piszą, pewnie jakiś plan jest, pewnie za jakiś czas się okaże czego dotyczy. Póki co zdumiewa nas to, co się ostatnio w polityce dzieje. Gdyby jeszcze sami politycy wiedzieli. Ale i oni się zastanawiają o co partii rządzącej chodzi. Bo jak zrozumieć poszczególne posunięcia, jak choćby to ostatnie dotyczące propozycji dla Zyty Gilowskiej objęcia stanowiska ministra finansów i wicepremiera. I w dodatku propozycja przyjęta. Może ONI rzeczywiście mają jakiś szerszy plan, jaki?

- str. IV

Obietnice premiera

– „Program dla ściany wschodniej" nie może powstać raz i do końca. To musi być program, który będzie nieustająco uzupełniany i realizowany. On musi się wykuwać w nieustającej dyskusji. My przedstawimy propozycje dotyczące infrastruktury, dotyczące ochrony środowiska, dotyczące edukacji, czyli tych najważniejszych spraw. Taki program musi być nieustająco dyskutowany i tutaj ucierany, dlatego że my ze środkami finansowymi musimy trafiać w dziesiątkę. Na wszystko nie starczy środków, więc musimy wybrać te miejsca, które przyniosą najlepsze skutki dla rozwoju na przyszłość. – rozmowa z premierem Kazimierzem Marcinkiewiczem

- str. V

Wójt ten sam od ćwierć wieku

A nawet i dłużej. Wiesław Sadok rządzi gminą Miłki nieodmiennie od 33 lat. Zmieniał się system społeczno-gospodarczy, socjalizm odszedł w zapomnienie, padały rządy, powstawały i umierały partie. On nieodmiennie cieszy się niesłabnącym poparciem mieszkańców swojej gminy. Gdyby rozpisać konkurs na weterana polskiej gminy, zająłby pewnie jedno z czołowych miejsc, a może i najwyższe.

- str. XIII

SPONSORING

Poseł Samoobrony Janusz W. przez 7 miesięcy będzie sponsorował wybrane Domy Dziecka, jako karę za jazdę pod wpływem alkoholu. Może to i dobry pomysł - czynienie dobra, jako kara. Gdyby jednak wszystkim przestępcom nakazywać dobroczynne wpłaty, to wkrótce dobrowolni sponsorzy Domów Dziecka wycofaliby się z gry i to aż z dwóch powodów. Po pierwsze - nie musieliby już płacić, bo pieniądze płynęłyby od przestępców. Po drugie - pojawiłyby się pytania, co złego zrobił sponsor, skoro finansuje Dom Dziecka, a to już nie byłaby dobra reklama. Swoją drogą finansowanie np. rozrywki przez świat przestępczy, to w świecie żadna nowość. W naszym przypadku tak się jednak nie stanie, ponieważ zbyt mało przestępców stać na karę finansową. Większość z nich kradnie z powodu biedy. Ci bogaci z kolei przepisują swój majątek na rodzinę i wobec sądu są nadal biedni. Przestępcy z „najwyższej" półki zazwyczaj wykręcają się od kary poprzez znajomości i korupcję, czyli opłacanie bogatych i wpływowych zamiast biednych i potrzebujących, o których chodzi najbardziej. Pan Janusz W. jest więc niestety wyjątkiem i w tym kontekście wychodzi z tego niechlubnego zdarzenia z honorem. Wniosek płynie z tego taki, że biedne instytucje powinny organizować wystawne kolacje, zapraszać bogatych, częstować alkoholem, następnie wyłapywać ich w drodze do domu i ściągać karne opłaty na rozwój placówki. A wszystko dlatego, że uczciwa droga zdobywania funduszy jest tak zawiła i nieskuteczna, że do głowy przychodzą nawet takie scenariusze. A kombinować Polak potrafi.

Jacek Janowicz

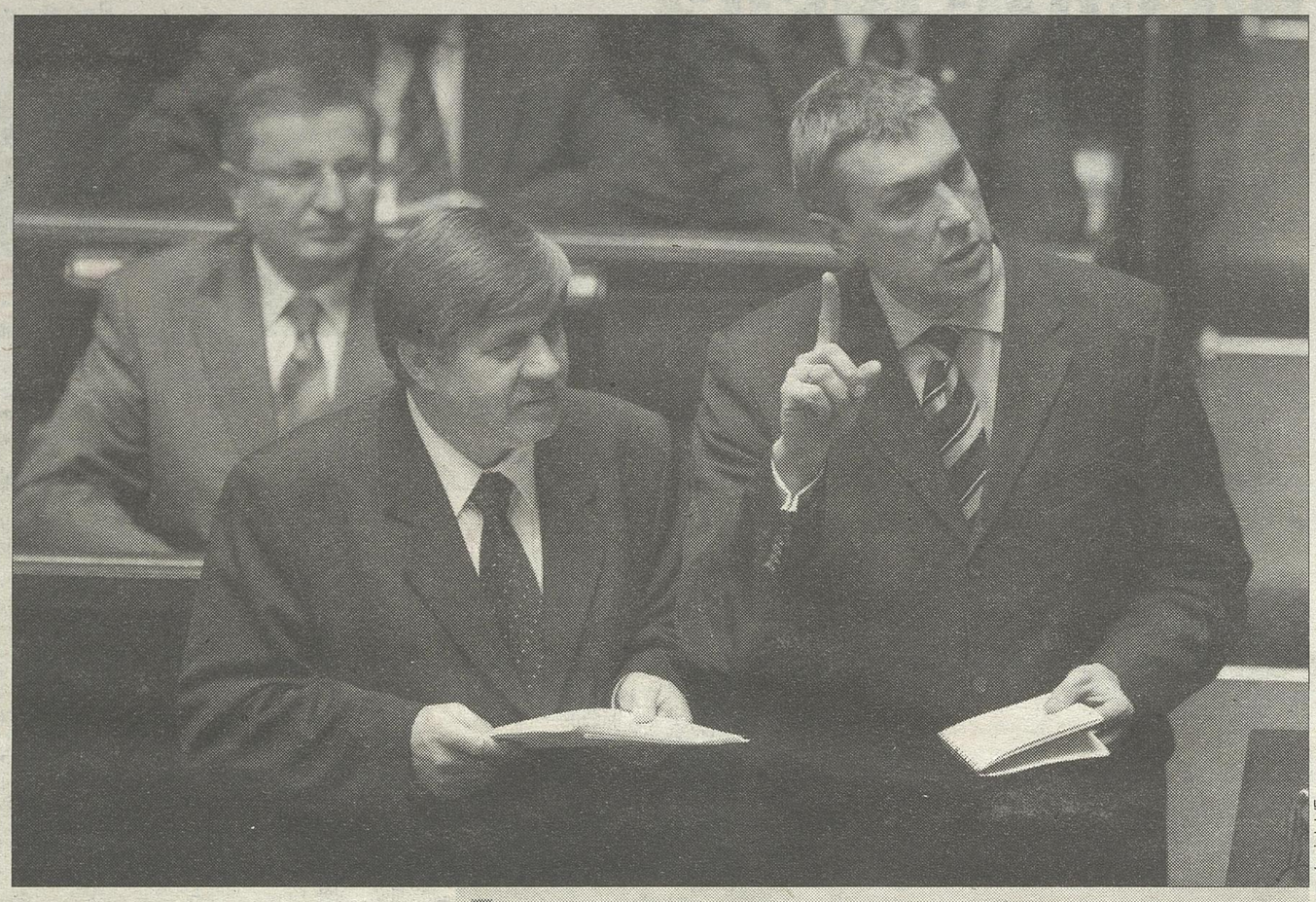

Sejm. Gorąca debata na temat trybu prac nad budżetem na 2006 rok. LPR zgłosił wnioski formalne, których przyjęcie umożliwiłoby głosowanie nad budżetem w najbliższą sobotę. Marszałek Sejmu Marek Jurek nie poddał tych wniosków pod głosowanie. Opozycja chce jego odwołania. Nz Roman Giertych , Krzysztof Jurgiel PiS oraz Marek Kotlinowski, Janusz Dobrosz i Wojciech Wierzejski

Fot. Adam Jagielak/Fotorzepa

MOIM ZDANIEM

Czasy słów nie czynów

Ot się porobiło w naszej polityce... O wiele bardziej znaczące są obietnice niż czyny. I chociaż Biblia głosi: „po czynach ich poznacie", nas czyny nie interesują. Nie czekamy na czyny, łapiemy się na piękne słówka, czcze obietnice, nic nie znaczące zapewnienia. Słowo nie staje się ciałem. Jest tylko słowem, puszczonym na wiatr. Ale widocznie wystarczy...

ONI PISZĄ TAJNY PLAN, próbują pozyskać jak największą liczbę wyborców, usunąć ze sceny politycznej inne, mniejsze partie, obiecać nam jak najwięcej, zdyskredytować przeciwników. Oni. Ci rządzący. Aż trudno uwierzyć, ale czemu nie? Skoro dało efekty do tej pory, to da i później.

Na szczęście oprócz polityki mamy swoje własne życie. Co by nie postanowili, musimy zająć się tym, co jest dla nas najważniejsze. A dla maturzystów najważniejsza jest teraz studniówka, bo TAKI BAL SIĘ SZDARZA RAZ. Pozostają po nim wspomnienia na całe życie. I jest to, było nie było, pierwszy krok w dorosłe życie. Polityka nie ma tu nic do gadania.

Polityka też nie za bardzo wkracza w życie poszczególnych gmin. Owszem, politycy, szczególnie partii rządzącej bardzo się starają, by odnieść sukces w wyborach samorządowych, ale nie wszędzie mogą dotrzeć. Jak wskazuje przykład małej gminy Miłki na Mazurach, niewiele mogą zmienić. Tam rządzi jeden człowiek, WÓJT TEN SAM OD ĆWIERĆ WIEKU, a nawet dłużej, bo od 33 lat. Zmieniały się ustroje polityczne, tworzyły i upadały rządy, pojawiały się i nikły partie polityczne, a on nieodmiennie cieszył się poparciem mieszkańców swojej gminy. To jest dopiero wyczyn.

Bardziej dorosłym (choćby w metryce) też nie polityka w głowie, a codzienne życie. Michał Wiśniewski nie umie być sam. Kolejnej żonie wydał płytę, kolejna żona poszła swoją drogą, więc artysta musi postarać się o towarzyszkę życia. Ania Świątek nadaje się do tej roli wyśmienicie. Wiśniewski jest nawet dumny, że zadebiutowała na rozkładówce dla panów - MA SIĘ TEN GUST - chwali się Michał. Czy słusznie? Jego sprawa. Fakt, że rozgrywki z Mandaryną odbywają się niemal publicznie, nie budzi w nim zażenowania. Powinno budzić w społeczeństwie, ale dziwnym trafem lubimy plotki o tak zwanych gwiazdach, lubimy wiedzieć, co się u nich dzieje. I wiemy. Tyle, że nie całą prawdę....Ale czy ktoś potrzebuje całej prawdy?

Chyba nie bardzo wierzymy w to, że prawda nas wyzwoli. A może jednak... któregoś dnia... kiedyś...

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Premier Kazimierz Marcinkiewicz, odwiedzając w ubiegłym tygodniu Podlasie, spotkał się z mniejszością białoruską i wyznawcami prawosławia, którzy właśnie w piątek obchodzili Wigilię świąt Bożego Narodzenia. W Białymstoku spotkał się również z Aleksandrem Milinkiewiczem, opozycyjnym kandydatem na prezydenta Białorusi. Powołał również pełnomocnika do spraw ściany wschodniej. Został nim Wiesław Kamieński z Białegostoku. Zdaniem premiera, powołanie doradcy jest konieczne, by realizować program dla ściany wschodniej.

GRABOWO

Pijany przewodniczący Rady Gminy spowodował wypadek, a potem chciał zatuszować sprawę. Radny jechał z pracownikiem urzędu gminy, wracali z sesji, podczas której lampką szampana pożegnano stary rok. Trzy godziny po sesji radny wracał do domu. Zderzył się czołowo z małym fiatem, kierowanym przez 18-latka. Nie wezwał jednak ani policji, ani pogotowia ratunkowego, tylko swojego siostrzeńca, z którym wozili kierowcę „malucha" po całej wiosce w poszukiwaniu jego domu. Poszkodowanym zajął się jeden z mieszkańców Grabowa, który wezwał pogotowie. Teraz sprawą zajmuje się prokuratura.

ZAMBRÓW

Prokuratura Okręgowa w Łomży wyjaśni, czy prawdziwe są zarzuty 40-letniego mężczyzny, który oskarża zambrowskich policjantów o pobicie. Prokurator rejonowy w Zambrowie po przesłuchaniu świadków zdarzenia i kilkutygodniowym zbieraniu materiałów przekazał sprawę do Łomży, by uniknąć jakichkolwiek podejrzeń o stronniczość. Mężczyzna został pobity w październiku ub.r. Twierdzi, że wracał poboczem jezdni do domu w Grabówce k. Zambrowa. Nagle podjechał policyjny radiowóz, a funkcjonariusze go pobili. Mężczyzna trafił do szpitala z uszkodzonymi narządami wewnętrznymi, miał w brzuchu pół litra krwi. Policja twierdzi, że nie mogli go pobić funkcjonariusze.

BIAŁYSTOK

Tylko nieliczni wolontariusze, głównie uczniowie I LO w Białymstoku, zbierali pieniądze podczas XIV finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Białymstoku. Zebrali około 50 tys. zł (w ubiegłym roku – 100 tys zł). W tym roku Orkiestra zbierała pieniądze na sprzęt medyczny, konieczny do ratowania życia i zdrowia dzieci - ofiar wypadków. Jak bardzo jest potrzebny wiedzą o tym uczniowie I LO, których koledzy zginęli w tragedii pod Jeżewem. Orkiestra w Białymstoku zbierała pieniądze głównie dzięki wolontariuszom z tej szkoły.

AUGUSTÓW

Augustowscy policjanci prowadzą akcję „Nocą nie jeżdżę". Zachęcają kierowców do przyklejania na samochodowej szybie fosforyzujących znaczków. To upoważnia funkcjonariuszy do kontrolowania oznaczonych w ten sposób aut. Akcja prowadzona jest od trzech tygodni, ma zapobiec kradzieżom samochodów. Komenda augustowska jest drugą w województwie podlaskim, która wprowadza tego typu program. Od sierpnia ub.r. nalepki „W nocy nie jeżdżę" rozdawane są w Białymstoku. Skorzystało z nich około 100 właścicieli pojazdów. Żaden z oznaczonych pojazdów nie został skradziony.

BIELSK PODLASKI

W minioną niedzielę jeden z mieszkańców ul. Ogrodowej chciał koniecznie oddać krew na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W swoim pomyśle był tak zdeterminowany, że postanowił wykorzystać radiowóz policyjny jako taksówkę, która miałaby go zawieźć do punktu krwiodawstwa. Aby zmobilizować policjantów do przyjazdu zgłosił, że na osiedlu doszło do bójki. Za spowodowanie fałszywego alarmu odpowie przed sądem grodzkim.

OSTRÓW MAZOWIECKA

Detektyw Krzysztof Rutkowski złapał sprawców porwania i zabójstwa 26-letniego Marcina S. mieszkańca miejscowości Przyjmy Porębskie (powiat Ostrów Mazowiecka). Zaginięcie Marcina zgłoszono 30 grudnia ub.r. Rodzina była zaniepokojona, gdy nie wrócił do domu po sprzeczce z żoną w dyskotece. Brat zaginionego zgłosił zaginięcie policji, o pomoc poprosił też Rutkowskiego. Po kilku dniach detektyw odkrył, że Marcin został uprowadzony, pobity, a następnie uduszony skórzanym paskiem. Jego ciało wrzucono do rzeki. Rutkowski doprowadził do ujęcia sprawców, trójki młodych ludzi, którzy przyznali się do zabójstwa. Zwłok Marcina jednak nie znaleziono.

ŁOMŻA

Francuz Joel Buton, który od kilku lat przemierza pieszo Europę z apelem pokoju, zawitał do Łomży. Tu spotkał się z władzami miasta. Buton przeszedł już 30 tys. kilometrów. Do Polski zawitał w grudniu 2004 r. Dziennie pokonuje 12-20 kilometrów. Wszystkie bagaże ma na dwukołowym wózku. Po drodze zbiera podpisy poparcia dla swojej pokojowej misji, ale też popisuje się umiejętnościami fakirskimi. Kładzie się na desce z gwoździami, drugą podobną przykrywa, a na niej może stanąć nawet kilka osób.

EŁK

Siedmioosobowa grupa nastolatków została zatrzymana przez policję. Młodzi ludzie są podejrzani o dokonanie kilkunastu włamań i kradzieży. Najstarsi mają po 17 lat, najmłodszy - 12 lat. Nie byli wybredni, włamywali się i kradli co popadło - płyty DVD, papierosy, baterie, części samochodowe, wiertarki, wszystko, co można było sprzedać. Włamywali się też w różne miejsca - kioski, sklepy papiernicze, sklepy z częściami samochodowymi, budowy... Policji udało się namierzyć jednego pasera, który skupował od nich skradzione rzeczy. Nieletnich zatrzymano dzięki informacji jednego z mieszkańców Ełku. Zadzwonił, że właśnie okradany jest sklep papierniczy na osiedlu.

SUWAŁKI

Trzydziestoletni suwalczanin został zatrzymany, gdy próbował ukraść w sklepie serek topiony. Parę godzin później trafił na oddział intensywnej terapii. Zmarł pięć dni później nie odzyskawszy przytomności. Wiesława Zackiewicz, matka zmarłego, winą za śmierć syna obarcza suwalskich policjantów. Śledztwo w tej sprawie prowadzi prokuratura. Nie ma jeszcze oficjalnych wyników sekcji zwłok, ale wszystko wskazuje na to, że przyczyną śmierci był krwiak mózgu. Rodzina jest przekonana, że policjanci go pobili.

SIEMIATYCZE

Około 30 martwych ptaków: sikorek i wróbli znaleziono w poniedziałek wieczorem w powiecie siemiatyckim, na drodze między Dołubowem a Grodziskiem. Leżały na jezdni i na poboczu. Jak zapewnił powiatowy lekarz weterynarii, ptaki zostały zebrane i trwa ustalanie przyczyny ich śmierci. Niewiele informacji można było wysnuć z oględzin miejsca, gdzie znaleziono ptaki. By wyeliminować podejrzenie zakażenia ptasią grypą próbki wysłano do instytutu w Puławach. Wyniki badań będą znane po kilku dniach.

BIAŁYSTOK

Rejonowy sąd gospodarczy ogłosił upadłość Agencji Finansowej „Grosik", która w ubiegłym roku oszukała tysiące klientów. Został wyznaczony syndyk masy upadłościowej i do niego mogą zgłaszać się wierzyciele. Niewykluczone jednak, że środki firmy nie zaspokoją wszystkich potrzeb.

(aż)

REGIONAŁKI

- Bardzo lubię posła Wójcika. Niestety, swoim czynem wpisał się w pijacki krajobraz naszego kraju - Roman Czepe, poseł z Łap.

Tak samo, jak wierzba płacząca?

■■■

- Chwała Bogu, że Jan Dobrzyński został wojewodą (...). Kiedyś przyznał, że ma do mnie słabość. Ja też mogę dziś przyznać, że mam słabość do Jana Dobrzyńskiego - Edward Łuczycki, przewodniczący Rady Miejskiej w Białymstoku.

Żeby tylko z tej słabości jakiegoś zgorszenia nie było.

■■■

- Chcemy stworzyć w szpitalu w Choroszczy centrum kształcenia dla lekarzy libijskich. Mamy tu świetnych specjalistów i pustostany (...). A poza tym często jest tak, że w służbie zdrowia proste pomysły nie wychodzą. Więc może uda się taki pokręcony - Eugeniusz Muszyc, szef Podlaskiej Federacji Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia.

W pustostanach bowiem rodzą się wyłącznie pokręcone pomysły.

■■■

- Nie sprzedajemy moherowych beretów - napis w witrynie jednego z ełckich sklepów.

Z powodu popytu zabrakło towaru?

■■■

- Jak żyję, to nie przypominam sobie podobnego zdarzenia (biegających w biały dzień po Bielsku Podlaskim nagusów - przyp. red.). Zastanawiające jest to, że tyle osób widziało nagusów i nikt nie zdecydował się wezwać policji, a w Nowy Rok byliśmy wzywani nawet do kotka, który nie mógł wydostać się z piwnicy - Jan Opaliński, zastępca komendanta policji w Bielsku Podlaskim.

Może dlatego, że kotek był jednak w futerku.

■■■

- Przetańczyć całą noc naprawdę mogłabym z panem, który pragnie ze mną tańczyć. Pozdrawiam ciepło i czekam na propozycje od pana do lat 62 - ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem" „Kuriera Porannego".

Bo starszy już przed północą mógłby wykorkować.

(kk)

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Widzenie Genowefy

„Chciałbym wszystkich przestrzec - bawić się należy, ale trzeba pamiętać o wszystkich obowiązujących restrykcjach" - ten cytat to jest absolutny hit miesiąca. Nie ma w nim co prawda niczego odkrywczego, ale jeżeli weźmie się pod uwagę, że wypowiada go osoba wleczona przez policję na badanie krwi pod względem zawartości w niej alkoholu i że tą osobą jest poseł, to sami Państwo przyznacie, że w sumie daje to niezły odjazd...

Prawie taki sam, jak wypowiedź umierającego alkoholika: „Pić należy, ale trzeba uważać na wątrobę".

Albo dresiarza przyłapanego z bejsbolem w chwilę po tym, jak go połamał na głowie przypadkowego przechodnia: „Gra w bejsbol jest bardzo ciekawa, ale trzeba przestrzegać wszystkich przepisów regulaminowych, bo w przeciwnym wypadku trzeba pamiętać o obowiązujących restrykcjach".

Jak się Państwo z pewnością zdążyli już zorientować, przedmiotem, a właściwie podmiotem dzisiejszego felietonu jest postać podlaskiego posła Samoobrony, trenera piłkarskiego Janusza Wójcika. Tego, który może pochwalić się pierwszym tegorocznym rekordem - zaledwie w dobę po wprowadzeniu w życie nowego rozporządzenia ułatwiającego wyłapanie pijanych posłów, napruł się dokumentnie. A potem wsiadł za kierownicę i jeździł środkiem alei Jerozolimskich w Warszawie.

- Zbyt duża ilość szampana oraz wina i zdarzyła się niepotrzebna sytuacja na drodze - powiedział dziennikarzom parlamentarzysta Wójcik. Poseł miał we krwi prawie 1,5 promila alkoholu. Z moich obliczeń wynika, że aby to osiągnąć, musiał na Balu Mistrzów Sportu wypić przynajmniej kilka litrów tego szampana. Czyli rzeczywiście zbyt dużą ilość. Czy jest to faktycznie możliwe? Oczywiście - nie! Żaden zdrowy Polak nie jest w stanie wypić kilku litrów szampana, który, jak z pewnością Państwo wiecie, ma tę paskudną właściwość, że się pieni i rośnie w ustach.

Polak, przyłapany w stanie nietrzeźwym, nigdy nie przyzna: „Tak jest, obywatele, wypiłem pół litra wódki". Zawsze, choć ma się to nijak do prawdy, będzie twierdził, że wypił z kolegami lampkę szampana, ewentualnie małe piwko. Dotyczy to zarówno Kowalskiego, który tłumaczy żonie, dlaczego usnął na wycieraczce, jak i posła, który wyjaśnia, z jakich to powodów narąbany siada za kierownicą.

Co innego wódka czysta. Ją Polak jest w stanie pić prawie litrami. A jednak przyłapany w stanie nietrzeźwym nigdy nie przyzna: „Tak jest, obywatele, wypiłem pół litra czystej wódki", albo „Narąbałem się wiadrem samogonu". Zawsze, choć ma się to nijak do prawdy, będzie twierdził, że wypił z kolegami lampkę wina, bądź szampana, ewentualnie małe piwko. Dotyczy to zarówno Kowalskiego, który tłumaczy żonie, dlaczego zasnął na wycieraczce zamiast we własnym łóżku, jak i posła, który wyjaśnia obywatelom, z jakich to ważnych powodów narąbany siada za kierownicą.

Wynikałoby z tego, że Polacy sądzą, iż w szampanie, piwie, winie, występuje jakiś inny alkohol niż w siwusze, że jest to alkohol w jakiś sposób lepszy (moralnie, a nie smakowo) i że picie go może w jakiś sposób nobilitować, a w pewnych sytuacjach służyć nawet za usprawiedliwienie. Ciekawa w związku z tym jest odpowiedź na pytanie: Dlaczego, skoro tak sądzą, wolą, zamiast „lepszego" szampana upijać się „gorszą" wódką. Odpowiedź jest banalnie prosta: Aby osiągnąć taki sam efekt, potrzeba jakieś 10 razy więcej szampana niż wódki. Takiej ilości płynu nie przyjmie prawie żaden polski organizm.

Wróćmy jednak do posła Wójcika, który, jeśli założyć, że mówi prawdę, chyba jest wyjątkiem. Ma żołądek jak koza. Wypije wszystko, nawet kilka litrów szampana. Po czym zaczyna się jazda sprawdzająca działanie nowej instrukcji. A jazda jest taka, że posła najpierw należało zatrzymać. Nie było to proste. Trzeba było użyć dwóch samochodów, żeby rwącemu się do jazdy posłowi zablokować drogę. Udało się to dopiero na czerwonym świetle.

Jak zwykle w taki razach, poseł po opuszczeniu pojazdu zaczął machać immunitetem. Przypomniano mu zatem, że zamiast machać powinien dmuchać, bo jest nowe rozporządzenie. Chyba nie uwierzył, gdyż zadzwonił do marszałka Sejmu z pytaniem: Machać immunitetem, czy dmuchać w alkomat? O 8 rano, w niedzielę, telefonem zerwał Marka Jurka z pościeli, albo, co gorsze, oderwał go od porannej mszy. To musiało Marka Jurka bardzo wkurzyć - kazał mu dmuchać.

A jak już poseł - trener nadmuchał, to zaczął przepraszać. Kogo? Tego, któremu wyrządził największą krzywdę. Andrzeja Leppera - szefa swojej partii. Inny żonę i dzieci by przepraszał, że ich po pijaku naraża na przykrości, a Wójcik - Leppera. - Przepraszam klubowych kolegów, a w szczególności wicemarszałka Sejmu Andrzeja Leppera - powiedział, jak już do niego dotarło, że przestępstwo się wydało. Bo w Samoobronie jest tak, że Jędruś jest ważniejszy od rodziny. Krzywda uczyniona bliskim, to pryszcz w porównaniu z krzywdą wyrządzoną wodzowi.

I za co Wójcik przepraszał? Przecież nie za to, że się narąbał. Kto by za rzecz zwyczajną przepraszał. On przepraszał za nieszczęście. Bo nie jest nieszczęściem się napruć. Nieszczęściem jest dać się na tym przyłapać!

A przecież Genowefa Wiśniowska, szefowa Samoobrony na Podlasiu miała widzenie. - Wieczorem razem wracaliśmy - zeznała Genowefa - bo w niedzielę zostaliśmy zaproszeni na zjazdy powiatowe w Łomży i Zambrowie. Poseł Wójcik powiedział mi, że musi jednak wyskoczyć do Warszawy na Bal Mistrzów Sportu. Mówił nawet, że mu się nie chce, jakby coś przeczuwał (...). Zastanawiające jest, że został zatrzymany w obecności kamer...

Powiało mocami piekielnymi. Bo co on mógł przeczuwać? To, że diabeł doniesie dziennikarzom? Tylko sobie tego nie uświadomił w porę. A tu, masz, razem z policjantami zjawiły się kamery. Nieczysta sprawa! Moc czartowska!

Miałem kiedyś na studiach kolegę Władka, szczerego chłopaka z wioski. Władek miał pociąg do alkoholu taki, jak współcześni posłowie. A po narąbaniu się wyciągał scyzoryk i w szatni obcinał w ubraniach rękawy, bo mu się wydawało, że nastał czas żniw. I diabeł go na nie wzywa. Zatem kiedy umawialiśmy się na wódkę, Władek początkowo zawsze odmawiał. - Nie - powiadał - Chlać to ja nie będę. Bo mam przeczucie, że z tego jakieś nieszczęście może wyniknąć.

A ja mu na to niezmiennie powtarzałem: Władziu! To nie jest żadne przeczucie. To pewność!

I to stwierdzenie koiło jego skołatane sumienie na tyle, że już bez żadnych oporów wypijał pierwszą setkę, by w finale zabierać się za rękawy. Pewność bowiem, choćby najbardziej okropna, wydawała mu się mniej straszna niż przeczucie.

Morał z widzenia Genowefy jest dla niej taki. Poseł Wójcik, plus alkoholowy bal, plus samochód, równa się zawsze nieszczęście.

To nie jest przeczucie. To pewność! Prawda, że od razu lżej na duszy, bo moce piekielne uleciały.

Konrad Kruszewski

FOTKI

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Rada dla Donalda

Aleksander Kwaśniewski w końcu poślubił Jolantę Kwaśniewską.

Widzisz Donald! Okazuje się, że aby być skutecznym, ślub trzeba brać po skończonej prezydenturze, a nigdy przed. Bo inaczej, tak jak w Twoim przypadku, nie ma się prezydentury, tylko zostaje się z balastem.

Erotyczne zwierzenia

A propos ślubu, to w przypadku Donalda Tuska wyraźnie wpłynął on na jego życie erotyczne.

- Różne rzeczy mi się śnią - powiedział szef PO - ale wstydzę się mówić o tym publicznie.

Człowieku! Przynajmniej ręce trzymaj na kołdrze!

Miniborowik poszukiwany

Jest spory problem. Biuro Ochrony Rządu bezskutecznie poszukuje ochroniarza dla prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który w razie potrzeby, odpukać, nakryłby go własnym ciałem. Warunek jest taki, że prezydencki borowik sylwetką powinien przypominać Lecha Kaczyńskiego. I stąd jest właśnie problem, bo w całym BOR-ze nie ma tak małych borowików.

Piasek umysłowy

W związku z zimą przypominamy, że w Polsce nadal obowiązuje rozporządzenie byłego ministra środowiska Tomasza Podgajniaka, nakazujące drogowcom wysypywać na drogi piasek składający się z ziaren określonej wielkości. Średnica ziaren tego piasku nie może być mniejsza niż 0,1 mm i nie większa niż 1 mm.

Ponieważ żadna z polskich służb drogowych nie ma odpowiednich urządzeń do zmierzenia tych ziaren, sypie to, co popadnie. Dlatego, uwaga kierowcy, jeżeli piasek uszkodzi wam samochód, możecie spokojnie wysądzić odszkodowanie, bo dzięki piaskowi w umyśle byłego ministra, wszystkie służby drogowe łamią prawo.

Z premiera korzysta w weekendy

Premier pochwalił publicznie żonę. Swoją! Tak o niej opowiedział - Pani Marcinkiewiczowa postanowiła: „Jak przyjedziesz do mnie na sobotę czy na niedzielę, albo ja do ciebie, to będziemy mogli z tego więcej skorzystać. A i państwo też na tym więcej skorzysta, bo będziesz mógł lepiej i spokojniej pracować."

Pod warunkiem, że pani Marcinkiewiczowa premiera w weekendy nie wykorzysta zbyt mocno.

Udany rok Palikota

Właściciel lubelskiego Polmosu, a jednocześnie poseł PO uznał, że rok 2005 miał wyjątkowo udany. - Na początku roku rozwiodłem się - powiedział - następnie Polmos Lublin wszedł na giełdę, później wstąpiłem do PO i zostałem posłem tej partii.

Rozwód i dobrze prosperujący Polmos to rzeczywiście wielkie szczęście, ale trzecie wydarzenie, to przecież przykra porażka.

Prorok Rokita

- Największym wydarzeniem 2006 roku będzie upadek rządu Kazimierza Marcinkiewicza - wyprorokował Jan Maria.

Biorąc pod uwagę wszystkie dotychczasowe proroctwa premiera z Krakowa, Kazimierzowi Marcinkiewiczowi już teraz można gratulować udanego roku.

Kolumb to Polak!

Ze szkoły w Stopach na Warmii zwolnili nauczycielkę, która uczyła dzieci, że „Krzysztof Kolumb to słynny polski uczony, który dokonał opływu naszej kuli ziemskiej", „Zawody związane z wodą, to kajakarz, nurkowiec i strażak", a „Wieloryb to ryba".

„Zawirowania" nie są zdziwione stanem wiedzy nauczycielki, gdyż sądzą, że nie ona jedna uchowała się w polskiej oświacie. Zdziwienie budzi jedynie fakt, że swoją „wiedzę", mimo wielokrotnie reformowanej oświaty, spokojnie przekazywała uczniom aż przez 20 lat. Dopiero, niczym Michnik Rywina, trzeba ją było nagrać na magnetofon, żeby ktoś zainteresował się stanem jej umysłu.

W każdym razie, dzięki jej dwudziestoletniemu nauczaniu, na Warmii podobno dzisiaj można spotkać dorosłych wędkarzy usiłujących w miejscowych jeziorach złowić wieloryba.

Odstrzał na cmentarzu

Administracja Cmentarza Centralnego w Szczecinie na specjalnych tablicach ostrzega obywateli przed grasującymi między grobami jeżami, wiewiórkami, zającami, borsukami, lisami i dzikami.

Z uwagi na borsuki i dziki, w trosce o własne bezpieczeństwo, przed odwiedzinami na grobach należy zaopatrzyć się w strzelbę. I pozwolenie na odstrzał!

(kk)

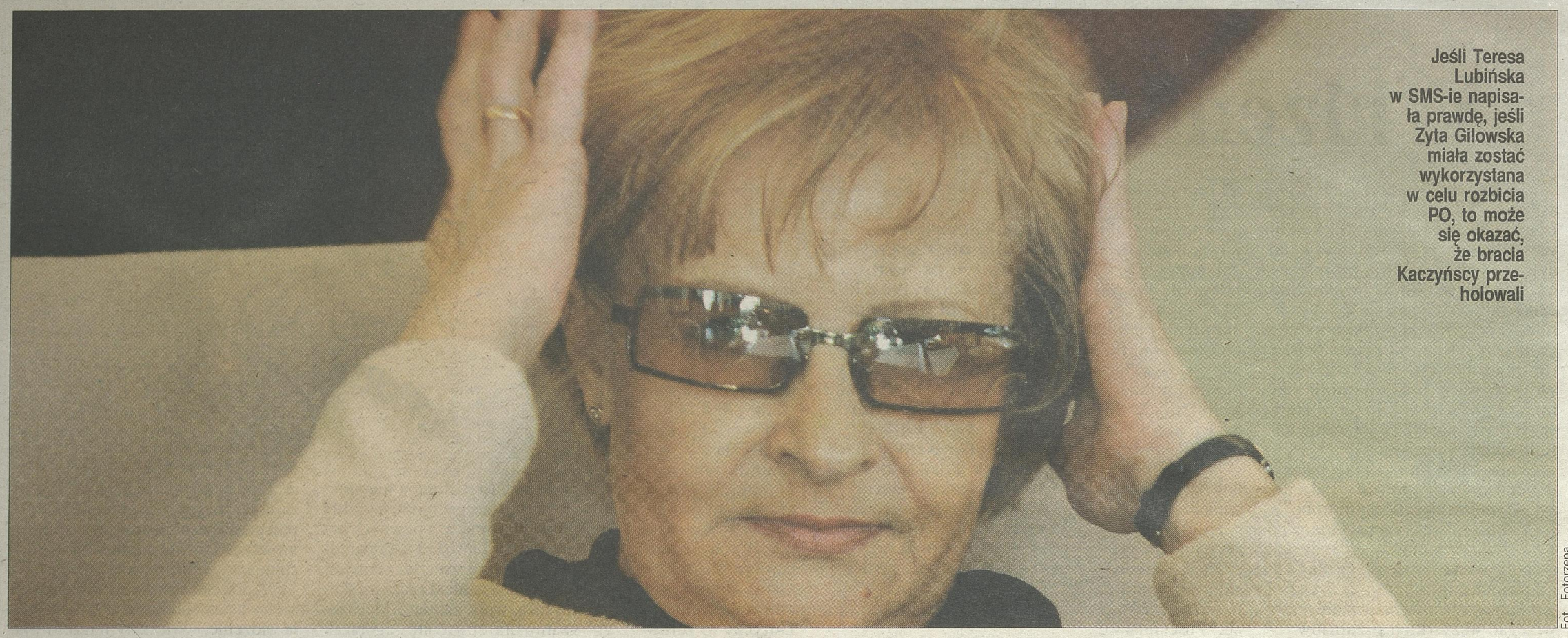

Jeśli Teresa Lubińska w SMS-ie napisała prawdę, jeśli Zyta Gilowska miała zostać wykorzystana w celu rozbicia PO, to może się okazać, że bracia Kaczyńscy przeholowali

Fot. Fotorzepa

Politycy grają we własną grę; my, wyborcy, jesteśmy coraz bardziej skołowani. Bo o co w tym wszystkim chodzi?

Oni PiSzą tajny plan!

Czysta i piękna przyroda oraz ludzie czyści w myślach i dobroci – tak pięknie podsumował Podlasie i jego mieszkańców premier Kazimierz Marcinkiewicz, który kilka dni temu gościł w naszym województwie. Wierzyć mu czy nie – w to, że tak bardzo mu się podobamy – niech każdy zdecyduje sam. Jedno jest pewne: Podlasie i polska ściana wschodnia to tematy często poruszane przez Prawo i Sprawiedliwość. Dużo się o nas mówi, myśli i planuje. Nigdy dotąd władze kraju równie często nie podkreślały swojego zainteresowania Podlasiem. To dopiero niespodzianka!

ANNA MIERZYŃSKA

Czyżby naprawdę zależało im tak bardzo na tym, byśmy dogonili rozwojowo resztę kraju i przestali być wreszcie Polską B? Niestety, na to raczej nie ma co liczyć. Gdyby chodziło właśnie o to, rząd nie zaczynałby tych wielkich zmian od obietnic i zapowiedzi, tylko od konkretnych działań. A tych na razie nie widać. Więc o co chodzi?

Powiedzmy sobie jasno: PiS doskonale wie, co robi. Doświadczenia niedawnej kampanii wyborczej wskazują wyraźnie, że „dobra gadka" daje więcej głosów niż jakiekolwiek działanie. Chętnie ufamy tym, którzy dobrze o nas mówią i prawią nam komplementy. Nie patrzymy im za bardzo na ręce, nie krytykujemy ich działań (lub ich braku), bo przecież oni są tacy mili...

PiS najwyraźniej postanowił profesjonalnie wykorzystać to zjawisko, by przygotować się do tegorocznych wyborów samorządowych (a może i wcześniejszych parlamentarnych). Bo Prawo i Sprawiedliwość to partia, która każdy ruch, a kampanię wyborczą przede wszystkim, planuje z dużym wyprzedzeniem. Tym bardziej, że marzy jej się przejęcie całej władzy w Polsce. A do tego, jak się okazuje, nie wystarczy własny rząd i prezydent, potrzebne są także samorządy. Dopiero wybory wygrane na tym poziomie pozwolą PiS-owi na stworzenie IV RP – oczywiście pod warunkiem, że najpierw my na to pozwolimy.

PiS szykuje się do wyborów

Wizyta Kazimierza Marcinkiewicza na Podlasiu była właśnie przygotowaniem do wyborów. Premier, wywodzący się ze ściśle katolickiego PiS-u, nadskakiwał nie tylko władzom Kościoła katolickiego na Podlasiu, ale też zwierzchnikom innych wyznań – prawosławia i islamu. Spotkał się z arcybiskupem Wojciechem Ziembą, ale i z prawosławnym biskupem Jakubem. Modlił się w białostockiej katedrze, a potem w cerkwi św. Mikołaja. A ponieważ przyjechał na Podlasie w dniu prawosławnej Wigilii, na spotkaniu ze Związkiem Białoruskim w RP podzielił się z Białorusinami prosforą. Wyglądało to rzeczywiście pięknie i poruszająco, jak zresztą wiele innych zachowań premiera, który w mediach wypada znacznie lepiej niż w Sejmie.

Zastanówmy się jednak, po co premierowi były te spotkania. Bo przecież politycy nie robią niczego bez celu, tym bardziej tak zajęty polityk jak szef rządu i to w przededniu debaty budżetowej. Dlaczego Kazimierz Marcinkiewicz znalazł czas, by spotkać się z mniejszością białoruską, a nie starczyło go na spotkanie ze zwykłymi białostoczanami?

Odpowiedź jest prosta. Prawo i Sprawiedliwość już dziś stara się przekonać do siebie mniejszości narodowe, czyli tę grupę wyborców, która zwykle daleka była od popierania partii prawicowych. Mniejszości stawiały na swoich ludzi, a ci wiązali się albo z lewicą (Eugeniusz Czykwin, podlaski poseł reprezentujący mniejszość białoruską w Sejmie, to członek SLD), albo z ruchami demokratycznymi, dalekimi od skrajności. Na Białostocczyźnie bliżej im było zawsze do Platformy Obywatelskiej lub – ostatnio – do Partii Demokraci.pl niż do Prawa i Sprawiedliwości. Nic w tym dziwnego, skoro PiS podkreślał swój katolicko-narodowy charakter, a jego posłowie w poprzedniej kadencji Sejmu głosowali przeciwko ustawie o mniejszościach narodowych.

Teraz ma się to zmienić – takie jest przynajmniej marzenie PiS-u. Bez zmiany tego układu rządząca dziś w Polsce partia nie zwycięży na Podlasiu w wyborach samorządowych. Stąd zaangażowanie premiera w nawiązywaniu dobrych stosunków z Cerkwią – bez jej poparcia nie ma nawet co marzyć o przejściu samorządów na południu województwa podlaskiego w ręce PiS-u.

Mniejszości na prawo?

Czy ten plan może się powieść? Czy jest szansa na to, że mniejszości zagłosują za prawicowym PiS-em? Dziś jest jeszcze za wcześnie, by odpowiedzieć na to pytanie. Bo na razie, mówiąc prosto, „na dwoje babka wróżyła". Z jednej strony mniejszości są stałe w poglądach, także politycznych, są zamknięte na nowości, trudno więc zaskarbić sobie ich zaufanie. To wskazywałoby na klęskę PiS-u, który za późno ruszył do „etnicznego ataku" – przez pół roku nie da się zmienić wieloletnich poglądów.

Ale z drugiej strony Sokrat Janowicz, pisarz i publicysta, polski Białorusin, w wypowiedzi dla „Gazety Wyborczej" stwierdził, że gesty Marcinkiewicza mogą być co prawda próbą „zagłaskania mniejszości białoruskiej", ale – jak dodał – jemu się taka próba bardzo podoba. Bo wreszcie szef polskiego rządu z szacunkiem wyraża się o polskich Białorusinach! Skoro więc na lep Marcinkiewiczowskich słodkich słów dał się nabrać Sokrat Janowicz, może i nabiorą się inni. A to z kolei oznaczałoby, że PiS ma duże szanse na zrealizowanie swojego samorządowego planu.

Przy czym plan ten może mieć znacznie szersze znaczenie dla Prawa i Sprawiedliwości, jeśli okaże się, że czekają nas w tym roku wcześniejsze wybory parlamentarne. To wciąż jest możliwe, tym bardziej, że przed nami debata budżetowa i głosowanie, podczas którego mniejszościowy rząd Kazimierza Marcin-kiewicza może polec! A wtedy scenariusz, o którym politycy głośno mówią od kilku tygodni, stałby się realny: nieutworzenie nowego rządu, rozwiązanie przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego parlamentu i nowe wybory.

Nie ukrywajmy: ten scenariusz stanie się faktem, jeśli będzie zależało na tym samemu PiS-owi, bo to on ma dziś moc sprawczą w polskiej polityce. Właśnie dlatego pytanie, do czego dąży szef partii, Jarosław Kaczyński, dręczy liderów pozostałych ugrupowań. Oni nie mogą bowiem być tak pewni swojej przyszłości jak PiS. Podczas kolejnych wyborów dałaby sobie radę zapewne Platforma Obywatelska, ale już Samoobrona i Liga Polskich Rodzin mogłyby wypaść znacznie gorzej. Według sondaży, partie te mogłyby nawet nie wejść do Sejmu! Co prawda poparcie LPR i Samoobrony w sondażach zazwyczaj jest zaniżane, w razie głosowania wyniki byłyby więc pewnie lepsze niż prognozują socjolodzy. Nie zmienia to jednak faktu, że o tym, by poznać plany Jarosława Kaczyńskiego, marzą wszyscy politycy. Te pozostają jednak wciąż tajemnicą. A kolejne fazy ich realizacji budzą ogromne zdziwienie – jak choćby powołanie do rządu Zyty Gilowskiej na stanowisko wicepremiera i ministra finansów.

Głośne wejście kobiety w spodniach

W poprzedniej kadencji Sejmu o Zycie Gilowskiej mówiono, że jest jedyną osobą w parlamencie, która ma prawo nosić spodnie. Jako polityk była bardziej męska nie tylko od Leszka Millera, który tylko kończyć miał jak prawdziwy mężczyzna, ale i od pozostałych posłów. Twarda, konsekwentna, stała w poglądach. Była jednym z filarów Platformy Obywatelskiej – do czasu, gdy okazało się, że w jej biurze poselskim w Lublinie pracuje jej synowa, a syn ma być liderem listy PO do parlamentu z województwa lubelskiego. Skrytykowana przez kolegów z partii, podejrzana o nepotyzm i działania nieetyczne, odeszła z PO. Postanowiła być politykiem niezależnym, ale na kilka miesięcy zniknęła ze sceny politycznej. Wróciła tydzień temu – i było to głośne wejście.

Gilowska weszła do rządu, tworzonego przez jej byłych politycznych przeciwników. To przecież ona współtworzyła liberalny program gospodarczy Platformy, tak silnie krytykowany przez PiS; to ona przekonywała do wprowadzenia podatku liniowego. PiS wygrał wybory m.in. pokazując, jak niszczycielsko wpłyną pomysły Gilowskiej na życie przeciętnych Polaków. Teraz natomiast ta sama Gilowska jako pani minister finansów ma wspierać PiS swoją wiedzą. Czy to nie absurdalne? Zupełnie. I możliwe tylko w polityce, polskiej polityce. Chyba wszyscy w dniu mianowania Gilowskiej na nowe stanowisko przecieraliśmy oczy ze zdumienia.

SMS wyjaśnia?

Politycy Platformy, których ta sytuacja najsilniej dotknęła, ujawnili kulisy powołania swojej byłej koleżanki do rządu. Bronisław Komorowski z PO wyjawił, że Teresa Lubińska, poprzednia minister finansów, wysłała do znajomych SMS-a. Napisała w nim, że premier zapowiedział, iż za mianowaniem Zyty Gilowskiej kryje się możliwość wyrwania 30-40 posłów PO i przejścia ich do PiS-u.

– Myślę, że Zyta Gilowska odegra w rządzie rolę nie ekonomistki, ale sabotażystki – stwierdził Komorowski. Czy rzeczywiście Gilowska ma doprowadzić do rozłamu w Platformie? Czy na tym polega tajny plan Jarosława Kaczyńskiego?

Premier zaprzecza:

– Zaprosiłem ją do rządu, żeby naprawiać Polskę, nie żeby cokolwiek robić z Platformą – podkreśla. – Głównymi zadaniami wicepremier Gilowskiej będzie naprawa finansów publicznych i uproszczenie systemu podatkowego. Te zmiany mają zostać wprowadzone w przyszłym roku.

Także sama Gilowska mówi, że Platformę wciąż uważa za swoje dziecko i na pewno nie zamierza działać na jej niekorzyść. Ale czy liderzy PiS nie chcieli przypadkiem wykorzystać Gilowskiej w takim właśnie, instrumentalnym celu? Jako klinu wbijanego między działaczy Platformy,. To tym bardziej prawdopodobne, że tuż po ogłoszeniu nominacji dla Zyty Gilowskiej, działacze PiS-u zaczęli informować opinię publiczną o członkach Platformy, którzy ponoć marzą o przejściu do Prawa i Sprawiedliwości.

– To nieprawda. Rzeczywiście, jesteśmy zirytowani tym, że znaleźliśmy się w sytuacji patowej jako partia, ale wszyscy zastanawiają się, jak z tego wyjść, a nie żeby iść do PiS-u – podkreśla jeden z podlaskich działaczy PO. – Nie ma mowy o rozłamie! Natomiast jeśli Teresa Lubińska w SMS-ie napisała prawdę, to może się okazać, że bracia Kaczyńscy przeholowali. Bo kiedy Gilowska zorientuje się, że została zmanipulowana, zareaguje gwałtownie. To nie jest osoba, która cicho schodzi ze sceny.

Ból głowy elektoratu

Platformie więc rozłam nie grozi, ale utrata elektoratu, a raczej przyprawienie go o ból głowy – na pewno. Bo przecież Gilowska, choć już od ośmiu miesięcy nie należy do PO, właśnie z tą partią wciąż jest kojarzona. Jak więc odnaleźć ma się w tej sytuacji wyborca? Czy PO współrządzi z Marcinkiewiczem (dzięki Gilowskiej i Zbigniewowi Relidze, który na początku wszedł do rządu jako minister zdrowia), czy jest w opozycji?

– Nawet nasi mniej doświadczeni działacze pytają, o co w tym wszystkim chodzi – przyznają posłowie PO. – PiS prowadzi własną grę polityczną, w której najmniejsze znaczenie ma państwo i obywatele, znacznie większe – sama władza.

Na razie liderzy PiS-u osiągnęli jeden cel: namieszali w głowach elektoratowi. Jeśli Platforma nie stanie się bardziej wyrazista jako opozycja, jeśli nie zajmie jednoznacznego stanowiska w najważniejszych dla kraju sprawach, już za kilka miesięcy może się okazać, że część jej wyborców chce głosować na PiS. Bo w końcu ludzi PO można będzie znaleźć po obu stronach barykady. A wtedy... co za różnica, przy której partii postawimy krzyżyk.

Polityka prorodzinna jest bardzo ważna - mówi premier. Nie precyzuje jednak skąd rząd weźmie na wszystko pieniądze.

Obietnice premiera

Z premierem RP Kazimierzem Marcinkiewiczem rozmawiała Anna Perkowska

Spotkał się Pan z opozycyjnym kandydatem na prezydenta Białorusi Aleksandrem Milinkiewiczem oraz ze środowiskiem Związku Białoruskiego w RP. Czy jest to zapowiedź bardziej zdecydowanej współpracy Polski z opozycją Białorusi? Czy to oznacza, że ten kandydat ma poparcie polskiego rządu?

Każdy kandydat i każdy człowiek, który będzie na Białorusi starał się o demokrację i starał się o przestrzeganie praw człowieka, będzie miał poparcie, dlatego że bezpieczeństwo Polski zależy od tego, czy jest bezpiecznie w krajach sąsiednich. A demokracja i przestrzeganie praw obywatelskich ratują dużo bardziej bezpieczeństwo.

Skąd rząd ma zamiar wziąć pieniądze na otworzenie radia dla Białorusi, co tak mocno akcentował Pan podczas wizyty na Podlasiu?

Te środki finansowe są zagwarantowane w budżecie Unii Europejskiej, były także przewidziane w budżecie państwa na poprzedni rok. Wykorzystamy je i nie będzie trzeba do tego dopłacać.

Opozycyjny kandydat na prezydenta Białorusi powiedział, że pomoc dla Białorusi będzie potrzebna przez długie lata. Czy są jakieś pomysły na realizację tej pomocy?

Oczywiście, pomoc musi być wszechstronna. Przede wszystkim będziemy namawiali Unię Europejską do tego, by zajmowała się tym, co dzieje się na Białorusi. Już mamy pozytywne sygnały, coraz więcej szefów państw rozmawia z nami o sytuacji na Białorusi. Myślę, że to dla Białorusinów może być najważniejsze. Drugi poziom to pomoc różnego rodzaju organizacji społecznych. Tak jak pomagali nam mieszkańcy innych państw jeszcze szesnaście, dwadzieścia lat temu, tak my dzisiaj razem z tymi państwami, nie ze środków stricte budżetowych powinniśmy pomagać mieszkańcom Białorusi w różny sposób. I poprzez pomoc materialną, ale także poprzez pomoc informacyjną. I wreszcie trzecia sprawa skierowana bezpośrednio do Białorusinów to edukacja. Ja jestem przekonany, że jesteśmy w stanie wykonać takie zadanie. Część młodych Białorusinów mogłaby studiować na polskich uczelniach razem z polskimi studentami. To zawsze robi pozytywną rolę dla kontaktów obu krajów także na przyszłość. No i oczywiście zawsze jest sprawa naszej dbałości o Polaków mieszkających poza granicami Polski. Ale to jest inny problem i nawet nie problem, bo taką powinność musimy wykonać.

Czy nie obawia się Pan, że aktywna polityka wobec Białorusi może pogorszyć jeszcze bardziej sytuację mieszkających tam Polaków?

Nie mam takich obaw z jednej strony, a z drugiej strony pytamy o to mieszkających tam Polaków. Prowadzę rozmowy nie tylko z panią Andżeliką Borys, ale także z innymi osobami. Wysyłam swojego doradcę na tamte tereny i z tych wszystkich informacji wynika, że Polacy o taką pomoc proszą.

A teraz pytanie dotyczące Podlasia. Powiedział Pan dzisiaj (czyli 6.01 podczas pobytu Kazimierza Marcinkiewicza na Podlasiu – przyp. redakcji), że dostał Pan wczoraj informację na temat trzech kandydatów z Podlasia i zdecydował Pan, że wojewodą będzie Jan Dobrzyński. Czy to oznacza, że o tych kandydatach usłyszał Pan na dzień przed powołaniem wojewody?

To nie jest stanowczo tak, że w rządzie wszystko dzieje się poza plecami premiera. Natomiast w dniu wczorajszym było potrzebne podjęcie takiej decyzji i ją podjąłem. Ten kandydat gwarantuje to, że będzie tu realizatorem programu rządu. Dla mnie to jest najważniejsza cecha. A jednocześnie jest to człowiek stąd, a więc dobrze znający tutejsze realia. To będzie dobry wojewoda.

A jak wypadł na tle dwóch pozostałych kandydatów, czyli Dariusza Piontkowskiego i Bogdana Paszkowskiego?

Najlepiej jest nie porównywać. Wszyscy Ci ludzie tutaj żyją, mieszkają. Wspomóżcie dobrze swojego wojewodę, bo jeśli wojewoda będzie dobry, to będzie dobrze dla wszystkich.

Założeniem rządowego „Programu dla ściany wschodniej" jest zwiększenie atrakcyjności i konkurencyjności inwestycyjnej wschodnich województw. W jakim czasie ten program może być zrealizowany i od czego to zależy?

Przede wszystkim „Program dla ściany wschodniej" nie może powstać raz i do końca. To musi być program, który będzie nieustająco uzupełniany i realizowany. On musi się wykuwać w nieustającej dyskusji. My przedstawimy propozycje dotyczące infrastruktury, dotyczące ochrony środowiska, dotyczące edukacji, czyli tych najważniejszych spraw. Taki program musi być nieustająco dyskutowany i tutaj ucierany, dlatego że my ze środkami finansowymi musimy trafiać w dziesiątkę. Na wszystko nie starczy środków, więc musimy wybrać te miejsca, które przyniosą najlepsze skutki dla rozwoju na przyszłość. To jest jakby inwestowanie w wędkę, w wędki. Musi być ich tyle, żeby nałowić ryb w przyszłości dla wszystkich.

A jak Pan skomentuje porażkę PiS w Sejmie w sprawie becikowego? Za podwójnym becikowym głosowało PO, Samoobrona, PSL i oczywiście LPR. Czy nie widzi Pan w tej sytuacji zagrożenia przy uchwalaniu innych ustaw?

To nie jest żadna porażka. My mamy becikowe zapisane w swoim programie. Niedobrze stało się, że są dwie ustawy dotyczące tej samej kwestii. Pierwszy raz w życiu taka sytuacja się dzieje. Politycy Platformy Obywatelskiej, którzy byli przepełnieni programami o tym jak poprawić legislację w Polsce, podjęli takie głosowania. Ale my znajdziemy środki finansowe w budżecie państwa, żeby tę ustawę sfinansować, bo polityka prorodzinna jest bardzo ważna. Może lepiej, żebyśmy tymi środkami wydłużyli urlopy macierzyńskie jeszcze o dwa tygodnie. Ale zrobimy to w przyszłym roku i w latach następnych. Polityka prorodzinna to jest program, który jest realizowany i który jest priorytetem rządu.

Czy minister Krzysztof Jurgiel jako minister rolnictwa może spać spokojnie. Andrzej Lepper deklaruje chęć objęcia stanowiska ministra rolnictwa?

Myślę, że minister Jurgiel może spać spokojnie, bo jest dobrym ministrem i tak jest oceniany także na wsi i przez środowiska wiejskie.

Dziękuję za rozmowę

(rozmowa nieautoryzowana)

REKLAMA

Mistrzowskie rabaty...
...na samochody z 2005 r.

Citroën C3
rabat do 13 000 zł

FIA Rajdowy Mistrz Świata w Klasyfikacji Konstruktorów CITROËN 2005
FIA Rajdowy Mistrz Świata w Klasyfikacji Konstruktorów CITROËN 2004
FIA Rajdowy Mistrz Świata w Klasyfikacji Konstruktorów CITROËN 2003

od trzykrotnego Mistrza Świata
w rajdach samochodowych WRC.

Citroën C4
rabat 16 000 zł

Citroën C5
Break
rabat do 23 000 zł

Citroën
Xsara Picasso
rabat 25 000 zł

Citroën
Berlingo
rabat 13 000 zł

Zapraszamy na Drzwi Otwarte 13-15 stycznia

BIAŁYSTOK
MOTOZBYT
ul. Poleska 61
tel. 0 85 664 70 11/14
tel./fax 0 85 664 70 13

EŁK
TRANS-AUTO
ul. Łukasiewicza 1
tel. 0 87 621 58 30

A5706gwbo

Oferta w autoryzowanych punktach sprzedaży biorących udział w promocji. Oferta zarezerwowana dla klientów indywidualnych. Promocja dotyczy samochodów rok prod. 2005, zamówionych od 2.01.2006 do 31.01.2006. Liczba samochodów, modeli i wersji objętych ofertą jest ograniczona. Wysokość rabatów dla modeli C3 i C5 zależna od wersji. Niniejsze ogłoszenie nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego.

CITROËN poleca TOTAL · CITROËN Assistance 24h · CITROËN Kredyt · CITROËN Leasing · www.citroen.pl

CITROËN
POLUBISZ KAŻDĄ DROGĘ

Fot. J. Szypulska

W tym domu pan Eugeniusz spędził całe życie. Od śmierci matki gospodarstwo z każdym rokiem wygląda gorzej.

Zaczął szkołę, ale matka kazała mu wracać na gospodarstwo

Nic od was nie chcę!

Ci, którzy go nie znają, mówią na niego „Robinson". Dla sąsiadów jest po prostu Gienkiem. Mieszka samotnie w rozpadającej się chatce pod lasem. Nie ma wody ani elektryczności. Nie pobiera emerytury, choć mu się należy. Nie oczekuje pomocy. Chce żyć po swojemu. Bo ma do tego pełne prawo, co potwierdził nawet sąd.

JULIA SZYPULSKA

Pan Eugeniusz mieszka w Krzywólce. Wieś leży w gminie Przerośl. Jego gospodarstwo oddalone jest niecałe 2,5 kilometra od głównej drogi. Ma już 69 lat, a mimo to jego głównym środkiem transportu jest rower. Potrafi nim przejechać nawet kilkadziesiąt kilometrów jednego dnia.

Mieszkańcy okolicznych wsi opowiadają o nim różne historie. Nawet takie, że chciał własną matkę pochować za stodołą. Lekarza widział ponoć dwa razy w życiu. Kiedy sam zachorował, wziął tylko dwie tabletki i od razu mu się polepszyło. Jednak w służbę zdrowia zwątpił zupełnie, kiedy pomocy potrzebowała jego matka. Wpuścił doktora do domu i oczekiwał, że nastąpi poprawa. Tymczasem lekarz miał spojrzeć na niego, potem na matkę i orzec:

– Panie, ja z trupa młodego nie zrobię.

Nic nie kupuje. Zadowala się tym, co znajdzie w okolicznych śmietnikach. Kiedyś znalazł nawet kożuch. Bardzo się wtedy ucieszył. Tego samego dnia odwiedzili go pracownicy z opieki społecznej. Pochwalił się im:

– Patrzcie państwo, jakie ludzie dobre rzeczy wyrzucają.

Ludzie śmieją się, że wariat. Że emerytury nie bierze, bo się obraził. Za komuny państwo mu zabrało ziemię i od tego czasu nie może patrzeć na urzędników. Ile w tym prawdy, a ile ludzkiej wyobraźni? Pan Eugeniusz nie jest ponoć skłonny do zwierzeń.

Unika obcych

By do niego dotrzeć, trzeba się przebić przez zasypaną śniegiem, polną drogę. Dom Eugeniusza stoi prawie w lesie. Tam już się nie dojedzie. Samochód trzeba zostawić u najbliższych sąsiadów, Wandy i Antoniego. O tym, jak pan Eugeniusz traktuje obcych, krążą niestworzone historie.

– Dziennikarz? - sąsiadka kręci głową z powątpiewaniem.

– Nie wiem, czy będzie chciał z panią rozmawiać. Jest bardzo nieufny do obcych. Raczej unika kontaktów. Najbardziej się denerwuje, kiedy przyjeżdża do niego ktoś z gminy. Zresztą prawie każdego podejrzewa, że chce mu zabrać ziemię . Pani spróbuje, może coś o sobie powie.

Mieszkańcy Krzywólki mówią, że Eugeniusz Ż. rozgłosu nie lubi. Nie chce o sobie opowiadać. Uważa, że nie ma o czym. Żyje tak, jak chce.

Pani Wanda pokazuje, którędy najlepiej iść.

– Pójdzie tutaj na prawo i miedzą wzdłuż lasku. Tam będzie najmniej śniegu. Dawno u niego nie byłam, ale staram się zaglądać, chociaż raz na miesiąc. Żal mi go. Innym sąsiadom też, ale on nie chce pomocy. Ten jego dom to lepianka. Zimny, brudny. Szkoda gadać. Zresztą sama pani zobaczy.

Dalej trzeba iść po kolana w śniegu. Wysokie, oszronione choiny przysłaniają widok. Powoli wyłania się gospodarstwo Eugeniusza. Tu już jest inny świat. Dziurawa, podparta kołkami stodółka. Na lewo, chyląca się ku ziemi chata. W głębi podwórza stogi siana przykryte derkami. Nie widać słupa z elektrycznością ani studni. Wokół pustka. O tym, że ktokolwiek tu mieszka świadczy tylko gryzący dym z komina, który czuć jeszcze w lesie. Ze skleconego ze starych płyt chlewka dobiega chrumkanie. A więc hoduje świnie.

– Dzień dobry!

Odpowiedź dobiega z chaty. Po chwili otwierają się drzwi i wychodzi niski, brodaty mężczyzna. Ubrany jest w stary i brudny kożuch. Na głowie ma czarną, futrzaną czapę z uszami. Trzęsie się z zimna. Wydaje się zaskoczony, ale grzecznie zaczyna rozmowę. Jego niebieskie, prawie turkusowe oczy nie zdradzają złych zamiarów.

– Zimno dzisiaj. W środku też nie ciepło – gestem głowy wskazuje na chatę. – Ale to dopiero początek zimy. Pewnie potrzyma tak do maja – śmieje się.

– Ładny kożuch – chwali. – Mój też dobry – pokazuje – tylko już stary. – Czy mieszka sam? Jego spojrzenie robi się podejrzliwie.

– A sam. A z kim miałbym mieszkać? Moja matka zmarła, bliskiej rodziny nie mam – odpowiada. Bać się też nie ma czego. Dzikich zwierząt? – To one powinny się mnie bać, a nie ja ich. Zresztą one tak blisko nie podchodzą. Chyba, że zające, ale ich coś ostatnio nie widziałem. Obawiać się trzeba tylko ludzi.

Przyznaje jednak, że miał kiedyś do czynienia z wilkami.

– Jechałem rowerem do Suwałk. Akurat wjeżdżałem z jednego lasu do drugiego. A one tak przyczaiły się i patrzą. Miały oczy jak te diabły. Aż mi ciarki po plecach przeszły. Ale udałem, że ich nie widzę – przypomina sobie.

Ma tylko zwierzęta

Rozmowa toczy się na środku podwórka. Pan Eugeniusz nie zaprasza do chaty. Widać, że jest bardzo przywiązany do swego gospodarstwa. Z czułością opowiada o zwierzętach. Okazuje się, że oprócz świń ma jeszcze krowę, dwa dorosłe konie i jednego małego. Kuśtykając po oblodzonym podwórku, prowadzi do „stajni". To pełna dziur, sklecona ze spróchniałych desek szopa. Chodzenie sprawia mu wyraźną trudność. Otwiera drzwi. Dłonie ma spracowane, czarne od sadzy. Ze środka wylatuje ciężka woń zwierzęcych odchodów.

– No chodź tu, reku jeden. Chodź, pokaż się – woła konia. – Nie chcesz, to nie – rezygnuje.

W środku temperatura jest niewiele wyższa od tej na zewnątrz. Przez szpary hula wiatr. Zwierzęta tulą się jedno do drugiego. Mają tam niewiele miejsca.

– Musiałem naprawić tutaj dach – mówi, mocując się z zamkiem. – Żeby mi nie pomarzły.

Odwraca się i cmoka ze zniecierpliwieniem:

– Kręgosłup trochę boli, ale już lepiej. Ja tam lekarzom nie wierzę. Co oni tam wiedzą? Tyle, że trochę pogadają.

Wiosną planuje jechać do Suwałk. Teraz ma dużo pracy, no i dzień dużo krótszy. Chce spotkać się z prawnikiem i poskarżyć na swoją sytuację.

– Ten rząd to tylko patrzy, żeby człowieka ograbić. Patrzy pani, nie dali mi renty, ale na ubezpieczenie to zabierają. Mówią, że jak ziemię oddam, to dadzą. Ale ja im nie oddam. Już mojej matce zabrali, a mnie już prawie nic nie zostało. Co ja bym potem robił? – denerwuje się.

Pomocy też nie potrzebuje, ani od dziennikarzy, ani od urzędników. Wyraźnie nie chce już poruszać tego tematu. Chce żyć po swojemu.

– Oby tylko sił starczyło. A na razie jestem zdrowy – kwituje.

Bo mu ziemię zabrali

Pan Eugeniusz uważa, że państwo bezprawnie zabrało jego matce prawie 18 hektarów ziemi. Nie zdążyła ich przepisać na syna. To było w latach osiemdziesiątych. W zamian przyznano jej emeryturę rolniczą. Nigdy jej nie przyjęła. Jemu zostało 4 hektary gruntów własnych. Podobnie jak matka, nie chce niczego od państwa. Nie doprowadził nawet prądu do gospodarstwa.

– Dla niego ziemia to był sens życia. Urzędnicy tłumaczyli, że wszystko odbyło się zgodnie z przepisami. Jego matka miała wtedy prawie osiemdziesiąt lat. On sam nie dałby rady uprawiać tyle ziemi. Wtedy takie podupadłe gospodarstwa przechodziły na rzecz państwa. Gienek po prostu poczuł się oszukany – twierdzi pan Antoni.

Po śmierci matki całkowicie odciął się od świata. Jak mówią sąsiedzi, wcześniej chodził czasem do kościoła, był bardziej rozmowny.

– Bywało, że umył się, ubrał w garnitur. A teraz chodzi brudny, ubrań szuka po śmietnikach. Nie mam pojęcia, co on je. Jak wyhoduje konia, to go sprzeda. To jego jedyny dochód – uważa pani Wanda.

Za młodu chodził nawet do szkoły. Sąsiedzi pamiętają, że zaczął naukę w zawodówce w Gołdapi. Jednak nic z tego nie wyszło, bo musiał wrócić na gospodarstwo.

– Matka sama nie dawała rady. Pobył w szkole rok czy dwa. Jak wrócił, to było po Gienku – mówi sąsiadka. Może gdyby znalazł w Gołdapi pracę, teraz żyłby inaczej.

A to, że chciał pochować matkę za stodołą, to bzdura. Ludzkie wymysły.

– Przyszedł do mnie i mówi: Antek, moja matka zmarła. No to żona poszła z kuzynką. Umyły nieboszczkę i zaraz potem był pogrzeb – zapewnia Antoni. Jest normalnie pochowana na cmentarzu.

Sąsiedzi uważają, że nie ożenił się, bo nie miał czasu. Ciągle pracował, nigdzie nie wyjeżdżał. Poza tym, matka pana Eugeniusza miała wysokie wymagania, co do przyszłej synowej. Potem postarzał się i było za późno.

Za wszystko chce płacić

Pan Eugeniusz ma opinię człowieka bardzo honorowego. W ubiegłym roku kilku sąsiadów pomogło mu w gospodarstwie. Jeden zaorał ziemię, inny skosił zboże kombajnem. Eugeniusz zawsze dopytuje się o cenę.

– Ale jak tu brać od takiego? Przecież ja wiem, że on pieniędzy nie ma. Mówię mu, Gienek, to taka sąsiedzka pomoc – twierdzi pan Antoni.

Tak samo jest z jedzeniem. Kiedyś pozwalał sobie coś przynieść. Kobiety dawały bochenek chleba, słoninę, kawałek mięsa. Potem przestał brać.

Pani Wandzie powiedział:

– Pomóc, to można, ale raz. Potem trzeba zapłacić. Nie ma nic za darmo.

Z kolei innej sąsiadce oświadczył, że nie będzie od niej brał jedzenia, skoro sama ma na wychowaniu dziewięcioro dzieci.

Sytuację Eugeniusza znają doskonale pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Przerośli. Wielokrotnie próbowali mu pomóc, chcieli nawet dać zasiłek. Zawsze odmawiał. W końcu, 3 lata temu, postanowili sprawę oddać do sądu. Chcieli go ubezwłasnowolnić.

– Pan Eugeniusz nie wierzył, że naprawdę chcemy mu pomóc. Uważał, że zależy nam na jego ziemi. W tej sytuacji liczyliśmy, że sąd przydzieli mu prawnego opiekuna. Uważaliśmy, że sam nie da sobie rady – mówi kierownik GOPS.

Eugeniusz bardzo się za to obraził. Tłumaczył sędziemu, że to, jak żyje to jego sprawa. Ważne, że mu z tym dobrze. I ... sprawę wygrał. Sąd uznał, że ma do tego prawo.

– Ależ on się wtedy cieszył. Bo Gienek bał się, że go wezmą do domu starców. Żalił się, że tam dadzą mu zastrzyk i uśpią – przypomina sobie Wanda.

Pracownikom opieki społecznej pozostało jedynie pomagać za pośrednictwem osób trzecich.

– Prosiłam sąsiadów, żeby po prostu patrzyli, czy leci u niego dym z komina. Jeśli tak, to znaczy, że jakoś sobie radzi – mówi kierownik. – Przekazywaliśmy też pomoc za pośrednictwem sołtysa. To były przedmioty pierwszej potrzeby. Nowe filce, artykuły żywnościowe. Pieniędzy nie wziąłby w ogóle.

Pan Eugeniusz sołtysowi jakoś ufał. Kilka razy przyjął pomoc. Potem jednak zorientował się, od kogo pochodzi i zaczął odmawiać. Uważał, że urzędnicy to sobie potem odliczą od jego ziemi.

– Po tej sprawie sądowej całkowicie stracił zaufanie do opieki społecznej. Przez jakiś czas nie wpuszczał ich nawet na podwórko – mówi pani Wanda. Potem mu przeszło. Nie wiem tylko, co się stanie, kiedy dopadnie go poważna choroba. Czy wtedy da sobie pomóc?

Michał Wiśniewski reklamuje rozbierane zdjęcia swojej nowej partnerki życiowej

Ma się ten gust!

Ma tyle samo lat co Mandaryna i też jest blondynką. Nie tańczy, tak jak druga żona Wiśniewskiego – Mandaryna, ale śpiewa, tak jak jego pierwsza żona – Magda Pokora. Ania Świątczak, bo o niej mowa, od ponad dwóch lat jest wokalistką „Ich Troje", a od niedawna – nową towarzyszką życia Michała Wiśniewskiego. Zadebiutowała też na rozkładówce pisma dla panów. „Ma się ten gust" – reklamuje swą nową miłość piosenkarz.

JOLANTA GADEK

To z jej powodu skończyła się kurtuazja w kontaktach pomiędzy Michałem Wiśniewskim a jego żoną, Martą. Jeszcze pod koniec listopada w rozmowie z „Gazetą" Mandaryna zapewniała, że w święta Bożego Narodzenia Michał będzie mógł bez ograniczeń kontaktować się z dziećmi. Zmieniła zdanie, gdy do opuszczonej przez nią willi w Magdalence wprowadziła się Ania Świątczak. Nie chciała, by Fabienne i Xavier w domu ojca spotykali się z „ciocią Anią". Wygląda na to, że tak jak miliony Polaków mogły oglądać na ekranach telewizorów pożycie małżeńskie Marty i Michała w programie „Jestem, jaki jestem", tak teraz będą mogły śledzić w kolorowych czasopismach kolejne etapy rozpadu małżeństwa Wiśniewskich oraz ich batalii o dzieci.

Kim jest Ania?

Ania Świątczak urodziła się w 1977 roku w Katowicach, ale większość dzieciństwa spędziła w Lublińcu, gdzie przeprowadzili się jej rodzice. Gdy skończyła 6 lat, zaczęła chodzić do szkoły muzycznej, uczyła się grać na skrzypcach i fortepianie. Tajniki gry na tych instrumentach zgłębiała przez 10 lat. Śpiewała w zespole „Wiolinki", z którym wystąpiła nawet na festiwalu piosenki radzieckiej w Zielonej Górze. Gdy była nastolatką, zaczęła uczęszczać na warsztaty wokalne. Zaczęła też śpiewać z zespołem punkrockowym, z którym wystąpiła nawet w Jarocinie. Jednocześnie w domu kultury szlifowała piosenki Grażyny Łobaszewskiej. Była miłą, grzeczną dziewczyną. Dziesięć lat temu, gdy miała 18 lat, wystąpiła w programie „Szansa na sukces". Piosenka Sławy Przybylskiej „Pamiętasz, była jesień" w jej wykonaniu tak spodobała się jury, że wygrała program. Nagrodą był występ w debiutach opolskich w 1996 roku. Zdobyła tam wyróżnienie i nagrodę publiczności. Po tym sukcesie przeprowadziła się z Lublińca do Warszawy, choć jej rodzicom – z zawodu policjantom – trudno było to zaakceptować. Rozpoczęła naukę w szkole muzyki rozrywkowej i jazzu, zaczęła też studiować nauki polityczne na Uniwersytecie Warszawskim. Liczyła na błyskawiczną karierę w stolicy. Ale w ślad za wyróżnieniami nie posypały się propozycje. Były momenty, że obecna wokalistka „Ich Troje" klepała biedę. W późniejszych wywiadach zwierzała się, że czasami nie miała nawet pieniędzy na chleb. Ciągle zmieniała wynajmowane mieszkania, bo nie stać jej było na zakup własnego lokum. Desperacko poszukiwała jakiejkolwiek pracy. Wreszcie zaczęła zarabiać jako chórzystka. Śpiewała w chórkach Natalii Kukulskiej, Piaska, Kai Paschalskiej, Sylwii Wiśniewskiej, a także w programie „Jaka to melodia". Jako chórzystka pojechała w 2003 roku na festiwal w Opolu, gdzie wypatrzył ją manager „Ich Troje". Zespół szukał właśnie nowej wokalistki po tym, jak Justyna Majkowska postanowiła odejść z zespołu i założyć rodzinę.

Nieśmiała i drobna

Ania Świątczak wielokrotnie podkreślała w wywiadach, że gdy dostała propozycję śpiewania z „Ich Troje", nie mogła uwierzyć w swoje szczęście. Nie wahała się ani minuty. Uznała, że jest to dla niej wielka szansa. Lidera zespołu postrzegała jako szefa, pracodawcę, osobę sławną.

„Jestem taki pluszowy miś, który nie umie być sam" – powiedział niedawno o sobie Wiśniewski. Wiedziała o tym Mandaryna, która wkroczyła w życie Michała, gdy ten był jeszcze mężem pierwszej wokalistki „Ich Troje", 35-letniej dziś Magdy Pokory, znanej także jako Magda Femme. Gdy Magda odeszła z zespołu i zastąpiła ją Justyna Majkowska, Marta tańcząc na scenie podczas koncertów rywalizowała z Justyną o wdzięki piosenkarza. Rywalizację wygrała, Justyna związała się z jednym z tancerzy z zespołu. Marta jednak doskonale znała słabości Michała, dlatego ani ciąża, ani narodziny Xaviera nie powstrzymały jej przed jeżdżeniem z zespołem w trasy koncertowe. Gdy po dwóch latach Justyna odeszła z zespołu, a na jej miejsce przyszła szczupła blondynka, Mandaryna zrobiła wszystko, żeby Ania znała swoje miejsce w szeregu. I wyglądało na to, że Michał stał się domatorem: gdy dwa lata temu „Ich Troje" koncertowało w Białymstoku, Ania Świątczak do rana szalała w dyskotece, Michał zaś przykładnie został w hotelu i poszedł spać.

– Michał zawsze mi się podobał. To najprzystojniejszy mężczyzna, jakiego znam – mówi teraz w wywiadach.

Ale wtedy Ania była jeszcze osobą nieśmiałą, którą peszyło zainteresowanie dziennikarzy, fotoreporterów. Chętnie chowała się za plecami pozostałych członków zespołu.

Uwierzyły w siebie

Stopniowo wokalistka nabierała pewności siebie. Bo choć porównywano jej występy z występami Justyny i choć porównanie często wypadało na jej niekorzyść, okazało się, że ten, kto wsiada do pociągu z napisem „Ich Troje" skazany jest na popularność. Na chwilę znikła z ekranu, gdy Wiśniewski z żoną występował w programie „Jestem, jaki jestem" i gdy pod koniec 2004 roku ogłosił, że zespół przestaje istnieć. Zajął się wtedy intensywnie promowaniem swej żony, zaangażował w szereg przedsięwzięć biznesowych. Ania poszła w „odstawkę". Ale na krótko, bo latem następnego roku „Ich Troje" wystąpiło w Sopocie, a Wiśniewski otrzymał intratną propozycję od lidera Samoobrony Andrzeja Leppera. Zespół ruszył w kolejną trasę koncertową.

Ania Świątczak była wówczas związana z Łukaszem, jednym z muzyków zespołu. Z uśmiechem chwaliła się dziennikarzom swoim pierścionkiem zaręczynowym, opowiadała o czekającym ją szczęściu. Mandaryna, która do tej pory pilnowała męża niczym cerber, tym razem nie pojechała z zespołem w trasę koncertową. Zajęta była promowaniem swej drugiej płyty, sama koncertowała, przygotowywała się do występu w Sopocie. Musiała domyślać się, czym to może się skończyć, ale najwidoczniej postawiła na rozwój swojej kariery. Dziś za rozpad swego małżeństwa Wiśniewski wini Katarzynę Kanclerz, szefową wytwórni fonograficznej wydającej płyty Marty. Twierdzi, że to ona i związane z nią osoby namawiały Martę na solową karierę, której on nie akceptował. Tak więc paradoksalnie Ania zastąpiła Martę u boku Michała, bo obie uwierzyły w siebie. Jedna poczuła się pewnie w roli wokalistki, druga – w roli kobiety.

Nocne rozmowy

Dziś Ania Świątczak tak mówi o całej sytuacji: „Spotkała się kobieta po przejściach z mężczyzną z przeszłością". Opowiada o tym, że choć znają się długo, to dopiero teraz zbliżyli się do siebie. Że oboje przeżywali rozpady swych związków, że długo rozmawiali w nocy po koncertach. Ale nikt z ich bliskiego otoczenia nie wierzy w to, że Ania zerwała z narzeczonym dlatego, iż nie pasowali do siebie. Wszyscy są przekonani, że zerwała, bo dostrzegła szansę związania się z Michałem. Niektórzy twierdzą, że ich romans w ukryciu trwał od lata. I że właśnie dlatego kryzys w małżeństwie Wiśniewskich pogłębiał się, aż wreszcie jesienią Mandaryna wyprowadziła się z domu w Magdalence. „Nie umiem być sam" – zwierzał się Wiśniewski dziennikarzom. I za niespełna dwa miesiące do willi w Magdalence wprowadziła się Ania. Korzysta z domu urządzonego przez Mandarynę. To zaostrzyło konflikt pomiędzy piosenkarzem a jego żoną. Wszystko wskazuje na to, że ich sprawa rozwodowa będzie huczna: plotkarskie gazety donoszą, że ona nie pozwala mu widywać się z dziećmi, a on nie chce jej płacić alimentów.

Pod koniec grudnia lider „Ich Troje" publicznie przyznał się do związku z Anią Świątczak. Kolorowe czasopisma pełne są ich wspólnych zdjęć. Obejmują się, całują. Nie przeszkadza im nawet to, że Michał ostatnio dość często pojawia się w przebraniu jako Renia Pączkowska. Z upodobaniem zostawia na twarzy swej nowej wybranki ślady szminki, którą jest umalowany.

A wszystko to bo ciebie kocham

Mało tego, pomimo iż nie rozwiódł się jeszcze z Mandaryną, zapowiedział, że ożeni się po raz kolejny, bo „każda kobieta zasługuje na to, żeby żyć w sformalizowanym związku". Nie zdementował też plotki, że Ania jest w ciąży. Z zapałem reklamuje rozbierane zdjęcia swej nowej wybranki opublikowane w piśmie dla panów. Świątczak przeżywa teraz swoje „pięć minut": wszyscy chcą jej zdjęć i wywiadów z nią. I tylko paru złośliwych krytyków muzycznych twierdzi, że to kolejny chwyt marketingowy Wiśniewskiego, który po raz kolejny chce startować w konkursie Eurowizji...

Póki co, z oficjalnych stron zespołu „Ich Troje" zniknęły zdjęcia Mandaryny, próżno też szukać tam jakiejkolwiek wzmianki o niej. Pojawiły się za to biografie i zdjęcia dwóch innych pań, które do niedawna „kwitowano" małymi wzmiankami: Magdy Pokory i Justyny Majkowskiej. Z obiema do niedawna Wiśniewski był na stopie wojennej. Pierwsza przez lata miała do niego pretensję o to, że ukrywał ich małżeństwo, żeby nie stracić sympatii fanek i o to, że publicznie ogłosił, iż jest lesbijką. Dementowanie tej plotki było bardzo trudne. Druga publicznie mówiła o tym, że Wiśniewski oszukał ją finansowo. Teraz obie mają ponownie zaśpiewać z „Ich Troje" i ruszyć z zespołem w trasę koncertową. Bo żadnej z nich nie udało się zrobić kariery solowej, choć w pracę nad płytą Magdy zaangażowali się dobrzy muzycy i zyskała ona dobre opinie krytyków.

Wiśniewski zawsze szukał kobiet uległych, które akceptowały jego męską dominację. I początkowo wszystkie się na tę dominację godziły, ale potem miały jej dość. Wszystkie jego kłopoty z żonami i wokalistkami zaczynały się w momencie, gdy usiłowały zrobić coś na własny rachunek: Pokora wydała płytę jako Magda Femme, Majkowska nagrała płytę solową, podobnie jak Mandaryna. Dlatego teraz Wiśniewski zapowiada: „Żadnej żonie nie wydam już płyty".

Do niedawna tylko wspólnie śpiewali. Teraz mieszkaja ze sobą, a Ania Świątczak zajęła miejsce Mandaryny u boku Michała Wiśniewskiego. Piosenkarz – chociaż jeszcze się nie rozwiódł – nie wyklucza, że znów się ożeni.

Fot. KAPiF

Kreacje, biżuteria, modne garnitury – wkrótce gala jak na rozdaniu Oscarów. Gorączkowe przygotowania do studniówki.

Taki bal się zdarza raz

Przygotowania do studniówki – setki rozmów z koleżankami, maratony po sklepach. Poszukiwanie wymarzonej kreacji, dobieranie bielizny, butów, szali, bolerek, torebek, fryzur, perfum, makijażu, manikiuru... „Prawdziwy kocioł, zawrót głowy" – jak mówią maturzystki. To ich pierwszy wielki bal. Moment symboliczny, przełomowy. W czym wystąpią białostockie licealistki? Ile zapłacą za to ich rodzice? Pewnie ponad 1000 zł, ale cóż... Przecież to tylko raz w życiu...

MARTA BAKUNOWICZ

Co absolutnie dyskwalifikuje studniówkowy garnitur? Mankiety przy nogawkach spodni, jasny kolor, wysoko zapinana marynarka, kamizelka. Jeśli do tego dodamy jasne, przykrótkie skarpetki i szpiczaste, czubate, wydłużone buty...

– Lepiej tego nie próbować – śmieje się Mariusz Piesowicz, właściciel salonu „Wólczanka". – W tym sezonie modne są garnitury wyszczuplone, bliżej ciała, w delikatne, niezbyt szeroko rozstawione, pastelowe – błękitne, fioletowe, czerwone – prążki. Marynarka dwu-, trzyguzikowa, najlepiej z dwoma rozcięciami z tyłu. W naszym salonie taki garnitur można kupić w specjalnej studniówkowej ofercie już za około 470 zł.

Do ciemnego garnituru uczniowie najchętniej kupują nieśmiertelną białą koszulę. Jeśli do niej nałożą biały krawat – będzie bardzo modnie. Specjaliści od wizerunku polecają również odważniejsze, kolorowe koszule i krawaty – różowe, fioletowe, pomarańczowe, seledynowe. Krawaty mogą być zarówno gładkie, jak i w delikatne wzory. Barwne, jasne zestawy kolorystyczne sprawiają, że wygląda się świeżo.

– Do lamusa odeszły takie zestawy, jak np. szary krawat z szarą koszulą – dodaje Mariusz Piesowicz.

Rewia mody

Dziewczynom tegoroczna moda zostawia większe pole do popisu. Dominuje kilka trendów – mają w czym wybierać. W tym sezonie najmodniejsze są kreacje w różnych odcieniach brązu, w zieleniach, fioletach, i turkusach, łączenia brązów z turkusem, zielenią. Odwieczny czarny ma – jak zawsze – swoje wierne zwolenniczki.

– Modne są zarówno spódnice z gorsetem, jak i suknie w całości. Raczej długie, ale bywają też do kolan oraz króciutkie mini. Z tafty, satyny, ale też lekkich, zwiewnych materiałów. Nie ma zasady – wyjaśnia Anna Turowska, właścicielka butiku Timm, specjalizującego się w sukniach wieczorowych i modzie studniówkowej.

Hitem są natomiast na pewno bogate, sute, zamaszyste szerokie spódnice z tiulem, koronkami czy falbankami.

– Na topie są również zupełnie proste, opływające sylwetkę długie suknie bardzo głęboko wydekoltowane na plecach – Anna Turowska pokazuje takie suknie o najróżniejszych kolorach i tkaninach.

Jeszcze kilka lat temu uczennice z małych miejscowości wyraźnie odbiegały gustem od dziewczyn z renomowanych białostockich liceów. Teraz już takich różnic nie ma. Podlaskie licealistki, szukające kreacji na studniówkę są z roku na rok coraz odważniejsze i bardziej zdecydowane. Wiedzą, czego chcą. Nie boją się awangardowych krojów ani kolorów. Często przychodzą ze zdjęciami gwiazd i pytają, czy można tu kupić taką samą suknię. Zdarza się nawet, że, jako wzór, wyciągają reklamy lub zdjęcia... lalek Barbie.

– „Dzieciaku, jak ty to sobie wyobrażasz? W głowę się puknij" nieraz muszę powiedzieć dziewczynie, która podtyka mi pod nos fotografię Jennifer Lopez w ogromnej koronkowej sukni i chce, żebym uszyła ją w kilka dni, za 100 zł... – śmieje się Małgorzata Szotko, właścicielka zakładu krawieckiego. – Studniówka to rewia mody! Z roku na rok coraz bardziej wymyślnej... Klientki chcą i podpinane spódnice z falami, kołami i, jednocześnie, ogromne dekolty. Często prowadzą mnie do salonów ślubnych, podglądać kroje sukien.

A co pod elegancką kreacją? Koniecznie pończochy samonośne, czerwone stringi, obowiązkowo podwiązki. – Wszystko musi być nowe, specjalnie na tę okazję. Taki jest przesąd, a uczennice się do niego stosują. Żadna nie chce iść w bieliźnie wyciągniętej z szuflady – wyjaśnia, pokazując ogromny wybór podwiązek, pani Iwona ze sklepu z bielizną Claudia. – To już tradycja, że na balu robią zdjęcia podnosząc suknie i prezentując podwiązki – dodaje.

A biżuteria? Albo supermodna, albo klasyczna, ponadczasowa. W tym sezonie na topie są bogate naszyjniki, składające się z różnego rodzaju kamieni w przeróżnych, intensywnych odcieniach. Świetnie pasują do sukni o kontrastowych barwach.

– Jednak na studniówki częściej wybierane są klasyczne komplety – naszyjnik, kolczyki i bransoletki z Jabloneksu lub grube korale z pereł. Cieszą się ogromnym powodzeniem od kiedy pamiętam – a już od 26 lat prowadzę sklep – wyjaśnia Jarosław Kocisz ze sklepu Blask przy ul. Białówny.

Studniówkowy kocioł – szał zakupów

– Na przerwach aż huczy od rozmów o ubraniach, fryzurach, bieliźnie na studniówkę... Nawet o perfumach... – przyznaje Ania Duszak z II LO. – Ja, na szczęście, już wybrałam kreację – ciemnobrązową, długą spódnicę z gorsetem.

Teraz Anię czeka następna runda po sklepach – w poszukiwaniu odpowiednich pantofli, bielizny, podwiązek, pończoch, torebki. Do tego regularne wizyty w solarium, fryzjer, może kosmetyczka, manikiurzystka.

– Starszemu pokoleniu może się wydawać, że to szaleństwo, ale dla nas to norma.

Przecież każdy szczegół musi być idealnie dobrany, przemyślany. Szał przygotowań ogarnął wszystkich! – przyznaje Ania.

Balowe kreacje to ostatnio również najczęstszy temat rozmów maturzystek z VI LO. Maturzystek, nie maturzystów.

– Chłopcy w ogóle się tym nie interesują – my za nich nadrabiamy! – śmieje się Monika Hukajło. – Bagatelizują sprawę. W ostatniej chwili kupią tylko garnitur, buty i tyle!...

Monika ma już suknię – czekoladowobrązową, z tafty łączonej z koronką, z bolerkiem. Dokładnie taką, jak sobie wymarzyła. Teraz doradza koleżankom z klasy – Sylwii Dryl i Małgosi Wysockiej.

– Ja muszę najpierw znaleźć partnera, później suknię! Na razie się tylko rozglądam... – śmieje się Sylwia.

Po szkole razem biegają po sklepach. W końcu – jak twierdzą – to najważniejszy, pierwszy w życiu bal. Chcą świetnie się bawić i olśniewająco wyglądać. Przyznają, że czują już napięcie przedstudniówkowe. Bal tuż-tuż, a jeszcze tyle przygotowań je czeka! Koleżanki Moniki, Sylwii i Małgosi najczęściej wybierają długie i półdługie suknie ze skromną górą, sutym i zamaszystym, bogatym dołem. Zarówno spódnice z gorsetem, jak i sukienki w całości. Dominują kreacje w najmodniejszych w tym sezonie odcieniach brązu i ciemnego złota.

– To dobry wybór! Brąz jest bardzo elegancki – z sąsiedniej przymierzalni wygląda Diana Nester, maturzystka z VIII LO, mierząca krótką sukienkę w stylu Audrey Hepburn, oczywiście w odcieniu czekoladowym.

– Natomiast z tego, co zauważyłyśmy, dziewczyny wystrzegają się borda! – rozprawia dalej Gosia, przymierzając miodową, długą do ziemi suknię.

Maturzystki z VI LO dzielą się na zwolenniczki kupowania gotowych kreacji i szycia na zamówienie. Panuje przekonanie, że szycie jest tańsze, a szyte na miarę suknie lepiej leżą, ukrywają niedoskonałości sylwetki.

– To niekoniecznie jest prawdą – wtrąca Ania. – Szycie kosztuje około 100-150 zł. Do tego koszt materiału... A gotowe suknie można kupić w granicach 200-300 zł.

Sporo dziewczyn jeździ po kreacje do Warszawy. Monika słyszała o pojedynczych, sporadycznych przypadkach kupowania sukni bardzo drogich, ekskluzywnych firm.

– My, tak samo jak ogromna większość koleżanek, na suknie nie przeznaczamy więcej niż 250-350 zł – mówią Monika, Sylwia i Małgosia. – Prawie wszystkie maturzystki, które kupują suknie w Białymstoku, wybierają te z butików.

Zgadzają się z tym Swietłana Fiedorczuk i Justyna Zińczuk z XI LO. Twierdzą, że w tych butikach są piękne rzeczy za rozsądne pieniądze. Również w XI LO trwa, jak określają Swietłana i Justyna, „przedstudniówkowy kocioł". Załatwianie kreacji i... facetów – kolegów, braci koleżanek.

– Sporo mamy na głowie! – śmieje się Justyna.

W butiku dziewczyny spotykają przypadkowo grupę koleżanek z klasy, z identycznym jak one, ogromnym zainteresowaniem czy wręcz... nabożeństwem przeglądających kolorowe kreacje.

– A nie mówiłam? Tu codziennie odbywają się pielgrzymki maturzystek ze wszystkich szkół! – mówi, oglądając przezroczysty szal, Justyna.

Swietłana przymierza czarną, elegancką suknię z mocno wydekoltowanymi plecami. Jest bardzo zadowolona – cieszy się, że znalazła wymarzoną kreację. Nie będzie dalej szukać. Na ten zakup zamierzała przeznaczyć do 350-400 zł. Dojdzie jeszcze biżuteria – do 200 zł, buty, koniecznie na prawdziwej, „dorosłej" szpilce – co najmniej 150, tyle samo za bieliznę... Do tego solarium, fryzjer, kosmetyczka, może perfumy, torebka... No i oczywiście koszt balu... W sumie na pewno ponad 1000 zł. Rodzice jednak nie narzekają – w końcu studniówka jest tylko raz w życiu...

...a rodzice szykują portfele

Mama Ani Duszak śmieje się, że – cóż zrobić – biega z córką po sklepach i szykuje już portfel. 1000 zł ubędzie na 100 procent. I żeby tylko wystarczyło... W oku studniówkowego cyklonu znajduje się Grażyna Potocka-Okońska. Na studniówkach bawi się od lat – jest nauczycielką w Zespole Szkół Budowlano-Geodezyjnych. Niedawno maturę zdawała jej córka, w tym roku syn. Sam garnitur to będzie wydatek od 500 do 1000 zł. Pani Grażyna, żeby podreperować domowy budżet, tym razem wystąpi w zeszłorocznej sukni...

– Gorączkę przygotowania do balu przerabiam i w pracy, i w domu! Uczennice szykują się tak, jak na własny ślub.

Fot. BMaleszewska

Maturzystki z VI LO biegały razem po sklepach. W końcu znalazły swoje wymarzone kreacje w różnych odcieniach brązu. Od lewej stoją – Monika Hukajło, Małgosia Wysocka i Sylwia Dryl.

Fot. B. Maleszewska

Ewelina Sienicka z XVI LO, I Wicemiss Podlasia Nastolatek (przodem) i Ania Duszak z II LO wybrały identyczne suknie

ne wesele... Bardzo to przeżywają – opowiada. – Niech się stroją, bawią... Własna studniówka to ogromne, radosne wydarzenie. Tyle stresów ich wkrótce czeka...

Ma dla uczennic jedną radę – przed balem, w domu, powinny uczyć się ładnie chodzi na szpilkach.

Sławek Sienicki, ojciec Eweliny, maturzystki z XVI LO, I Wicemiss Podlasia Nastolatek, chodzi z córką po sklepach, doradza w wyborze kreacji.

– Duże dzieci, duży kłopot – uśmiecha się, patrząc na przeglądającą się w lustrze Ewelinę. – Z 1000 zł na pewno będzie trzeba w sumie, na całą imprezę, wydać. Trudno.

Przyznaje, że to dla niego wzruszający moment – córka wkracza w dorosłe życie.

– Studniówka to symboliczna impreza, bardzo ważna w życiu młodego człowieka... – mówi. – Swoją do dziś pamiętam.

Była inna – bo w stanie wojennym, bardzo skromna, a zarazem taka sama – długo oczekiwana, jedyna w swoim rodzaju ostatnia zabawa z przyjaciółmi z klasy.

Również Mariusz Łupiński, dyrektor II LO, na własnej studniówce bawił się w stanie wojennym. Wspomina, że dziewczyny ubrane były zupełnie inaczej niż dziś – na galowo, w białych bluzkach, ciemnych spódnicach. Nie mogły wystąpić w strojach odkrywających ciało.

– W sklepach straszyły puste półki. Każdy nałożył to, co miał... – wyjaśnia.

Teraz zdarza się, że na studniówkach nie poznaje swoich uczennic. Nawet te, które na co dzień wyglądają jak szare myszki, podczas balu przypominają finalistki konkursu Miss Polonia.

– Cóż, takie czasy... W każdej dziedzinie życia trwa ciągły wyścig. Tak w nauce, jak i w wyglądzie – kręci głową. – Młodzież chce się wyróżniać.

Kwiatek dla dziewczyny

– Młodzi ludzie, niestety, najczęściej nie mają pojęcia o zasadach dobrego wychowania, które obowiązują na balu. Dobrze by było, żeby się w tej dziedzinie podszkolili – twierdzi Wojciech Bokłago de Bof, projektant mody. – Na przykład w kwestii tańców bez marynarek – w koszulach, czy, co gorsza, kamizelkach. Dobrze jest pamiętać, że tych ostatnich się już nie nosi. A na balu w ogóle nie powinno się zdejmować marynarki. Ostatecznie – po godzinie 24.00 można przymknąć na to oko.

Czyli, zaczynając od początku – chłopiec przyjeżdżając po dziewczynę, musi wejść do niej do domu, przedstawić się rodzicom. Partnerce i jej mamie wręcza po kwiatku, np. pojedynczej róży. Duże bukiety będą w tym przypadku zbyt pretensjonalne. Taksówka czeka na dole. Chłopak powinien ją wcześniej opłacić, nie robić tego przy dziewczynie. A po balu chłopak ma oczywiście obowiązek odwieźć partnerkę. Na salę wchodzą razem. Gdy siadają, odsuwa jej krzesło, następnie lekko przysuwa. Osoby, którą się zaprosiło na studniówkę, nie powinno się zostawiać samej na więcej niż dwa utwory taneczne pod rząd. Należy ją zapoznać z resztą towarzystwa, zadbać, by się nie nudziła. W bardzo złym tonie jest również zwracanie uwagi jedynie na osobę, z którą się przyszło. Trzeba rozmawiać z całym towarzystwem siedzącym przy stoliku. Uczeń powinien zatańczyć z wychowawczynią. Może poprosić do tańca koleżankę, która przyszła sama. No i, co bardzo istotne, trzeba trzymać fason – nie przesadzać z alkoholem. Prócz tego – zapomnieć o zmartwieniach i po prostu się bawić. Wtedy na pewno impreza się uda. I na długie lata będzie co wspominać.

Fot. B Maleszewska

Jarosław Kocisz w sklepie „Blask" od 26 lat doradza jaką biżuterię dobrać do studniówkowych kreacji. Drugiemu, trzeciemu pokoleniu klientek.

REKLAMA

A45506gwbo

Kącik samotnych serc

Kochani!

„Jestem rozwiedziony od wielu lat. Już nie pamiętam o co nam poszło... Ot, życie jest ciężkie, wokół tyle problemów... Łatwo się zagubić nawet, gdy mieszka się pod jednym dachem. A potem tak trudno się odnaleźć. Zabrakło nam po prostu do siebie cierpliwości. Długo byłem zadowolony z tego, że jestem sam. Teraz samotność nie pozwala mi normalnie żyć. Już wiem, że uczucie trzeba nieustannie pielęgnować. I, mimo że lata może już nie po temu... zacząłem szukać. Zrozumiałem, że tylko wspólne życie ma sens. Pierwsze kroki w stronę przerwania samotności skierowałem do „Kącika Samotnych Serc". Trochę mi głupio, ale już nie pamiętam, jak „podrywać" kobiety. Jestem nieśmiały – liczę, że dzięki Wam będzie łatwiej..."

– napisał Czytelnik. Nawiązanie korespondencyjnej znajomości może okaże się łatwiejsze niż zapoznanie kogoś w sposób tradycyjny. I jemu, i Wam wszystkim tego życzę.

Sara

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu), adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,30 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji.
Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w Kąciku Samotnych Serc, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc. Listy można też wrzucać do żółtej skrzynki przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości. SARA

Wdowa bliźniak z Mazur, lat 52: Nie mam nałogów ani zobowiązań, pracuję, mam średnie wykształcenie. Jestem katoliczką. Lekko puszystą, czułą, opiekuńczą, zadbaną, szczerą, romantyczną, z temperamentem, lubiącą długie spacery, dobrą książkę itp. Pragnę poznać Pana o podobnych cechach charakteru; wdowca lub kawalera do lat 60 z Giżycka lub okolic bądź Suwałk i okolic. Poważnego, odpowiedzialnego, któremu również dokucza samotność. Odpowiem na każdy poważny list. Numer telefonu przyspieszy kontakt.

(88892)

Samotny emeryt: Uczciwy, uczuciowy, miły, szczupły, bez nałogów i zobowiązań finansowych, skromny, pozna Panią miłą, uczciwą, tolerancyjną, bezpruderyjną, skromną, drobną, szczupłą, niewysoką, w wieku do 65-68 lat. Stan cywilny i majątkowy są bez znaczenia. Panią mogę przyjąć pod swój dach do zaraz. Na pewno odpiszę na każdy list. Czekam i pozdrawiam.

(88893)

Szukający przyjaciół, lat 22: Jeśli chciał(a)byś ze mną porozmawiać lub chociaż wspólnie pomilczeć, gdziekolwiek wyjść, to proszę – napisz. Czekam i staram się być cierpliwy... Jestem zamknięty w sobie, brakuje mi wiary w siebie i śmiałości. Poruszam się sprawnie tylko w świecie muzyki i chciałbym zamienić go na świat ludzi. Najbardziej zależy mi na znajomości z łapiankami, ale nie tylko!

(88894)

Samotny z Niemiec, lat 40: Jestem odpowiedzialnym, wesołym i szczerym blondynem stanu wolnego. Mam 180 cm wzrostu. Bardzo cenię uczciwość. Chciałbym poznać Panią do lat 30, szczupłą, o miłym wyglądzie, bez żadnych nałogów i zobowiązań, która byłaby mi wierna i chciałaby spędzić ze mną resztę życia. Mile widziana inteligencja. Taką Panią mógłbym wręcz nosić na rękach... Obecnie mieszkam i pracuję w Niemczech.

(88895)

Kawaler z Suwałk, lat 24: Jestem szatynem, mam niebieskie oczy, stałą pracę. Lubię dobrą muzykę, film, spacery, podróże. Bardzo lubię gotować. Nie mam żadnych nałogów, ale za to mam gorące serce. Pragnę poznać dziewczynę w wieku od 19 do 26 lat z poczuciem humoru, mającą dobre serce. Nieważne, czy jesteś ze wsi, czy z miasta. Jeśli dokucza Ci samotność i jeśli nie chcesz już spędzać samotnie długich wieczorów, nocy i dni... Jeśli pragniesz ciepła, czułości, miłości, mężczyzny, który zaopiekuje się Tobą i obdarzy Cię miłością, uczuciem to napisz. Nie pozwól, by ten anons pozostał bez odpowiedzi. Odpiszę na każdy list. Najchętniej poznam dziewczynę z Suwałk i okolic.

(88896)

Wdowa, lat 57: Kocham przyrodę, muzykę, spacery, wycieczki, jak również zacisze domowego ogniska. Jestem kobietą o miłej prezencji, zadbaną, wrażliwą, trochę nieśmiałą. Jestem blondynką średniego wzrostu. Nie palę papierosów i nie piję alkoholu. Mam dobrą sytuację materialną i mieszkaniową. Chciałabym poznać Pana w stosownym wieku, miłego oraz sympatycznego, który nie lubi kłamstwa i oszustwa.

(88897)

Optymista, lat 65: Jestem zdrowym, dobrze zbudowanym mężczyzną średniego wzrostu –170 cm, ważę 85 kg. Jestem na emeryturze. Mieszkam samotnie na Mazurach w pięknym mieście otoczonym jeziorami. Nie palę i nie nadużywam alkoholu. Kawy też nie piję – jedynie capuccino z magnezem. Jestem rozwiedziony nie z własnej winy. Dzieci mam dwoje – córkę i syna, oboje są już poza domem. Czekam na Panią o kobiecych wdziękach, delikatnej tuszy. Wiek ani światopogląd nie ma żadnego znaczenia. Liczy się człowiek.

(88898)

Optymistka, lat 50: Jestem wdową o miłej aparycji, mieszkam w miejscowości położonej 20 km od Suwałk. Szukam wdowca lub rozwiedzionego nie z własnej winy (bo tacy znają życie rodzinne „od podszewki"), który zaopiekowałby się naszą trójką (mną i dziećmi) i niedużym gospodarstwem. Jesteś uczciwy, ciepły, słucha Cię ciągnik i samochód, stronisz od alkoholu, możesz wziąć ślub (jeśli oboje tego zechcemy?) to napisz, podaj w liście numer telefonu. Przecież łatwiej jest cieszyć się życiem we dwoje!

(88899)

Romantyk, lat 50: Jestem przystojnym kawalerem, szczupłym katolikiem średniego wzrostu. Nie mam nałogów i zobowiązań. Ukończyłem szkołę średnią i pracuję w Suwałkach. Chciałbym poznać atrakcyjną, ładną, skromną i miłą dziewczynę – najchętniej domatorkę, dla której wierność, miłość i poświęcenie nie są tylko pustymi słowami. Może mógłbym być dla Ciebie tym, o którym marzysz... Ale najpierw powinniśmy się poznać. Być może przechodzimy obok siebie bojąc się przyznać, że w sercu czujemy pustkę. Proszę o listy. Najchętniej z Suwałk i okolic. (88900)

Waga, lat 19: Jestem średniego wzrostu brunetką. Mieszkam w małej miejscowości pod Białymstokiem, natomiast uczę się w Białymstoku. Jestem bardzo samotną osóbką. Pragnę poznać Pana w wieku do 26 lat, któremu tak jak mi dokucza samotność. W życiu cenię uczciwość, tolerancyjność, wyrozumiałość. Lubię długie spacery i dobrą muzykę. Zbliżają się walentynki, a ja nie chciałabym spędzić ich znów w samotności. Napisz, czekam. Na pewno odpiszę na każdy list. (88901)

WĘDKARSTWO

NAJZDROWSZY Z NAŁOGÓW

Preferuję pierzchnię

Kiedy nuda Ci doskwiera, chwyć za pierzchnię - w kąt woblera.

Tak dokładnie, to nie można jednoznacznie określić czy poprawna nazwa to pierzchnia, od pierzchania kruszonego lodu czy pieśnia od dźwięków wydawanych przez lód pod ciężarem uderzeń ostrza tego narzędzia. Pozostańmy przy pierzchni.

Często narzekamy na brak w handlu, ot takiego kawałka stali z drewnianą rękojeścią. W zapomnienie odeszły bosaki i siekiery.

W jednym ze sklepów w Ełku trafiłem na pierzchnie. Może nie są zbyt poręczne, ale producent dołożył wszelkich starań aby ułatwić nam targanie i użycie ciężkiego kawałka żelaza. Drewniana rękojeść zaopatrzona jest w pętelkę, która zabezpieczy nas przed przypadkowym utopieniem pierzchni jeżeli przebijemy się przez lód, a wąskie ostrze pozwala zdecydowanie szybciej dotrzeć do wody. Pierzchnia spełnia kilka funkcji.

Ot takie dziubanie przed sobą na nieznanym fragmencie tafli lodowej, zwłaszcza pod puszystym śniegiem. Wiem, że nie każdemu chce się targać na łowisko tak ciężki przyrząd, ale pamiętajmy o nim, kiedy lód jest słabszy. Kontrolne „dziabnięcia" w czasie poruszania się po lodzie niejednego wędkarza uratowały przed kąpielą.

Tymczasem świder nie zawsze wystarcza, a nawet bywa tak, że jest zupełnie nieprzydatny. Nie da się nim bowiem poszerzyć dziury, jak niektórzy mówią „dulany" w lodzie, nie wypuszczając z ręki wędki, na której szaleje okazały garbus. Pierzchnia, przyrząd prymitywny, ciężki a wąskie ostrze pozwala zdecydowanie powiększyć otwór nie wypuszczając wędki z ręki.

Przy grubszym lodzie dominują świdry ślimakowe (spiralne), które są rzeczywiście najlepsze i wyparły łopatkowe, używane już tylko sporadycznie. W zdecydowanej większości są to produkty sprowadzane z Rosji.

Model leningradzki to pierwowzór unowocześnionego wzoru syberyjskiego. Sybirak charakteryzuje się bardzo oryginalnymi nożami. Ale pojawiły się już świdry krajowe, wykonane staranniej i z lepszych materiałów. Największą wadą polskich świdrów jest złe ustawienie ostrzy (zbyt mały kąt natarcia). Można go zwiększyć zeszlifowując zewnętrzne krawędzie podstawy, do której są mocowane. Zachowując krzywiznę poziomą wspomniany kąt należy zmniejszyć do około 20 stopni.

Najbardziej niezawodne są modele Mora szwedzkiej firmy Fladen. Cena szwedzkiego to minimum 250 zł zaś rosyjskie są o połowę tańsze.

W Kanadzie gdzie grubość lodu przekracza 70 cm stosowane są świdry spalinowe.

Autor w ubiegłą sobotę utrwalił cyfrówką na Siemianówce relikt – wędkarza preferującego siekierę. Grubość lodu 12 cm. Można i siekierą, gdy asekuruje Bary.

a.remiesz@wspolczesna.pl

HOROSKOP

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

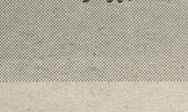

Skoncentrujesz się na sprawach bardzo dla Ciebie istotnych. Możesz naprawdę przerazić się ogromem zadań. Jednak duża doza cierpliwości i kompromisu pomogą powoli iść do przodu. W finansach wiele nie zmienisz. Ale i tak z budżetem dobrze sobie poradzisz.

BARAN 21 III - 20 IV

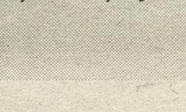

Pomyśl o tym co jest dla Ciebie najważniejsze. Z niektórych układów pochopnie nie warto rezygnować. Nieoczekiwany telefon może sprawić, że Twoje życie nabierze przyspieszenia. Możesz zdecydować się na różne wyrzeczenia, ale jednak z tym nie przesadzaj.

RAK 23 VI - 22 VII

Odwołaj się zarówno do sprytu, jak i intuicji. Spokojniejsze dni mogą zachęcić do ułożenia obiecującego planu. Nic nie stoi na przeszkodzie nawiązania interesującej znajomości. Nie najgorszy okres na zmiany, zwłaszcza jeżeli nosisz się z nimi od dłuższego czasu.

WAGA 24 IX - 23 X

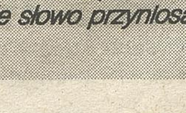

Dobrze wiesz co jest dla Ciebie dobre, ale niekoniecznie wszystko da się od ręki zmienić. Uda Ci się załagodzić niepotrzebne nieporozumienia. Z przyjemnością weźmiesz się za zaplanowany remont. Kłótnia z najbliższą osobą tylko odświeży atmosferę.

WODNIK 21 I - 19 II

Popatrzysz na świat krytycznie i przeanalizujesz wnioski z pewnych niepowodzeń. Nawet pomyłki możesz przekuć na prawdziwy sukces. Masz poparcie nie tylko bliskiej osoby spod znaku Lwa. Dyplomatyczne rozmowy przyniosą więcej korzyści niż myślisz.

BYK 21 IV - 21 V

Odrzucisz stare pretensje i nowym spojrzeniem ogarniesz jakieś sprawy. Z koniecznością podejmowania szybkich decyzji, raczej nie poczujesz się jak ryba w wodzie. Dni sprzyjające podnoszeniu kwalifikacji i zdobywaniu praktycznych umiejętności.

LEW 23 VII - 23 VIII

Szansa na spotkanie człowieka, który może stać się prawdziwym przyjacielem. Teraz nie będziesz w nastroju, by z czymś się zmagać lub też rywalizować. Bądź przygotowany na niespodzianki, nie zawsze miłe. Wreszcie przestaniesz wszystkich wtajemniczać w swoje sprawy.

SKORPION 24 X - 22 XI

Chociaż zyski nie będą aż tak duże, Ty nie zaczniesz rozpaczać. Znacznie istotniejsze będą coraz lepsze relacje z jakimś Baranem. Postarasz się w większym stopniu zrozumieć postępowanie kogoś z rodziny. Bardzo udane zimowe wycieczki i spacery.

RYBY 20 II - 20 III

Nie obawiaj się stanowczych kroków. Ruszysz do przodu z jakimiś rozpoczętymi już przedsięwzięciami. Nadchodzące dni będą pracowite. Dzieląc się wrażeniami z pewnym Skorpionem, unikniesz niepotrzebnych stresów. Zadbaj o kondycję, także fizyczną.

BLIŹNIĘTA 22 V - 22 VI

Nie pozwalaj sobie na nieprzemyślane uwagi. Tak możesz zyskać wyłącznie brak sympatii. Warto odświeżyć umysł i pokusić się, nawet o bardzo krótki, odpoczynek. Przyczyną nieporozumień może być po prostu przepracowanie. Optymistycznie popatrz w przyszłość.

PANNA 24 VIII - 23 IX

Spróbujesz dostosować się do oczekiwań partnera, jednak nie zrezygnujesz z własnej suwerenności. Wkrótce wiele spraw powinno się wyklarować i dogracie się w najistotniejszych sprawach. Szykują się nowe obowiązki. Chyba nie zechcesz się z nich wykręcić...

STRZELEC 23 XI - 22 XII

Niewykluczone, że zaczniesz zabiegać o coś, co jest dla Ciebie naprawdę ważne. Błyskawicznie zareagujesz na jakieś możliwości, które otworzą się przed Tobą. Obawy o zdrowie powinny rozwiać się w najbliższym czasie. Uśmiech i miłe słowo przyniosą efekty

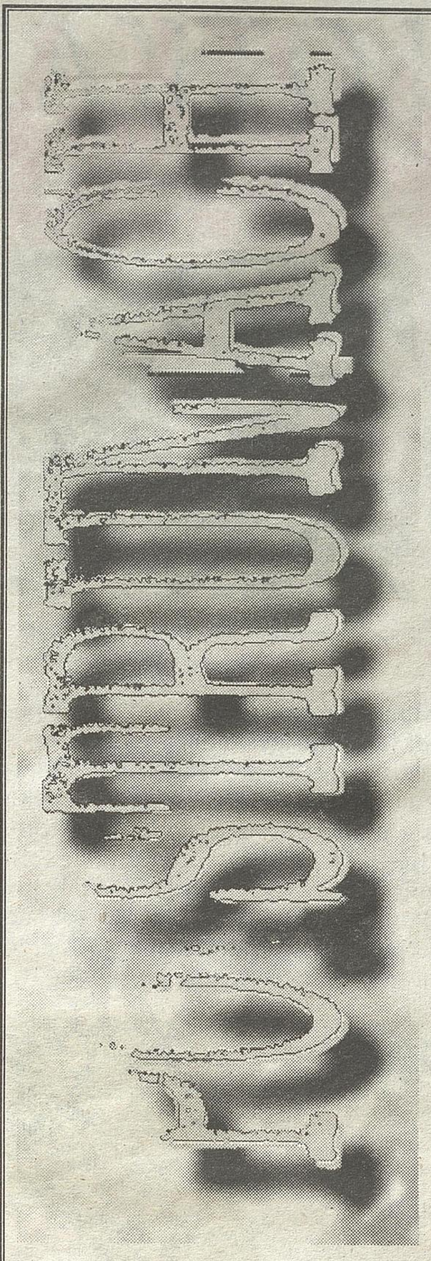

ROZMOWA:

O jednym wspólnym wydawnictwie dwóch zespołów, magazynie, który stał się wytwórnią i „wielkopłytowych" planach rozmowa z Jackiem „Johnym" Bartnickim z EFFECT MURDER (Białystok) i Tomaszem „Maestro" Łazukiem z BLOODPAINT (Dąbrowa Bial.).

Podział który połączył

Co sprawiło, że EFFECT MURDER i BLOODPAINT postanowiły „podzielić się" jedną płytą i wydać na niej swoje nowe materiały?

Johny: Trzeba zacząć od tego, że jesteśmy bardzo zadowoleni, że ten split się ukazał. A taka forma wydawnicza wynika z sytuacji, w jakiej znalazły się EFFECT MURDER i BLOODPAINT. Oba zespoły miały świeżo nagrane minialbumy, które właśnie ze względu na czas trwania nie byłyby zapewne atrakcyjne dla potencjalnego wydawcy. Dlatego postanowiliśmy wydać je jako split. Oba materiały warte są tego, żeby je zaprezentować, a gdybyśmy nie zdecydowali się na taką formę wydawniczą, mogłyby po prostu przepaść.

Wydaliście tę płytę za pośrednictwem debiutującej białostockiej wytwórni Metal Jeers Production, do tej pory kojarzonej z zine`m o tej nazwie. Nie podpisaliście z nią jednak typowego kontraktu, co czyni to wydanie jeszcze bardziej niecodziennym...

Johny: Było kiedyś takie założenie, żeby Metal Jeers Zine przekształcić w podziemną wytwórnię. Jako współtwórca Metal Jeers Zine uznałem, że mogę zadebiutować ze swoim zespołem w Metal Jeers Production, która – mam nadzieję – rozwinie się w małą wytwórnię, promującą lokalne zespoły. To taki mój kredyt zaufania jako muzyka do samego siebie jako – obok Bartka Szweda – wydawcy. Wierzę, że wydanie tej płyty przyniesie obu zespołom konkretne rezultaty, choćby dlatego, że promocją zajmuje się właśnie Bartek, człowiek naprawdę oddany muzyce i podziemiu.

Maestro: Próbowaliśmy wcześniej współpracować z innymi wytwórniami, ale dostawaliśmy odpowiedzi w stylu: a to budżet już wyczerpany, a to materiał za krótki itp. Kiedy Johny przyszedł z pomysłem wydania naszego materiału na splicie, uznaliśmy, że to dobre posunięcie, zarówno dla promocji samego zespołu, młodego wydawnictwa jak Metal Jeers, jak i dla podlaskiej sceny metalowej jako takiej.

O ile materiał „Imanusi" EFFECT MURDER nie był dostępny przed wydaniem płyty przez Metal Jeers, to „Blinded" BLOODPAINT ukazał się już wcześniej jako demo, które zaczęło nawet zbierać recenzje w magazynach. Jaki był sens ponownego wydania tego materiału bez jakichkolwiek zmian w porównaniu z wersją demo?

Maestro: Przede wszystkim jest to lepsze wydanie, na prawdziwej płycie, a nie na krążku CDR. I to był główny powód, dla którego „Blinded" wydany został powtórnie. Wpływ miały też nasze negatywne doświadczenia z innymi wytwórniami, w tym niemieckimi, przy okazji naszego poprzedniego materiału „ENS". Woleliśmy skupić się tym razem na naszym podwórku i mamy nadzieję, że zaprocentuje to w przyszłości koncertami i lepszą promocją tej płyty.

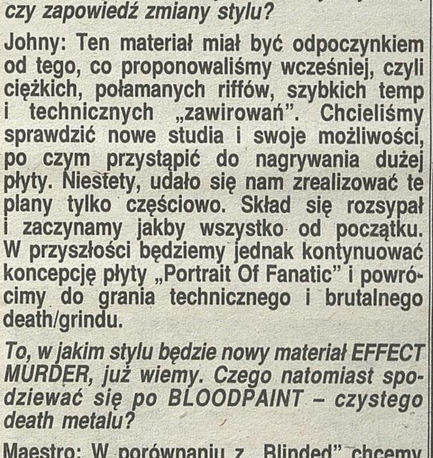
Johny (EFFECT MURDER)

Johny: Z materiałem BLOODPAINT było tak, że choć był promowany w niektórych mediach, a parę egzemplarzy trafiło do znajomych, to nie był szerzej dostępny. Ponowne wydanie sprawiło, że fani metalu nie mają teraz większych kłopotów z dotarciem do „Blinded".

„Imanusi" to materiał utrzymany w innym stylu niż wcześniejsze brutal death/grind`owe produkcje EFFECT MURDER. Czy – tak jak zapowiadałeś – jest to Wasz jednorazowy „wyskok", czy zapowiedź zmiany stylu?

Johny: Ten materiał miał być odpoczynkiem od tego, co proponowaliśmy wcześniej, czyli ciężkich, połamanych riffów, szybkich temp i technicznych „zawirowań". Chcieliśmy sprawdzić nowe studia i swoje możliwości, po czym przystąpić do nagrywania dużej płyty. Niestety, udało się nam zrealizować te plany tylko częściowo. Skład się rozsypał i zaczynamy jakby wszystko od początku. W przyszłości będziemy jednak kontynuować koncepcję płyty „Portrait Of Fanatic" i powrócimy do grania technicznego i brutalnego death/grindu.

To, w jakim stylu będzie nowy materiał EFFECT MURDER, już wiemy. Czego natomiast spodziewać się po BLOODPAINT – czystego death metalu?

Maestro: W porównaniu z „Blinded" chcemy dowalić jeszcze mocniej, nawiązując do bezkompromisowego stylu MORBID ANGEL czy NILE.

BLOODPAINT istnieje już od dziewięciu lat. Tymczasem na koncie macie zaledwie trzeci materiał, co blado wypada choćby przy dokonaniach EFFECT MURDER, który ma nieco bogatszą dyskografię, choć istnieje dużo krócej. Co wpłynęło na taki stan rzeczy?

Maestro: Mieliśmy dużo problemów. Zaczęły się od pójścia do armii Jara – naszego gitarzysty. Kiedy tylko skończyliśmy „ENS", armia z kolei chwyciła mnie. Do tego doszły problemy z wokalistą. Przerwy w naszej działalności nie były zatem spowodowane naszym lenistwem, ale wynikały z sytuacji niezależnej od nas. Obecnie skład się zmienił, co dobrze rokuje na przyszłość

Czego Wam życzyć w nowym, 2006 roku?

Johny: EFFECT MURDER należy życzyć nagrania dużej płyty, bo po czterech latach funkcjonowania zespołu myślimy o niej. Stawiam sobie za punkt honoru nagranie i wydanie jej. Są już nowe numery, ćwiczymy z nowym perkusistą i szukamy nowego wokalisty.

Maestro: Wydania w 10. rocznicę istnienia zespołu konkretnej płyty. Mamy już część materiału, reszta zostanie dograna po powrocie naszego gitarzysty Karola z USA. Na przełomie września i października wejdziemy do studia, by nagrać cały materiał. I może już w grudniu płyta ukaże się nakładem jakiejś wytwórni.

Życzył: Sebstian „DJ Bęben" Michałowski

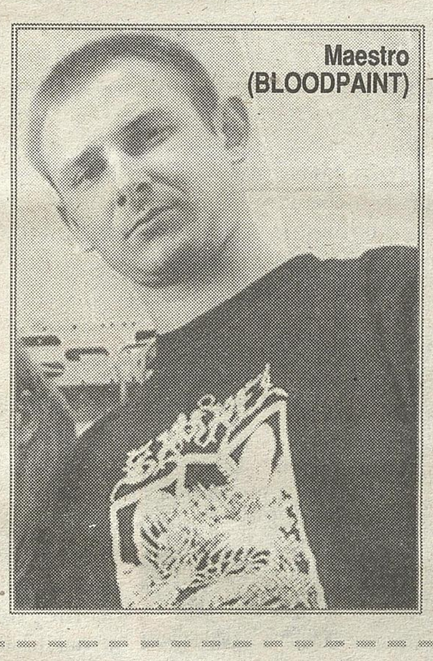
Maestro (BLOODPAINT)

KONKURS ROZWIĄZANY!

Kubański zespół **SEPTETO NACIONAL**, który niedawno wydał płytę „El Sabor de la Tradicion", gra od 78 lat – tak brzmi prawidłowa odpowiedź w konkursie, ogłoszonym dwa tygodnie temu. Wydawnictwo „Ferment", zawierające wspomnianą płytę (ukazała się ona pod patronatem „Gazety Współczesnej"), rozlosowaliśmy wśród osób, które nadesłały do nas kartki pocztowe, maile i SMS-y. Nagrodzeni to: Mieczysław Turowicz z miejscowości Posejny, Leszek Wasilewski z Augustowa, Władysław Organek z Grajewa oraz Elżbieta Trzcinka, Grzegorz Adamowicz, Maciek Puchalski, Marek Nakielski, Małgorzta Pełkowska i Roman Roszczyc (wszyscy z Białegostoku). Osobom spoza Białegostoku płyty wyślemy pocztą, natomiast białostoczan zapraszamy po odbiór nagród do siedziby „Gazety Współczesnej", ul. św. Mikołaja 1, V piętro.

NAPISZ DO NAS:
postrunach@wspolczesna.pl
ZADZWON DO NAS:
(0xxxx85)748-74-74

Paszport Polityki dla Marka Krajewskiego

We wtorek 10 stycznia, po raz trzynasty przyznano nagrody kulturalne „Polityki". Poszport „Polityki" w dziedzinie literatury otrzymał Marek Krajewski, za cykl powieściowy o Eberhardzie Mocku z Breslau, za udowodnienie, że polski autor potrafi napisać kryminał na wysokim poziomie.

Marek Krajewski jest autorem serii kryminałów, których akcję umieścił w realiach międzywojennego Wrocławia. Stanisław Lem napisał o nim, że wykonał robotę paleontologa, który rekonstruuje pradawne stworzenia na podstawie szczątków odnalezionych w pokładach geologicznych.

Nagrodę wręczali Jerzy Pilch i laureat zeszłorocznego Paszportu Sławomir Shuty. Marek Krajewski w wyścigu o Paszport pokonał Mariusza Sieniewicza i Michała Witkowskiego.

Marek Krajewski (1966) jest filologiem klasycznym, pracownikiem naukowym Uniwersytetu Wrocławskiego. Zajmuje się językoznawstwem łacińskim. Jego debiutancka powieść „Śmierć w Breslau" (1999), pierwsza książka o przygodach Eberharda Mocka, została doskonale przyjęta zarówno przez czytelników i krytykę. Ukazała się w przekładzie na język niemiecki i rosyjski. – Nie marzyłem nawet – powiedział w jednym z wywiadów Krajewski, – że moja pierwsza powieść zostanie tak dobrze przyjęta i nie spodziewałem się, że czytelnicy będą dopytywać się o losy Eberharda Mocka. Nie przypuszczałem, że powstanie cykl powieściowy.

Kolejne książki Krajewskiego to „Koniec świata w Breslau" oraz „Widma w mieście Breslau". Latem tego roku ukaże się „Festung Breslau". **(o)**

OD DESKI DO DESKI

Wariant zagłady, ale czy aby?

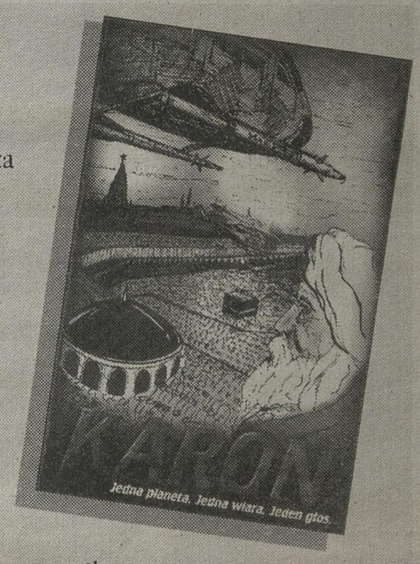

Debiutancka powieść Adama Brokata zapowiada się bardzo ciekawie. „Karon" jest tylko „pierwszym etapem", fabuła nie została jeszcze zwieńczona efektownym finałem, ale daje przedsmak bulwersujących perypetii. W wyniku wojny z terroryzmem świat został podzielony na Unię Zachodnią ze stolicą w Europolis i Unię Wschodnią z Moskwą, Nowy Jork już nie istnieje, zaszły daleko idące zmiany ustrojowe. Unia Wschodnia jest teokracją, w której ścierają się koncepcje pokojowego niedostrzegania drugiej połowy świata i „ostatecznego rozstrzygnięcia", jednak w wyniku praktycznego zastosowania odkrycia Jarona Unia Zachodnia uderza pierwsza. Stawką jest dalsze istnienie naszego świata, a może i planety w ogóle, tym bardziej że do konfliktu wkracza jeszcze ktoś...

Książka podzielona jest na rozdziały opowiadające historię konkretnego bohatera w różnym czasie. Całość prowadzi do ukazania ostatniego starcia i atrakcyjnie przedstawia genezę konfliktu. Przy okazji poznajemy życie codzienne dalekiej (?) przyszłości oraz dążenia i motywacje tych, którzy ją kształtują. Bohaterowie są i bardziej, i mniej sympatyczni, ale nie sprawiają wrażenia nieudanych papierowej kreacji. „Etap" kończy się znienacka i czytelnik ma czas odpocząć po intensywnej gonitwie przez kontynenty i ciała niebieskie, by z tym większą ochotą zagłębić się w meandry „etapu drugiego" - oby szybko. Całość może być najlepszą książką SF napisaną kiedykolwiek na Białostocczyźnie.

(ajs)

Adam Brokat, Karon, Wydawnictwo Benkowski, Białystok 2005, s. 174.

NOWA SERIA ● NOWA SERIA ● NOWA SERIA

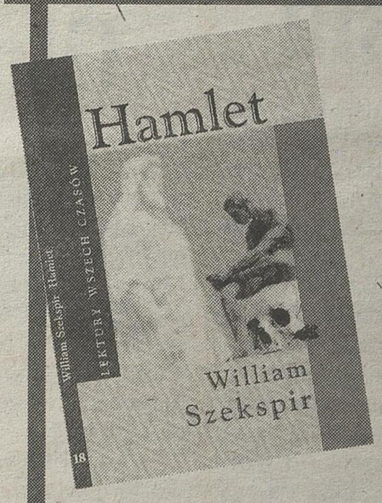

Lektury Wszech Czasów

UZUPEŁNIJ KOLEKCJĘ!

Hamlet
W. Szekspir

już we wtorek, 17 stycznia 2006

GAZETA współczesna

RECENZJA

OLAF DERIGLASOFF „Produkt"

Polskie Radio SA (4/5 $trun)

Człowiek-instytucja na polskiej scenie rockowej, lider niemal legendarnych **DZIECI KAPITANA KLOSSA**, a później – współtwórca sukcesów m.in. **APTEKI**, **HOMO TWIST**, **KAZIKA NA ŻYWO**, **KUR** czy projektu **YUGOTON** nareszcie wydał płytę solową, na której jako lider mógł bez ograniczeń zaprezentować muzykę mu najbliższą. Znając dotychczasowe poczynania Olafa Deriglasoffa, nietrudno domyślić się, że jest to rock, który można określić przymiotnikiem: alternatywny. Czyli taki, który spodoba się fanom zespołów wspomnianych na początku. Już otwierający płytę kawałek „Norwegia", gdzie psychodelia miesza się z ciężkim gitarowym graniem, nasuwa skojarzenia z zespołem Maćka Maleńczuka. Jego duch wyczuwalny jest też w mrocznych „Amorte" i „Crack Off", choć oba eksplorują zupełne inne rejony ciemności. „Amorte" z samplowanymi klawiszami i zabawnie przerażającą wokalizą mógłby być podkładem do czarno-białego rysunkowego horroru o Draculi, podczas gdy „Crak Off", opowiadający o uzależniających związkach z Krakowem, jest bardzo ciężkim, niemal narkotycznym, mrocznym transem. Duszną, klaustrofobiczną atmosferę ma też psychodeliczny „Pusty" z partiami jazgoczących gitar. „Neptun", w którym słychać partie saksofonu, nie tylko z powodu tytułu i tekstu kojarzy się zaś z tzw. Sceną Trójmiejską, z której wywodzi się przecież Deriglasoff. Te podobieństwa nie świadczą jednak o chęci kopiowania muzyki zespołów, w których grał, a wprost przeciwnie – o wpływie, jaki na nią wywierał. Natomiast w utworze „Danka" nie bez powodu kilkakrotnie pada nazwa **SONIC YOUTH**, jako że początkowo lekka i melodyjna piosenka nie raz „przecinana" jest ostrymi, nieco transowo grającymi gitarami, przez co nabiera nerwowego charakteru, właściwego niektórym nagraniom nowojorskiego zespołu. Alternatywa w wydaniu Deriglasoffa nie oznacza jednak jedynie jazgotu gitar i psychodelii. Np. „Perełka" to nieskomplikowana, melodyjna piosenka, która – gdyby nie haniebne sformatowanie większości mediów elektronicznych – mogłaby zostać przebojem. Podobnie rzecz się ma z utworem tytułowym, opatrzonym prześmiewczym, ale i celnym tekstem. Łatwo też zapamiętać „Kosmodres", choć przyswojenie uwag Olafa na temat zjawiska „megadresiarstwa" wymaga od słuchacza nieco abstrakcyjnego smaku. Dawkę czystego, melodyjnego czadu zapewnia prawie punkowa opowieść o odsiadce w sopockim areszcie (motoryczny „Siedzę siedzę"). Całość zamyka ambientowo-psychodeliczna „Morska mila", tworząca zaskakująco wielką przestrzeń dźwiękową. To jednak tylko zamknięcie oficjalne, bowiem na płycie ukryty został utwór „Garry Hell" z maksymalnie odjechanym tekstem-monologiem tytułowego artysty. Jako całość płyta nie jest więc muzycznym monolitem, jednak ta różnorodność zapewnia „Produktowi" świeżość i autentyczność porównywalną jedynie z miętowym płynem do naczyń, odświeżającym oddech i toaletę równocześnie.

Sebastian „DJ Bęben" Michałowski

LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

Aktorka z „Na dobre i na złe" w „Playboyu"

Co na to tata?

22-letnia Karolina Borkowska, czyli Agnieszka Walicka z serialu „Na dobre i na złe", wzięła udział w rozbieranej sesji zdjęciowej do „Playboya". Plotka głosi, że potrzebowała pieniędzy na remont mieszkania.

Karolina Borkowska to córka Jacka Borkowskiego, znanego dzięki roli Piotra Rafalskiego z serialu „Klan". Kilka lat temu aktor rozwiódł się z mamą Karoliny i związał ze znacznie młodszą od siebie kobietą. Przez jakiś czas kontakty z Karoliną nie układały się najlepiej. Dziewczyna jednak wkrótce po tym, jak osiągnęła pełnoletność, wyprowadziła się od mamy i rozpoczęła samodzielne życie. Decyzję tę ułatwił jej fakt, że już będąc uczennicą szkoły średniej występowała na planie serialu i w związku z tym dysponowała własnymi funduszami. Odkąd zamieszkała samodzielnie, kontakty z ojcem poprawiły się. Dziś oboje podkreślają, że znaleźli wspólny język. Zdjęcia Karoliny opublikowane w „Playboyu" są bardzo śmiałe. Ciekawe, czy aktorka konsultowała swą decyzję z ojcem i co on na to?

(kul), Fot. KAPiF

Małgorzata Kożuchowska w dubbingu

Będzie Pinokiem

Małgorzata Kożuchowska, czyli Hanka Mostowiak z serialu „M jak Miłość", będzie gwiazdą dubbingu animowanego filmu „Pinokio: przygoda przyszłości". Aktorka użyczy głosu tytułowemu Pinokiowi. Współczesna wersja bajki opowiada o małym robocie, który marzy, by zamienić się w prawdziwego chłopca.

Pinokio to już kolejna dubbingowa rola Małgorzaty Kożuchowskiej, która podbiła serca widzów w dwuczęściowej komedii o Kilerze i w serialu „M jak Miłość". Wcześniej aktorka była m.in. rysunkową myszką w filmie animowanym „Szeregowiec Dolot", pełną wdzięku hipopotamicą w przeboju kinowym dla dzieci „Madagaskar" oraz uroczą recepcjonistką z jednym okiem i fryzurą z węży w innym znanym filmie „Potwory i spółka". Producenci filmów dla dzieci chętnie zatrudniają gwiazdy seriali, bo to zwiększa oglądalność.

(kul), Fot. KAPiF

W „Na dobre i na złe"

Pieczyńska kontra Zosia

W 242. odcinku „Na dobre i na złe" (emisja 22 stycznia w TVP 2) do obsady serialu dołączy Małgorzata Pieczyńska, znana widzom m.in. z filmów „Komediantka", „Ekstradycja" i „Quo vadis". Zagra lekarkę, której metod leczniczych nie zaakceptuje dr Zosia Burska (w tej roli Małgorzata Foremniak).

Co ciekawe, aktorka jest gwiazdą nie tylko w Polsce, ale i w Szwecji, gdzie mieszka na stałe razem z mężem, przedsiębiorcą Gabrielem Wróblewskim. Znana jest z tego, że starannie dobiera role. Nie ukrywa bowiem, że mąż zapewnia jej dobry status finansowy i nie musi gonić za zarobkiem. Wybiera więc te role, które dają jej satysfakcję. Nie gra za często, bo woli mieć dużo czasu dla rodziny.

Prywatnie, tradycyjnej medycyny aktorka raczej unika. Od wielu lat jest bowiem zwolenniczką homeopatii. W „Na dobre i na złe" zagra jednak właśnie lekarkę – profesor Hartman, która poddaje kontrowersyjnej terapii pacjentów ciężko chorych na nowotwór. W serialu ostrą przeciwniczką jej metod będzie doktor Zosia Burska. Nie wiadomo jeszcze na jak długo Pieczyńska zostanie w serialu.

(kul), Fot. KAPiF

Kolejna gwiazda w „Na dobre i na złe"

Iga zagra Nataszę

Już wkrótce w jednym z odcinków serialu „Na dobre i na złe" zagra Iga Cembrzyńska. Ta wspaniała aktorka ma na swoim koncie wiele znakomitych, ambitnych ról, m.in. „Rękopis znaleziony w Saragossie", „Gwiezdny pył". Znana aktorka w serialu „Na dobre i na złe" zagra chorą na alzheimera Nataszę.

To prawdziwe wydarzenie, Iga Cembrzyńska bowiem z reguły nie gra w filmach o charakterze komercyjnym, woli kino ambitne, teatr. Tym razem odstąpiła od tej zasady, bo wcieli się w postać osoby cierpiącej na poważne schorzenie. Rola ta pozwoli na edukację naszego społeczeństwa, które wciąż niewiele wie o tej strasznej chorobie. W rolach jej córek zobaczymy Joannę Szurmiej-Rzączyńską oraz Aleksandrę Nieśpielak („Dług", „Zostać Miss", „Czego się boją faceci, czyli seks w mniejszym mieście"). Twórcy serialu mają nadzieję, że po raz kolejny uda im się złamać pewne tabu dotyczące choroby.

(kul), Fot. KAPiF

W „Na dobre i na złe"

Goya w filmie

„Tylko mnie kochaj"... Te słowa już wkrótce zaśpiewa Maciejowi Zakościelnemu, znanemu głównie z roli podkom. Marka Brodeckiego z serialu „Kryminalni", wokalistka zespołu Goya – Magdalena Wójcik. Oczywiście w teledysku promującym najnowszą komedię romantyczną Ryszarda Zatorskiego. Zakościelny gra w niej główną rolę.

Zespół Goya powstał w 1995 r. Liryczny, zmysłowy głos Magdaleny Wójcik od razu podbił serca fanów. Artystka występowała u boku największych gwiazd. Zaśpiewała m.in. przed muzycznym show Petera Gabriela i w czasie koncertu – znanego ze swojej ekstrawagancji – skrzypka Nigela Kennediego. Krytycy pisali, że Magdalena „wprowadza słuchaczy w bajkowy, magiczny klimat". Teraz jej głos oczaruje także widzów komedii romantycznej „Tylko mnie kochaj"...

Słowa piosenki, która promuje najnowszy film Ryszarda Zatorskiego, napisała sama wokalistka, po przeczytaniu scenariusza. Muzykę stworzyła razem z kolegami z zespołu: Grzegorzem Jędrachem i Rafałem Gorączkowskim. Prace nad teledyskiem mają się zakończyć w tym tygodniu.

(kul), Fot. KAPiF

JAK NIESIE PLOTKA

Tom jest denerwujący

Tydzień temu informowaliśmy, że Tom Cruise został okrzyknięty przez magazyn „Empire" najbardziej irytującą osobą 2005 r. Teraz zaś zdobył kolejny, niechlubny tytuł – najbardziej denerwującej osoby 2005 r.! Tym razem zestawienie zostało przygotowane przez serwis AmIAnnoying.com. Na podium stanęli również Michael Jackson i Paris Hilton.

Liza ma nowy romans

Liza Minnelli romansuje z młodszym o ponad 30 lat austriackim arystokratą – donosi amerykańska gazeta „National Enquirer". 59-letnia gwiazda Hollywood, która ciągle czeka na rozwód z producentem Davidem Gestem, spotyka się z 27-letnim księciem Maxem Schaumburg-Lippe – byłym kochankiem Ivany Trump i Paris Hilton. Europejski arystokrata potwierdza prawdziwość plotek i podkreśla, że Minnelli jest dla niego idealną partnerką.

Pierce jak Saddam

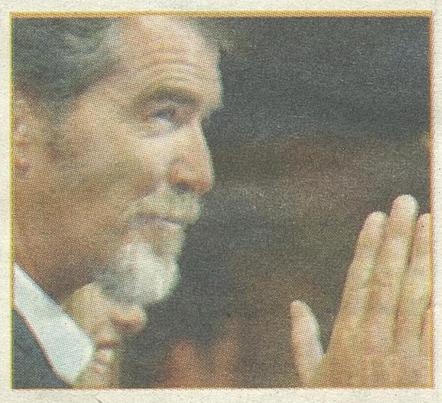

Pierce Brosnan nie może się doczekać, kiedy zgoli bródkę, którą wyhodował sobie do roli w filmie „Seraphim Falls", ponieważ odkrył niedawno, że wygląda z nią jak Saddam Hussein. Irlandzki gwiazdor przyznaje, że przyzwyczaił się do bródki, chociaż żona Kelly nazywa go kozłem. Jednak kiedy przyjaciele powiedzieli, że z zarostem przypomina byłego irackiego dyktatora, Brosnan uznał, że nadeszła pora na zmianę wizerunku.

Drew chce być dziennikarką

Drew Barrymore chce zostać dziennikarzem prasowym. Aktorka swoje pisarskie plany zdradziła w wywiadzie dla brytyjskiego magazynu „B". „Nie uwierzycie mi, ale bardzo podoba mi się dziennikarstwo" – mówi. – „Jak będę starsza, chciałabym przemierzać świat i móc opisywać podróże w jakimś magazynie. Myślę, że dzięki takim doświadczeniom stałabym się mądrzejsza".

Matthew – kontuzjowany

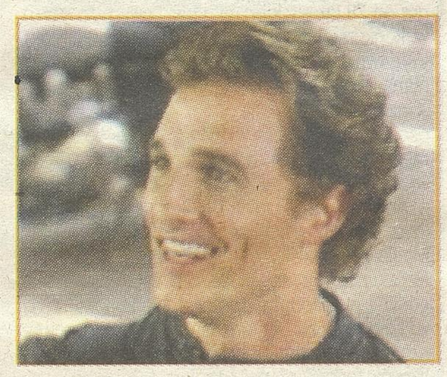

Matthew McConaughey złamał sobie obojczyk podczas surfowania na Kostaryce. 36-letni gwiazdor spadł z deski surfingowej podczas urlopu w towarzystwie swojej przyjaciółki Penelope Cruz. „Podczas surfowania bardzo łatwo jest złamać obojczyk, ale Matthew nie ma chyba powodów do narzekania – w końcu jego pielęgniarką będzie Penelope Cruz" – mówi znajomy aktora.

Demi – autorytetem

Córki Demi Moore rzadko wychodzą z domu nie zasięgając opinii swojej eleganckiej mamy w sprawie ubioru. Rumer, Scout i Tallulah Willis przyznają, że matka jest dla nich znacznie większym autorytetem w sprawach mody niż Sienna Miller, czy Kirsten Dunst. „Moja mama jest jedną z najbardziej szykownych kobiet świata. Mam do niej ogromne zaufanie w kwestii stroju" – mówi 17-letnia Rumer.

Matthew zamieszka u Eltona

Matthew Perry nabył właśnie mieszkanie Eltona Johna. Jak donosi magazyn „In Touch", aktor znany z serialu „Przyjaciele" wydał, bagatela, 4,5 mln dolarów za apartament w Beverly Hills. Mieszkanie ma piękny widok na Los Angeles. Tymczasem niedawno poślubiony Elton John dał za lokal w 1991 roku zaledwie 875 tysięcy dolarów.

Jessica będzie grzeczna

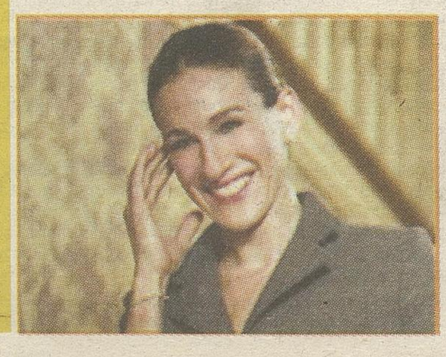

Sarah Jessica Parker postanowiła od nowego roku być grzeczniejszą dla osób, które do niej dzwonią. Była gwiazda serialu „Seks w wielkim mieście" obawia się, że w końcu straci przyjaciół, jeśli nadal będzie ignorować ich telefony.

DN

(opr. na podst. Internetu)

30 lat na najwyższym stanowisku w gminie

Wójt ten sam od ćwierć wieku

Gdyby rozpisać konkurs na weterana polskiej gminy, niewątpliwie na jedno z czołowych miejsc, o ile nie na najwyższe, mógłby liczyć mieszkaniec Mazur. Za jego kadencji zdalnie sterowany socjalizm przeszedł w raczkującą demokrację, powstawały i umierały partie, a w parlamencie tworzyły i rozpadały się kolejne koalicje. On zaś cieszył się niegasnącym poparciem wiejskiego społeczeństwa. „Wójt ćwierćwiecza", jak mówią o nim mieszkańcy, szef gminy Miłki - Wiesław Sadok.

JUREK DZIEKOŃSKI

Karierę w urzędzie gminy Wiesław Sadok rozpoczął w październiku 1972 roku, jako pełnomocnik przewodniczącego Rady Narodowej w Olsztynie. Kilka miesięcy później piastował już urząd naczelnika gminy. I tak pozostało do przełomu w roku 1989. Nie oznacza to jednak, że z gminą się pożegnał. Wręcz przeciwnie. Przez wybraną w demokratycznych wyborach radę gminy został powołany na stanowisko wójta. Rajcy powierzyli mu również kolejną kadencję. Kiedy trzy lata temu doszło do wyborów bezpośrednich, społeczeństwo po raz kolejny postawiło na Wiesława Sadoka. I tak już 33 lata rządzi gminą.

– Jestem szczęśliwy, że zawsze wygrywałem wybory przygniatającą większością głosów. Kiedy wójtów powoływała rada, wszyscy oprócz jednej osoby głosowali za mną. Podobnie było w wyborach bezpośrednich. Wygrałem w pierwszej turze, bo zaufało mi ponad 60-procent wyborców. To upewnia mnie, że moja praca jest potrzebna, że jest doceniana – nie ukrywa zadowolenia Sadok.

To nie jest paniczyk

Zapytany o podłoże takiego zaufania, wójt odpowiada bez zastanowienia, że pewnie wiąże się to z jego otwartością na ludzi. No i z uczciwością.

– Przez lata poznawałem mieszkańców i ich problemy. Odwiedziłem wszystkie gospodarstwa. Zawsze miałem czas na rozmowę z ludźmi – wyjaśnia.

– Wójt nigdy nie był paniczykiem, który jak już wsiadł na stołek, to świata by z niego nie zobaczył. Zawsze był blisko ludzi, zawsze podał rękę, porozmawiał – potwierdza słowa Sadoka Elżbieta. Nie chce podać nazwiska. – Żeby ludzie nie pomyśleli, że chcę się wójtowi podlizać, bo ja mówię całkiem szczerze – uzasadnia swoją decyzję.

Mieszkańcy postawili więc na „swojego chłopa". Nie jest to jedyny argument, który przemawia na korzyść Sadoka. Oprócz tego jest on dobrym zarządcą. Kiedy ponad 30 lat temu obejmował władzę, była tu tylko jedna utwardzona droga, a o wodociągach, czy kanalizacji nikt nawet nie myślał.

– To była najuboższa pod względem infrastruktury w powiecie giżyckim gmina, nawet nie ma sensu porównywać, tego co było, z tym co jest teraz – przekonuje wójt.

Zasługi wójta w misji budowania infrastruktury podkreślają też mieszkańcy.

– Tutaj kiedyś było bagno – pokazuje środek Miłek starszy mężczyzna. – A teraz proszę: rondo, pośrodku choinki, dookoła chodniki. To dobry wójt.

– Mimo że głosowałam na innego kandydata nie mam Wiesławowi Sadokowi nic do zarzucenia – dodaje Maria Turczyk, emerytka z Miłek.

Urzędowanie Wiesława Sadoka to jednak nie tylko gminna sielanka i pochwały.

– Za bardzo nie znam dokonań wójta. Wiem tylko, że gmina w Paprotkach miała przygotować boisko do gry w piłkę. Były jakieś obietnice, a boiska, jak nie było, tak nie ma – mówi Andrzej Sawko, młody mieszkaniec gminy.

– Wójt jest do bani – dorzuca grupa chłopaków, bawiących się nokią. – Do bani i już.

W swojej karierze wójt spotykał się też z naprawdę „ostrą" krytyką. Kilka lat temu do jego gabinetu wpadł mieszkaniec jednej z okolicznych wsi z.... siekierą w dłoni. Odgrażał się, że „zrobi w gminie porządek". Wójta nie zastał, więc swoją złość skierował na sekretarza gminy. Na szczęście topór posłużył tylko do postraszenia i nic nikomu się nie stało, a napastnika zabrała policja. Jak się później okazało, powodem ataku była odmowna decyzja w sprawie zasiłku dla jegomościa z siekierą. No i jeszcze kilka promili płynących w jego krwi.

PiSane odwołanie?

Niewykluczone, że już niebawem Wiesław Sadok nie będzie mógł rozwiązywać gminnych konfliktów z fotela wójta. Nowa ekipa rządowa nosi się bowiem z zamiarem wprowadzenia zmian w ordynacji wyborczej, według której wójt, burmistrz, czy prezydent mógłby sprawować władzę nie dłużej niż przez dwie kadencje. Sadok uważa, że jest to pomysł nie najlepszy.

– Trudno wyczuć, czym kierują się niektórzy posłowie, którzy chcą wprowadzić takie ograniczenie. Jestem temu zdecydowanie przeciwny. Z doświadczenia wiem, że jedna kadencja to zbyt mało, aby poznać rzeczywiste potrzeby lokalnego społeczeństwa – tłumaczy W. Sadok.

Nawet jeśli pomysł PiS-u wszedłby w życie W. Sadok ubiegałby się o reelekcję, ponieważ jeszcze się nie wypalił i ma w gminie sporo do zrobienia.

Mimo że wodociągi zostały doprowadzone niemal do każdego gospodarstwa, a kanalizacja do co drugiego, Sadok chciałby dokończyć dzieła.

– Dzięki naszej pracy, dzięki temu, że skanalizowaliśmy wsie na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich, ruszył w gminie przemysł turystyczny – mówi W. Sadok. – Teraz to główny obok rolnictwa kierunek rozwoju. Mamy plany, żeby turystykę jeszcze bardziej „rozkręcić". I są to plany konkretne.

Rozwojowi turystyki – nie tylko w Miłkach i okolicznych wsiach – służyć ma nowy projekt, realizowany wspólnie z gminą Orzysz, powiatem piskim i powiatem giżyckim. Dotyczy on połączenia jezior Tyrkło i Buwełno.

Rozwój turystyki to jednak nie jedyny cel. Wójt zabiega też o umiejscowienie na terenie gminy przemysłu lekkiego – drzewnego i szwalniczego.

– Są szanse na nowe przedsiębiorstwa w gminie. – mówi W. Sadok. – I co za tym idzie na 150 miejsc pracy, co w gminie liczącej 4 tysiące mieszkańców może w znacznym stopniu rozwiązać problem bezrobocia. Za wcześnie jednak, żeby mówić o szczegółach

Po lepszym panie...

– Wójt stara się sporo dla ludzi zrobić. Wiadomo, ci, co dostali z gminy pracę, dobrze o wójcie mówią, ci, którzy nie – źle – tłumaczy Maria Turczyk. – Całość jego działań trzeba jednak ocenić na plus.

– Po lepszym panie gorszy nastanie – puentuje pani Elżbieta.

Gdyby jednak Wiesław Sadok w przyszłych wyborach nie zdobył wystarczającej ilości głosów, aby nadal pełnić urząd wójta, zająłby się ogrodnictwem.

– Z wykształcenia jestem sadownikiem, ale to nie tylko zawód, to również pasja. Mam plantację czarnej porzeczki i przydomowy sad. Pracując przy roślinach znajduję wytchnienie – opowiada W. Sadok.

Znany jest w okolicy nie tylko z upraw owoców. Jego domowe wyroby zachwycają koneserów nalewek.

– Przygotowuję nalewki ze wszystkich dostępnych owoców, ale nie tylko. Zioła też dają spore pole do popisu, także te egzotyczne jak gałka muszkatałowa, czy kardamon. To takie moje hobby – wyjaśnia wójt.

W PRENUMERACIE ZAWSZE ZYSKUJESZ!

WYDAJĄC 21 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE:

oszczędzasz średnio **8 zł** miesięcznie*

otrzymujesz dodatki przygotowane specjalnie z myślą o Prenumeratorach

już 20 stycznia I numer MIESIĘCZNIKA PRENUMERATORA,
a w nim wyjątkowe nagrody wyłącznie dla Prenumeratorów

możesz zakupić wszelkie dodatki dostępne wraz z Gazetą Współczesną po wyjątkowo niskich cenach

* w porównaniu z codziennym zakupem w kiosku

Już dziś wykup prenumeratę Gazety Współczesnej na luty, naprawdę warto!

Gazeta Współcz... 13 stycznia 2006 www.wspolczesna.pl

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

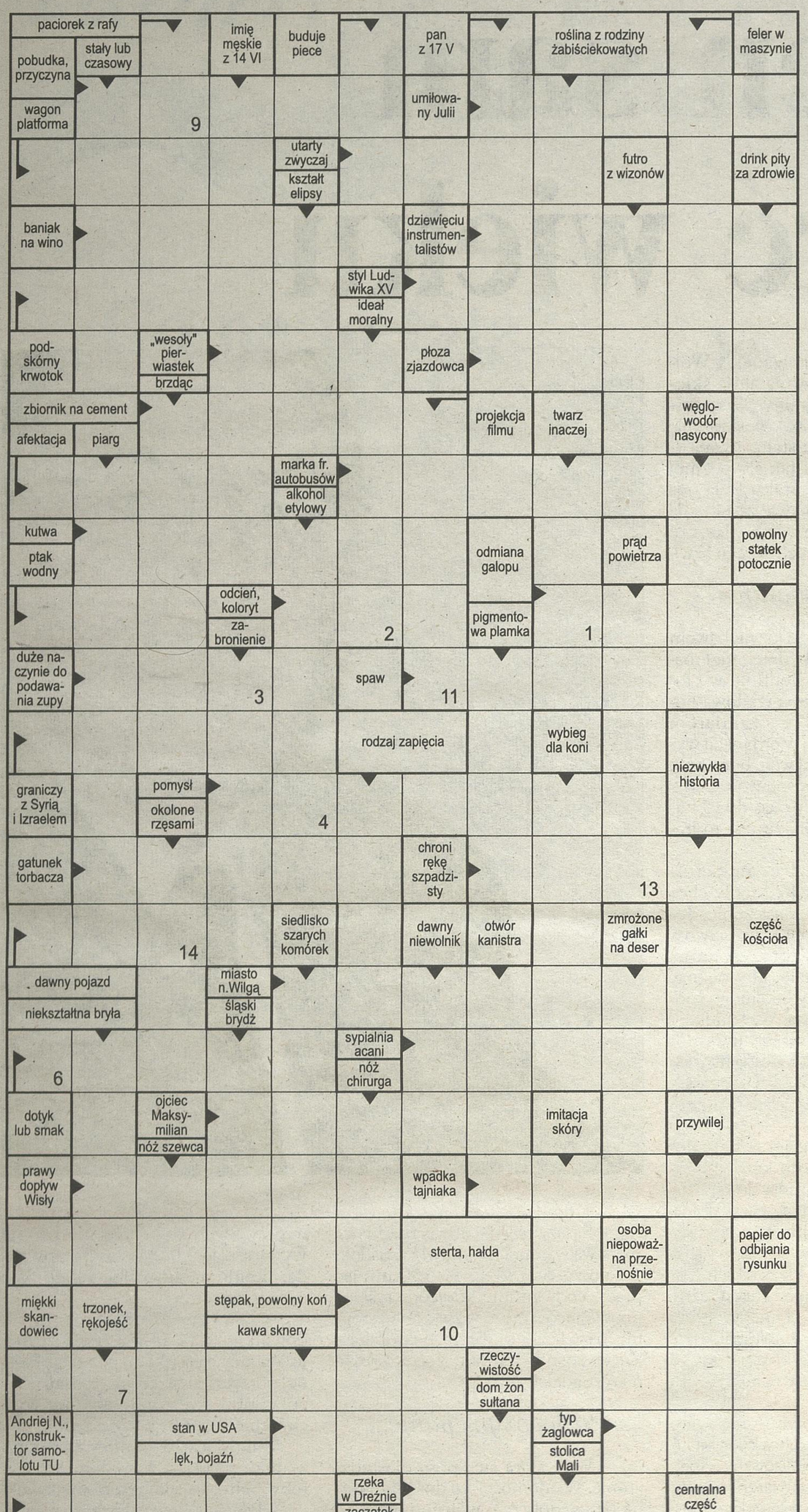

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 utworzą rozwiązanie – przysłowie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15

Relaks na weekend

KUPON NR 54/WE
GAZETA współczesna

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „54/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1,
15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW".
Rozwiązanie krzyżówek z „GW" z numeru 52.
1. „Marek Perepeczko"
2. „Rosa rodzi się w liściach"
3. „Dzielnych los wspomaga"
4. „Dwoje – najprzyjemniejsza z liczb mnogich"
5. „Złego i sznurek nie utrzyma"
6. „Nie każdy ptak śpiewa"

Nagrody otrzymują:
1. Irena Filipkowska, Łomża – upominek
2. Edward Kuźma, Białystok – upominek
3. Wiesława Leśniewska, Białystok – upominek

Gratulujemy!

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

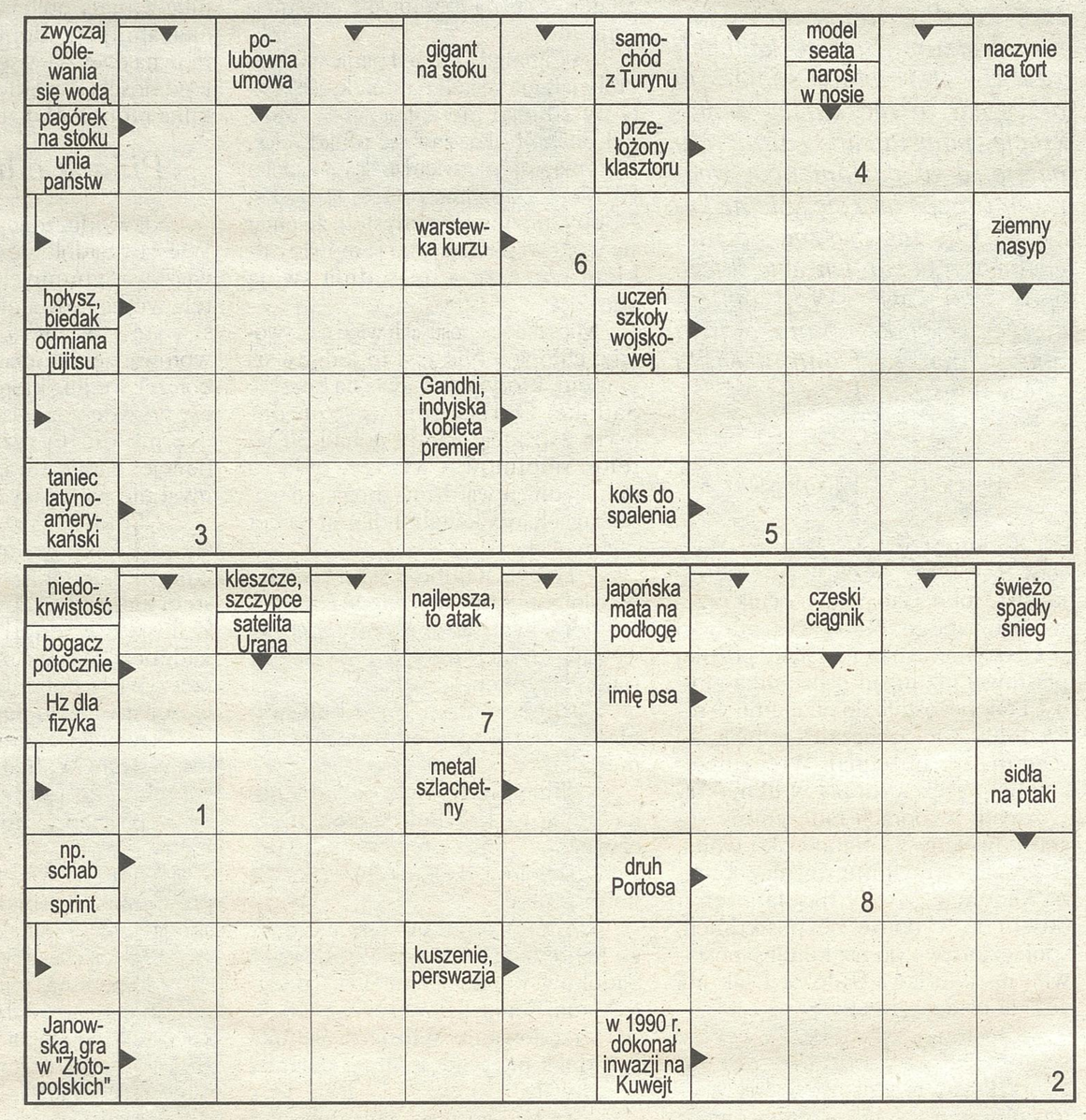

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 8 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

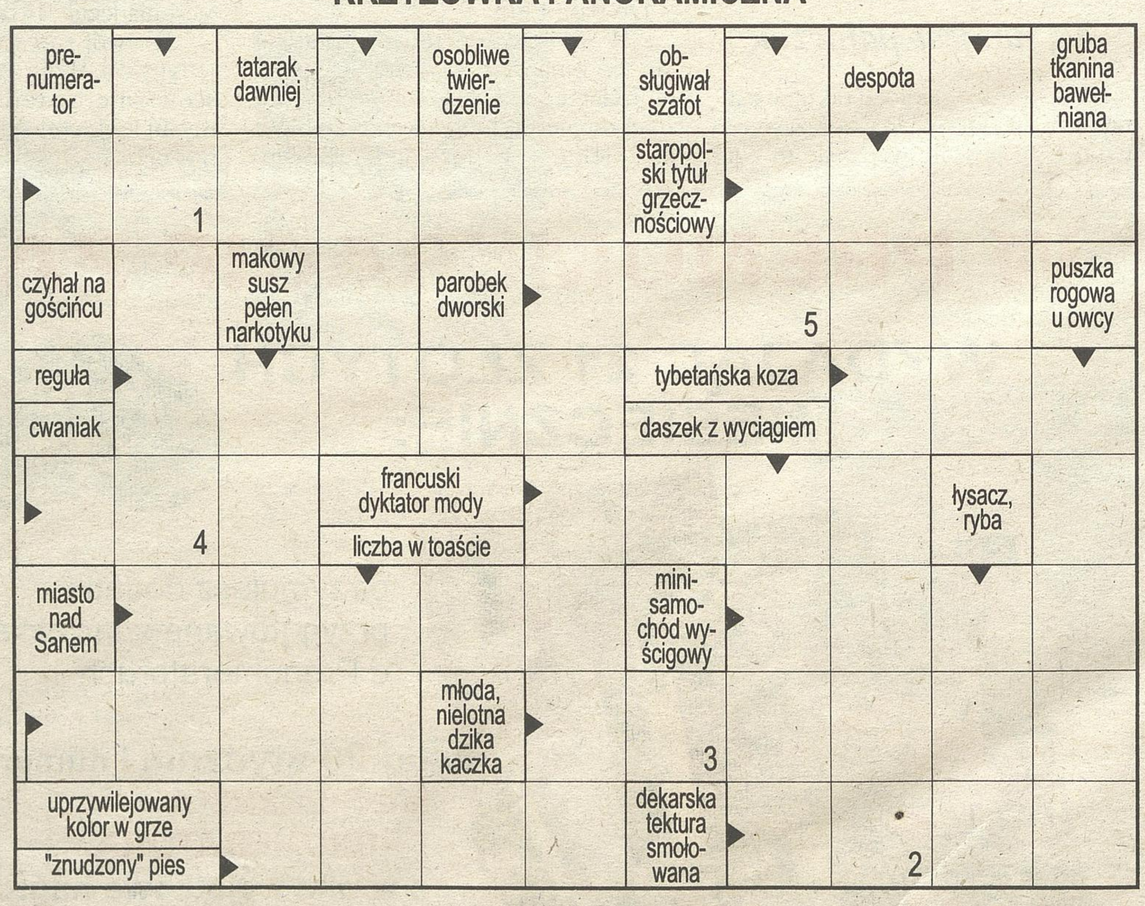

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 5 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

interwał muzyczny / czubek masztu — 3
Anna, aktorka
kolega brodacza / aparat do prześwietlania
kojarzenie małżeństwa
arena zapaśnika / życie erotyczne — 11
piłką do kosza / brak hałasu
stary mebel, rupieć / koc dla konia
lokum borsuka / karciana figura
forte-pianowa wprawka / broń chuligana / na głowie żużlowca
9
odmiana agatu / parametr dźwigu
zdobiona portalem
usypisko
olej napędowy
grekokatolik
rynek, targowisko
forma protestu
najprostszy szybowiec
orzeczenie sądu
kłoda, okrąglak
leń, wałkoń
państwo w państwie / stan w Indiach
1
lapsus, błąd w wypowiedzi — 8
waćpani / składa skrzek / ojciec chrzestny
brodaty pustorożec
befsztyk na surowo
cukrowa na patyku
dzieło, postępek
maź przeciw tarciu
zakazany kusi / futro z fretek
biały koń
przedni ząb / omen — 6
dzielnica państwa
forsa, mamona / rolniczy doradca
kapłan z Tybetu
element uprzęży
komik cyrkowy / podwójne matowanie — 4
doborowe wojsko / zatyczka / dziki majeranek
nadawany za zasługi
świadectwo kontroli technicznej
urządzenie
zmienny obyczaj / sojusz wojskowy
365 dni / nocny relaks
rebelia
okrasa
pole uprawne / wagon platforma
malowana u Karin Stanek
Władysław, kulomiot
gliniany olbrzym / podszept
plama w kajecie
karty wróżki — 7
twardy metal
perły wilgoci / płyta stołu
nagły prąd powietrza
izba z judaszem w drzwiach
ubraniowy zatrzask
kretyn
między Panną a Skorpionem
tkanina miękka jak aksamit
film z B. Lindą / pieczara
trzecia, to paleozoik
krawiecka miara
sterta słomy
ranka w kąciku ust
Wojciech, muzyk jazzowy
skóra na torebki
celowa złośliwość / agrest lub głóg
organizacja państwa / zadra pod paznokciem
osiem dni / knajpa, zajazd
kawiarniany pomocnik
twarde ciasteczka
dydelf
sąsiadka Francji
kość łącząca kręgosłup z mostkiem — 5
mahometanizm
Salvador, malarz / prawo wyboru
przednia strona monety
zbiór zbóż
polecenie / kaczka norowa
u kowala na szczęście — 2
psie imię
zło, niepowodzenie
autor „Solaris"
wielki targ
obóz wojskowy Tatarów
linia lub taśma z podziałką
litera przed omikronem — 10

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 11 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

dawny pośrednik
tatarak dawniej / surogat — 12
kawa zbożowa / urzędowa opłata
karetka pogotowia potocznie — 3
agrest lub głóg / letni domek
ogłoszenie na słupie — 24
jędza, złośnica przenośnie — 13
wiąz szypułkowy — 18
berbeć, pędrak — 9
pożywny napój
rodowa opowieść / górska trasa
pikantna potrawa z papryki
cesarska ustawa — 5
z niechęcią o złośliwej babie
droga na pastwisko
dolna część martena — 4
nizina, depresja
korzenna przyprawa / warta — 16

pełzak / sztukmistrz
tarcza Zeusa / defekt maszyny — 2
podziałka / pan z 2 II
idea, motto — 23
noga jelenia / defilada — 22
nawias kwadratowy
symbol triumfu z gałązek — 17
angielska panna — 19
animozja dawniej — 8
wytworny zbytek
wada obiektywów — 6
hańba, kompromitacja
kraj z Syberią — 10
konkurencja narciarstwa alpejskiego — 20
breja po deszczu
rzeka w Hadesie
sobotnie święto żydowskie / umizgi — 15
ogrodzenie z cegieł — 11
wyjadacz
krążek jako lotny cel — 21
twardy cukierek — 14 — 7 — 1

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

nowicjusz / Murzyn dawniej
sznurowany but / wąż
miara gruntu ranczera / ambaras / postać sztucznego nawozu — 8
marka telewizora / samara wśród aut
mega-gram / w ręku telemana
taniec, do którego trzeba dwojga
gryzmoły — 3
Bob, piosenkarz / nietakt — 16
2
numer jeden w zespole
znak zodiaku
flisak podlegający retmanowi
siedzisko króla
kofeina — 5
Bismarck / wystawa przed sklepem
jeden z fiatów
okuta skrzynia / azyl na pustyni — 10
łan
pomieszczenie bankietowe — 1
mieszkaniec Ameryki Łacińskiej — 12
naczynie na datki
pani z 16 VI / linia pochyła — 4
13
dłuży się nierobom
zasieki, bariera — 9
metal, l.at. 69 / krewna igły
miasto z widokiem na Wezuwiusz
kuzyn karalucha
miękki mebel / pływalnia — 15
relaks jeźdźca
pszenica / ogon szaraka — 14
wonna żywica
z czasem się zabliźnia
rodzaj sklepu — 18 — azjatycki kuzyn karpia — 7
lanca, dzida — 11 — 6
w ręku grawera / żeglugowy znak — 17
duży port w Algierii
zamówione brawa

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

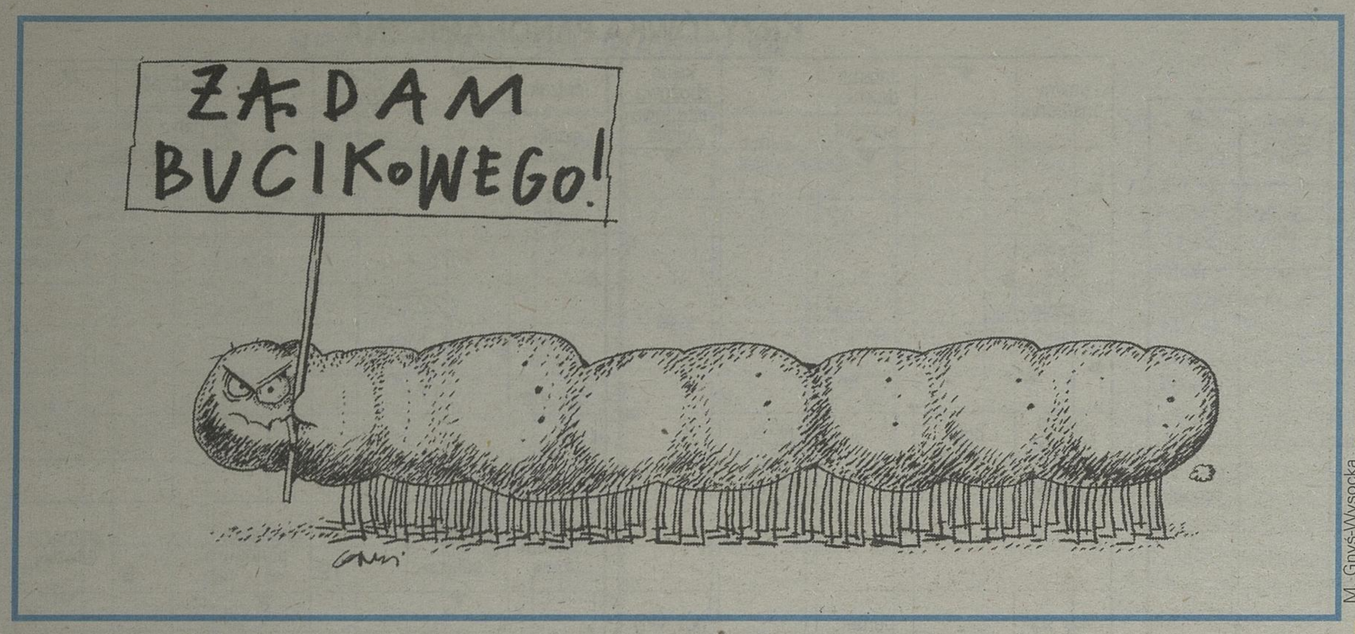

M. Gnyś-Wysocka

CHORA SPRAWA

YHY !

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Nu ostatnio to głupote wielke naszej władzy.

– Znowu polityka?

– A uchowaj Boże, ja nic o jej ani słówka. Ona tak już dla mnie zbrzydła, że jak widze w telejwiźi jakeś polityczno giembe to jo biore i zaodraz wyklikuje.

– Co pan robi?

– Nu pstrykam guzikiem. Znaczy źmieniam kanał, rozumie? Dosć mam bredniów różnych wysłuchiwywania, nu a w pierszym rzendzie polityków uważania, że ja głomb i dureń jestem dzienki czemu wszystko dla mnie można wmówić. Że co czarne to jest białe, a co białe to zielone albo sinie, rozumie?

– Miał pan o tej naszej polityce ani słowa...

– I by nic nie gadał, ale on mnie wzioł podpuścił. Dobra. Pal jo szesć te polityke. Niech kitwasi sie w tak zwanym własnym sosie, ja i prawie wszystke moje kumpli lage na jo kładniem, bo to pic na wode tylko jeden wielki i aszustwo. A głupota, co na wstempie o jej ja spominał, nie dotyczy politykow – choć i oni nie za mondre – a polici naszej dzielnej, która mało że zbłazniła sie ostatnio, nu to jeszcze plus do tego zawionzała sobie rency...

– Zaraz zaraz, o co panu chodzi?

– To nie słyszał o strasznym snie jakejsć babiny?

– O czym?!

– Jak dła zagranicznej Czeszki sie przysniło, że wielgilie bożo te narodzeniowo terorysty z dymem puszczo polski Wawel, Klasztor w Czenstochowie, stocznie gdanske i cóś jeszcze chiba, tylko nie pamietam co, gdyż ponieważ mnie zatkało jak ja to usłyszał. A ta baba powiedziała o tym dla swojego ksiendza, ksiondz meldunek na polici złożył i ruszyła, jak to mówi sie, lawina. Nasze policyjne władzy o tym snie powiadomione zamiast olać całe te głupote...

– Chwileczka, panie Czesiu złociutki. Nie uważa pan, że czasem lepiej jest chuchać na zimne?

– Czasem lepiej, jednakowoż tylko wtenczas kiedy do chuchania sie na trzezwo przystempuje. Wiare dawać w byle babski sen za trzezwe jednakowoż chiba nie jest ...

– Jednak, gdyby coś się stało...

– Nu toż własnie i sie stało. Terez każdy jeden cwaniak albo zwykły dureń bendzie miał wymówke bardzo dobro.

– Nie rozumiem...

– Posłucha a może zrozumie. Co i rusz to u nas jakeś so bombowe te alarmy, fałszywe. Albo z żartów, albo z chienci dopieczenia dla tam kogóś za cóś i policia najprzeważniej łapie takich głupcow – żwrtownisiow. Najprzód oczewiscie przeszukuje sie ten cały teren, co miał zostać wysadzony i tak być powinno choć to jest kosztowne bardzo...

– A więc jednak!

– On naprawde nie widzi różnicy? Ź jednej strony groźba, kóra choć nie musi ale może być prawdziwa, nu a z drugiej snienie jakejsć baby... nasze żartownisie mogo terez być spokojne. Bo którego jak przypadkiem dupno...

– Oj, panie Czesławie!

– Nu to jak takiego złapio , to on powie, że dla jego sie przysniło i miał że nie tylko prawo, ale nawet obowionzek powiadomić kogo trzeba o wybuchu. Jesli skoro dla tej Czeszki włos najmniejszy nie spad z głowy i nie spadnie, nu to z jakej raci dla Polaka miały spasć, że zapytam? On powie, że on to wysnił i musiał powiedomić policie, bo strasznie kocha swojo ojczyzne. Nu i co dla jego wtenczas zrobio? Jeden sen dobry, a drugi lichi? Jeden móg sie sprawdzić a drugi nie móg bo był fałszywy?

– No cóż...

– On jak nie wie, co powiedzieć, wtenczas zawsze nocóżuje. A ja powiem tak dla jego – sie w głupote łatwo wplontać, nu wyplontać ź jej ogromnie trudno. Że niektóre ludzi w jasnowidzow wierzo, to wyłoncznie ich głupoty sprawa, ale żep policja panstwowa wierzyła? Słychać, że podobnież czasem tych wahadełkarzow wykorzystywuje do odszukiwania nieboszczykow. Jeśli to jest prawda, nu to ja dzienkuje za tako policie.

– A więc pan nie wierzy w parapsychologię?

– Ja to głównie wierze, w co ja widze. Nu a widze w telewiźi jakoś babe na specjalnym jakimsć tam kanale, co do której ludzi zwonio za piniondzy cienżke, a ta ona karty kładnie i bajtluje – Obok pani jakisć krenci sie menczyzna, chiba brunet i nawet z gotówko... a ja jaj, u ju juj! Wiek dwadziesty pierszy a ludzi... nu mniejsza z tym. Daje idziem lepiej tam, dzie zawsze.

– I na to, co zwykle?

– Yhy!

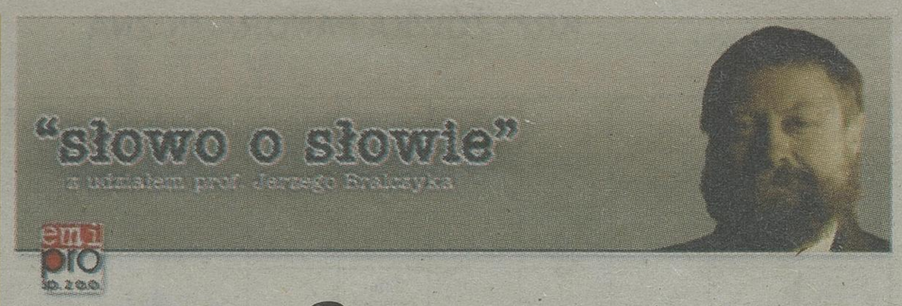

Samotny przyimek

– Która z form jest poprawna: „to coś oceniliśmy na około dwa metry", czy „to coś oceniliśmy na około dwóch metrów"? – pyta pan Mirosław Papuziński.

-A gdybym powiedział, że obie są niepoprawne? Wcale nie musi być tak, że jeśli funkcjonują dwie formy, to jedna z nich musi być poprawna, zdarza się, że obie są niedobre. Te są niepoprawne dlatego, że normy poprawnościowe i słowniki odradzają używanie „około" z innym jeszcze przyimkiem. A więc nie mówimy „z około", nie mówimy „na około", tylko używamy „około" wówczas, gdy innego przyimka nie ma. „On mierzy około dwóch metrów" – w porządku – taka właśnie forma jest poprawna. „Ten rów ma głębokość około metra" – „metra" a nie „metr" – „około" używamy bowiem z dopełniaczem. Natomiast niezręcznie jest, jeżeli umieszczamy obok inny przyimek dodatkowo (choć czasem chciałoby się tak zrobić).

Jeżeli chcemy powiedzieć, że coś oceniliśmy „na", to wówczas raczej powiedzmy „mniej więcej dwa metry". Potocznie możemy nawet powiedzieć „gdzieś dwa metry", ale nie „około". „Około" jest przyimkiem, który chce być sam.

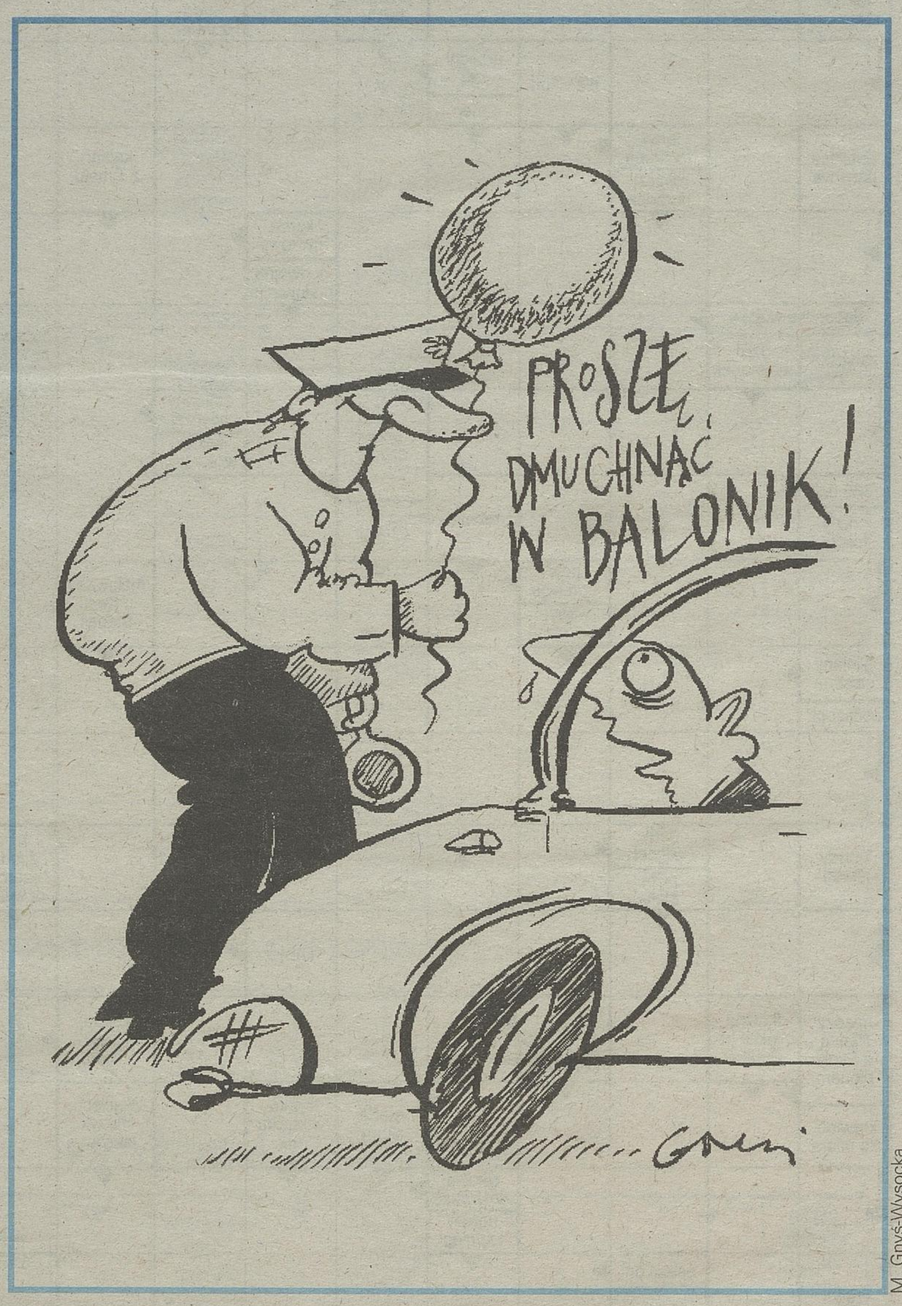

M. Gnyś-Wysocka

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Gdy świni serce staje

Po rocznym procesie sądy, najpierw w Lubartowie, a potem wojewódzki w Lublinie, uznały, że świnia może przeżywać stresy. Mało tego! Te stresy mogą być przyczyną jej śmierci. Na zawał serca – jak jakiegoś dyrektora czy innego prezesa.

Żeby było jasne – mowa jest o zwierzaku, a nie o człowieku, którego często takim mianem się określa. Chodzi o to stworzenie, z którego jest wieprzowina.

Jakiś czas temu do Katarzyna pod Lubartowem wezwali weterynarza. Zawezwała go rodzina Zdzisława Habra. Za stodołą leżała świnia i się nie ruszała. Jakieś 120 kilogramów w bezruchu.

Zanim świnia doszła do takiego stanu, ruszała się i to żwawo. Uciekła z obory, za miedzę, do sąsiada. Tam kwiczała. Potem, wieczorem, do kwiczącej wieprzowiny, według Wioletty – córki Habra, poszedł sąsiad Szymanek. Co tam robił ze zwierzakiem? Tego Wioletta Haber nie może stwierdzić, bo wydarzenia rozegrały się za stodołą. Po jakimś czasie sąsiad Szymanek, dzierżąc w ręku kołek, wrócił do swojej zagrody. Świnia dalej się wydzierała, ale już nie za długo. Zaraz zamilkła. Na wieki.

Habrowie nie w ciemię bici. Zaraz wezwali policję i weterynarza. I policjant, i weterynarz stwierdzili to samo. Świnia zdechła. Z tym, że weterynarz wyjaśnił z jakiego powodu. To była śmierć sercowa. Zawał.

– Zdarza się w ubojniach, zdarza się przy spędach – zeznał weterynarz.– Jak jest ciepło i tłuste zwierzę trochę pobiega, serce mu przestaje pracować.

Przyczyny zawału u świni mogą być dwie. Pierwsza – stres spowodowany dramatycznymi przeżyciami, na przykład perspektywami życiowymi w ubojni. Druga – zmęczenie połączone z dusznością, na przykład w przypadku dużego wysiłku w parny dzień podczas spędu.

Zawał u świni to nie przelewki. Habrowie parli do procesu, tym bardziej że mieli świadka. Swoją córkę Wiolettę, która rzekomo widziała sąsiada Szymanka, wracającego z kołkiem z rejonu, gdzie kwiczała świnia. Co on jej zrobił, że w jakiś czas potem przestała kwiczeć? – niech rozstrzygnie sąd.

Szymanek zaś twierdził uporczywie, że nawet Habrowej świni nie widział. Jak miał widzieć, skoro w wieczór, w którym wieprzowina zmieniła stan z materii ożywionej na nieożywioną, spał snem sprawiedliwego we własnej chałupie. I też ma na to świadka. I też z rodziny. Tyle że nie córkę, a żonę.

Prokuratura zbadała sprawę dogłębnie i uznała, że przyczyną śmierci świni była niewydolność sercowo – naczyniowa. Czyli to samo, co stwierdził wcześniej weterynarz – zawał. Prokuratura uznała, że winny jest sąsiad Szymanek i skierowała sprawę do sądu.

Ale pamiętamy, że przyczyny zawału mogą być dwie. A prokuratura nie stwierdziła czy Habrowej świni serce pękło dlatego, że przeżyła stres ze strachu przed uzbrojonym w kołek Szymankiem, czy dlatego, że Szymanek ją na śmierć zagonił, tak że ze zmęczenia serce jej przestało pikać, jak jakiemuś sportowcowi po nieludzkim wysiłku. A teraz informacja, być może najważniejsza. Sąsiad Szymanek, w chwili rzekomego przestępstwa miał 74 lata. I na swoje lata wyglądał. Mało powiedziane: on, nawet jak na swój wiek, był zajechany ponad miarę. Po prostu ledwo łaził. Słusznie się więc dziwił, jak mógłby świniaka zagonić na śmierć. To już raczej świniak jego, bo oprócz 74 lat miał jeszcze chore serce i astmę. Mówił, że choć do kościoła miał tylko 200 metrów, to ledwie tam załaził. I dyszał przy tym, jak maratończyk na czterdziestym kilometrze. Gdzie mu tam ganiać za świniami.

Nie przypuszczał też, że jego wygląd, mimo złego stanu zdrowia, mógłby być dla świni na tyle przerażający, żeby przyprawić ją o sercowe palpitacje. Tym bardziej, że maciora, i przy tym Szymanek się upierał, nie miała okazji go oglądać, gdyż spał kiedy ona wyciągała kopyta.

A mimo to sądy w Lubartowie i Lublinie uznały dziadka Szymanka winnym świńskiej śmierci. Za spowodowanie zawału u wieprza został on skazany na 8 miesięcy kiblowania, na szczęście w zawieszeniu. Musiał zapłacić też grzywnę. To nie wszystko. Habrowie postanowili go jeszcze pozwać o odszkodowanie za padniętą maciorę. Okazało się, że bardzo ją kochali. Opowiadali jaka była doskonała. Tak, że każdy ją chciał kupić. Jasne, że każdy – i tak nikt tego nie mógł sprawdzić. Według Habrów, była to świnia bardzo cenna. Wyliczyli, że jak jej serce siadło, kosztowała 424 złote. Była więc znacznie cenniejsza niż Szymankowa renta, która wynosi 300 zł miesięcznie. **(kk)**